

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 60. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 czerwca 2026 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

60. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 czerwca 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	323
Sprawy formalne	
Posel Jarosław Sachajko	323
Posel Paweł Rychlik	323
Posel Marcin Józefaciuk	324
Posel Jolanta Niezgodzka	324
Posel Bartosz Romowicz	324
Posel Krzysztof Paszyk	324
Posel Włodzimierz Skalik	325
Posel Roman Giertych	325
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	326
Posel Katarzyna Sójka	326
Posel Paulina Matysiak	326
Posel Adrian Zandberg	327
Posel Janusz Kowalski	327
Posel Sławomir Ćwik	327
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	328
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	328
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	328
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	328
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	328
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. (cd.)	
Posel Sprawozdawca Marek Sowa	329
Głosowanie	
Marszałek	329
Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego – trzecie czytanie.	
Posel Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak	329
Głosowanie	
Marszałek	330
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	330
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą (cd.)	
Posel Sprawozdawca Jarosław Wałęsa	331

Głosowanie	
Marszałek	331
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym (cd.)	
Posel Sprawozdawca Dominik Jaśkowicz . . .	332
Głosowanie	
Marszałek	332
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych (cd.)	
Posel Sprawozdawca Bartosz Romowicz . . .	333
Głosowanie	
Marszałek	333
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (cd.)	
Posel Sprawozdawca Piotr Głowski	334
Głosowanie	
Marszałek	334
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (cd.)	
Posel Sprawozdawca Łukasz Osmalak	334
Głosowanie	
Marszałek	334
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej (cd.)	
Szef Kancelarii Prezydenta RP	
Zbigniew Bogucki	335
Głosowanie	
Marszałek	336
Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	336
Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (cd.)	

Głosowanie	
Marszałek	337
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Dariusza Korneluka, reprezentowanego przez adwokata Janusza Kaczmarka, z dnia 30 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	337
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	
Posel Witold Tumanowicz	337
Posel Łukasz Schreiber	338
Posel Jolanta Niezgodzka	339
Posel Mirosław Adam Orliński	339
Posel Witold Tumanowicz	340
Posel Sławomir Ćwik	341
Posel Bartosz Romowicz	342
Posel Jarosław Sachajko	342
Posel Janusz Kowalski	343
Posel Witold Tumanowicz	343
Posel Bożena Lisowska	344
Posel Marcin Józefaciuk	344
Posel Anna Schmidt	344
Posel Paweł Szrot	344
Posel Lidia Czechak	345
Posel Wioletta Maria Kulpa	345
Posel Barbara Dolniak	345
Posel Grzegorz Lorek	345
Posel Mirosław Adam Orliński	346
Posel Jarosław Sachajko	346
Posel Bartosz Romowicz	346
Posel Krzysztof Bosak	346
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	347
Posel Witold Tumanowicz	348
Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy	
Posel Wioletta Maria Kulpa	350
Posel Rafał Weber	351
Posel Barbara Bartuś	352
Posel Jolanta Niezgodzka	353
Posel Mirosław Adam Orliński	354
Posel Witold Tumanowicz	354
Posel Barbara Oliwiecka	355
Posel Marcin Józefaciuk	356
Posel Bożena Lisowska	357
Posel Marcin Józefaciuk	357
Posel Anna Schmidt	357

Posel Barbara Bartuś	358
Posel Witold Tumanowicz	358
Posel Wioletta Maria Kulpa	358
Posel Rafał Weber	360

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o systemie ochrony zdrowia oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Posel Radosław Lubczyk	361
Posel Elżbieta Anna Polak	363
Posel Czesław Hoc	364
Posel Radosław Lubczyk	365
Posel Joanna Wicha	365
Posel Witold Tumanowicz	366
Posel Elżbieta Burkiewicz	367
Posel Wioleta Tomczak	367
Posel Marta Stożek	368
Posel Łukasz Ściebiorowski	369
Posel Witold Tumanowicz	369
Posel Bożena Lisowska	369
Posel Marcin Józefaciuk	369
Posel Barbara Bartuś	370
Posel Czesław Hoc	370
Posel Grzegorz Lorek	370
Posel Radosław Lubczyk	371

Oświadczenia

Posel Witold Tumanowicz	372
Posel Grzegorz Lorek	372
Posel Paweł Sałek	372
Posel Waldemar Andzel	373
Posel Bożena Lisowska	373
Posel Klaudia Jachira	373
Posel Barbara Bartuś	374
Posel Marcin Józefaciuk	374
Posel Paweł Śliz	375

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Posel Anna Gembicka	377
Posel Marcin Józefaciuk	377
Posel Dariusz Matecki	378
Posel Katarzyna Ueberhan	378
Posel Lidia Czechak	379
Posel Anna Gembicka	379
Posel Dariusz Matecki	379
Posel Wioleta Tomczak	380
Posel Katarzyna Ueberhan	381
Posel Lidia Czechak	381
Posel Anna Gembicka	381
Posel Marcin Józefaciuk	382
Posel Dariusz Matecki	382
Posel Kazimierz Bogusław Choma	382
Posel Lidia Czechak	383
Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	383
Posel Bronisław Foltyn	383
Posel Daria Gosek-Popiołek	383
Posel Marek Gróbarczyk	384
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	384
Posel Katarzyna Kotula	384
Posel Wioletta Maria Kulpa	384
Posel Władysław Kurowski	385
Posel Dariusz Matecki	385
Posel Dorota Olko	386
Posel Bartłomiej Pejo	386
Posel Anna Pieczarka	386
Posel Grzegorz Płaczek	387
Posel Renata Rak	387
Posel Agnieszka Anna Soin	387
Posel Artur Szalabawka	388
Posel Andrzej Szejna	388
Posel Tadeusz Tomaszewski	388
Posel Joanna Wicha	389
Posel Tadeusz Woźniak	389

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Krzysztof Bosak i Monika Wielichowska)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Patryka Jaskulskiego oraz Weronikę Smarduch.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Patryk Jaskulski oraz Weronika Smarduch.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Nie ma komunikatów.

Właściwa komisja przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2609-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Bardzo proszę, pan Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Dentysta w szkole, zniesienie limitu w szpitalach, likwidacja kolejek do specjalistów, elektroniczna rejestracja, opieka długoterminowa. Pamiętacie? Widzę, że nie. To są wasze obietnice dotyczące ochrony zdrowia na pierwsze 100 dni swoich rządów. Co w tym czasie zrobiliście? Salonik VIP i szybką ścieżkę leczenia dla polityków Koalicji Obywatelskiej. Wstydu nie macie. Składam wniosek o przerwę i ujawnienie przez nieobecnego premiera listy polityków Koalicji Obywatelskiej, którzy przez ostatni rok korzystali z saloniku VIP i szybkiej ścieżki leczenia w publicznym szpitalu. Nie jesteście nadzwyczajną kastą. Polacy zapłacili za ten szpital i mają prawo wiedzieć, którzy politycy Platformy Obywatelskiej korzystali z publicznej ochrony zdrowia, tak jakby to była ich prywatna.

Marszałek:

Dziękuję.

Wniosek przeciwny, pan poseł Paweł Rychlik.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, wniosek przeciwny, ponieważ nie trzeba żadnej przerwy. Wystarczy, żeby tutaj wyszedł pan Cezary Tomczyk i się wytłumaczył. Kradniecie pieniądze nie tylko w Szpitalu Południowym, ale również w szpitalu w Sieradzu.

(Głosy z sali: Ooo...)

Tam były prezydent Sieradza pan Walczak w ostatnim roku zarobił ponad 300 tys. zł. To osoba, u której pierwszych szlifów nabierał właśnie pan Tomczyk, zanim poszedł na wyższy poziom kształcenia do Tuska. Takie pieniądze zgarnia. Zlikwidowaliście naczelną pielęgniarkę, żeby stworzyć stanowisko właśnie dla radnej Platformy Obywatelskiej, która również zarabia 300 tys. zł.

(Posel Piotr Zgorzelski: Panie pośle, spokojnie...)

Mężowie, szwagrowie, żony... Tak, żona radnego z okienka na pocztę stała się specjalistką od rozliczania z NFZ. Ponad 1,5 mln zł ukradliście ze szpitala (Dzwonek) w Sieradzu. (Oklaski)

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Chcę w zamian zlikwidować... (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję, panie pośle, serdecznie.

Wydaje mi się, że zlikwidowano stanowisko naczelnej pielęgniarki, a nie naczelną pielęgniarkę. Bo jeżeli jest inaczej, to prokuratura powinna o tym wiedzieć. (Wesołość na sali, oklaski)

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Barbara Bartuś: Nie działa tutaj.)

Głosowało 416 posłów. 189 – za, 223 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Józefaciuk, nie-
zrzeszony.

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o sprawdzenie kworum i wezwanie ministra edukacji do przedstawienia informacji w sprawie braku realnego wsparcia dla uczniów z ADHD i innymi neuroróżnorodnościami. Rodzice, nauczyciele, psychologowie i organizacje społeczne od lat wskazują te same problemy: brak jasnych standardów pracy z uczniem z ADHD, niewystarczające przygotowanie nauczycieli, trudny dostęp do specjalistów, brak odpowiedniego finansowania oraz system oceny zachowania, który często karze dzieci za objawy zaburzenia. Dziś przed Sejmem protestują osoby, które mają dość kolejnych zapowiedzi, analiz i przeciągania decyzji. Dzieci i nauczyciele nie mogą czekać, aż ministerstwo zakończy wieloletnie konsultacje. Pomoc dla uczniów z ADHD i nauczycieli jest potrzebna nie kiedyś, ale teraz, pani minister.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wniosek przeciwny, pani poseł Jolanta Niezgodzka.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Od 3 lat przeznaczamy rekordowe pieniądze na mieszkalnictwo. W tym roku ten budżet to prawie 7 mld zł. To jest dwa razy więcej niż poprzedni rząd wydał łącznie w latach 2020–2023. Budujemy mieszkania społeczne, remontujemy mieszkania komunalne dla tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia państwa. Ale takiego wsparcia państwa na pewno nie potrzebuje posłanka Anna Paluch, która od kilkunastu lat zajmuje mieszkanie komunalne. Można wprost powiedzieć: okupuje mieszkanie komunalne. (Oklaski)

(Głos z sali: Skup się na Kacprzyku.)

(Poseł Konrad Fryszak: Oddaj mieszkanie.)

Stać panią na to, żeby kupować sobie bluzki za 4 tys., ale nadal pani żeruje na samorządzie.

(Poseł Joanna Borowiak: Ale to jest kłamstwo, to jest fejk.)

To jest wstyd. Wzywam panią do tego, żeby pani opuściła to mieszkanie komunalne, bo tam, w pani samorządzie, trzy rodziny czekają na to mieszkanie. (Oklaski) To jest wstyd i hańba. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecnych jest 399 osób.

Stwierdzam kworum.

(Poseł Piotr Kaleta: Jeszcze Zbychu doszedł.)

Pan poseł Bartosz Romowicz, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wczoraj wieczorem w Przemyślu, 50-tysięcznym mieście, niedźwiedź biegał po ulicach.

Pani Minister Klimatu! Kiedy pani przestanie grać z ludzkim życiem?

(Poseł Witold Tumanowicz: Wasza minister.)

Bo kiedy niedźwiedź zabija człowieka w lesie, mówicie: Po co człowiek poszedł do lasu? (Oklaski) Kiedy niedźwiedź biega po obrzeżach 20-tysięcznego miasta, mówicie: Po co ludzie budują domy na obrzeżach miasta, na granicach lasu? Ale kiedy biega po mieście, które jest zlokalizowane od średniowiecza w tym samym miejscu, to co wy powiecie? Czekacie na pierwszą tragedię? Czekacie, aż niedźwiedź zabije człowieka w mieście? Nic, nawet wotum nieufności nie dało pani do myślenia. Czas rozwiązać ten problem realnie.

A co do pana posła Zembaczyńskiego powiem, że na sali jest więcej niż jedna nielojalna menda. Wystarczy posłuchać wystąpień polityków klubu Centrum z wczoraj odnośnie do ministerstwa kultury i minister kultury. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Głos z sali: Nie kłam, jak to masz w zwyczaju.)

Sojusze to filar bezpieczeństwa Polski. Ostatnie dni przyniosły bardzo dobre wiadomości. Wczoraj

Posel Krzysztof Paszyk

Władysław Kosiniak-Kamysz przekazał informacje o ruszających pracach nad utworzeniem bazy wojsk amerykańskich, stałej bazy.

(Głos z sali: I kto to załatwił?)

(Część posłów skanduje: Karol Nawrocki! Karol Nawrocki! Karol Nawrocki!)

Ostatnie dni przyniosły sojusz i umowę z Niemcami. Zachęcam tych, którzy dzisiaj krzyczą, zachęcam Prawo i Sprawiedliwość i prezesa Kaczyńskiego do tego, aby nie odchodzić od sojuszy, które kiedyś były mu bliskie. Pan prezes Kaczyński kiedyś był w stanie budować dobre relacje z naszymi sojusznikami. Panie prezesie, niech pan nie zmienia tego kierunku. Jeszcze można wrócić na właściwą drogę. Nie z Putinem, tylko z sojusznikami. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Na ścianie sobie powieś.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Posel Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Panie Wicepremierze! Ministrowie! Szanowna Wysoka Izbo! 6 mld zł – na taką kwotę mafia farmaceutyczna chce ograbić Polskę. To tyle, ile wydajemy co roku na kulturę i dziedzictwo narodowe, i dwa razy więcej, niż wydajemy na kulturę fizyczną i sport. Tydzień temu dostarczono do Polski pozew sądu w Brukseli, który przyznał pozywającemu nas Pfizerowi... Od tego momentu jest tylko 60 dni, panie wicepremierze, na apelację. Wzywam rząd Donalda Tuska do twardej walki z farmaceutycznymi gangsterami. Roszczenie firmy Pfizer opiera się na oszustwie. Nie zabezpieczano przed niebezpieczną pandemią, śmiertelną wirusową infekcją układu oddechowego, ponieważ takiej pandemii nie było. Była tylko pandemia strachu.

(Poseł Szymon Hołownia: Co za głupoty gadasz!)

Dowodzą tego dane Ministerstwa Zdrowia, NFZ, GIS czy GUS.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jeszcze minuta.)

Posel Włodzimierz Skalik:

Tylko prawda uchroni nas przed ograbieniem Polski przez Pfizer.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Roman Giertych, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Poseł Przemysław Czarnek: Nie macie żadnych argumentów, skoro Giertycha puszczacie na mównicę, naprawdę. Brawo! Zero argumentów – Giertych na mównicy. Brawo!)

Posel Roman Giertych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wszyscy pamiętamy taśmy Tomasza Mraza, gdy pan Romanowski mówił o 18 mln...

(Głos z sali: O wujku twoim.)

...które wpłacono na szpital w Józefowie za leczenie kolanek prezesa Kaczyńskiego.

(Poseł Przemysław Czarnek: Oddaj kasę! Oddaj kasę! Oddaj kasę!)

Jarku, oddałeś 18 mln za ten szpital? Oddałeś Funduszowi Sprawiedliwości?

(Głos z sali: Uważaj, bo zemdlejesz. Zemdlejesz zaraz.)

(Poseł Przemysław Czarnek: Tylko nie mdlej.)

Zabrano pieniądze ofiarom przestępstw. Czy pani Witek oddała pieniądze za 2 lata OIOM-u dla swego męża?

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie Giertych, służba zdrowia w zapaści. Nie mdlej pan.)

Czy pan Szumowski oddał za maseczki? Nie, nie oddaliście.

(Część posłów uderza w pulpity i skanduje: Połnord! Połnord! Połnord!)

Obywatele, media mają prawo być wściekli o to, co się stało w szpitalu południowym. Mają do tego prawo.

(Poseł Przemysław Czarnek: Oddaj kasę! Oddaj kasę! Ty oddaj kasę! I nie mdlej, bo służba zdrowia w zapaści. Tylko nie mdlej! Tylko nie mdlej! Giertych, oddaj kasę! Oddaj kasę! Oddaj kasę!)

Natomiast PiS, panie Czarnek, panie Kaczyński, nie ma żadnego prawa mówić o wykorzystywaniu szpitali przez polityków.

(Poseł Przemysław Czarnek: Oddaj kasę! Oddaj kasę! Nie mdlej! Służba zdrowia jest w zapaści.)

Nie macie żadnego prawa...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapalowski, klub Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilkakrotnie już tutaj mówiłem o zagrożeniu ze strony niedźwiedzi i wilków. Tak, niedźwiedź chodził nie tylko po Przemysłu. Wczoraj on chodził pod ratuszem. Przez kilka godzin służby nie mogły sobie poradzić. Dzisiaj rano służby nadal walczą z tym niedźwiedziem. Mamy nadpopulację niedźwiedzi. Leśnicy szacują, że tylko w powiecie przemyskim jest 25 niedźwiedzi. A co robi Dorożala? Na terenie powiatu przemyskiego planuje robić kolejne rezerваты. Chce na wielkich obszarach stworzyć jeden wielki rezerwat, gdzie tysiące ludzi nie będą mogły normalnie funkcjonować. To jest polityka rządu. Czy czekacie na kolejną tragedię? Do dzisiaj niedźwiedź morderca, który zabił kobietę, nie jest zlikwidowany. RDOŚ mi odpowiada (*Dzwonek*), że nie mogą go znaleźć.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Leśnicy mówią, że wiedzą, gdzie jest. To jest polityka...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Krzysztof Bosak: Do dymisji!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Sójka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Sójka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koalicji Obywatelskiej! Dzisiaj czas na przyzwoitość. Czas na elementarną przyzwoitość.

(*Głos z sali: I kto to mówi?*)

Wyjdźcie na tę mównicę, żeby przeprosić Polaków, i pokażcie prawdę, opublikujcie swoją listę VIP-ów, którzy omijali kolejki w szpitalu południowym. Zwyczajli Polacy miesiącami błagają o diagnostykę, a wy limitujecie im podstawowe badania: kolonoskopię, gastrokopię. I co? W tym czasie urządza sobie salonik VIP, polityczny fast track i prywatną diagnostykę na publicznym SOR-ze. (*Oklaski*) Wykiwaliście pacjentów, robiąc ze szpitala prywatny salonik VIP Koalicji Obywatelskiej.

(*Głos z sali: A Kaczyński?*)

Wszystkim tym zarządza wasz człowiek – chłopiec Kierwińskiego, 28-letni zmanierowany milioner z Platformy Obywatelskiej, który przyznał się i oddał już pół miliona złotych. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Oddział zamykanie.*)

Dzisiaj wstydi się za niego całe środowisko. Stworzyliście tam bezczelną (*Dzwonek*) partyjną ośmiornicę.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Katarzyna Sójka:

Skończcie z tą polityczną hucpą i ukrywaniem faktów.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Katarzyna Sójka:

Pokażcie listę VIP-ów ze szpitala południowego...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: Tak jest!*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona. Bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym, żeby na mównicę wyszedł pan minister infrastruktury Dariusz Klimczak, ponieważ ostatni weekend to szeroko zakrojona akcja komunikacyjna rządu dotycząca kolei. Pod hasłem: Nasza Kolej państwo opowiadacie o tym, że pociągi wróciły do 63 miast w Polsce. Panie ministrze, bardzo proste, bardzo konkretne pytanie. Proszę wyjść i powiedzieć, do jakich 63 miast wróciły pociągi. Od kiedy? Z datami. Na jakich trasach kursują te połączenia i w jakiej liczbie par? Konkretniejszego, prostszego pytania do ministra infrastruktury naprawdę pan ode mnie nie usłyszysz. I bardzo proszę, żeby poinformować o tym Wysoką Izbę, ale i opinię publiczną. Wszyscy jesteśmy ciekawi, ile to miast i jakie to miasta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Ja mam jedno krótkie pytanie do pana premiera Tuska i do jego koalicjantów: pana marszałka Czarzastego i pana premiera Kosiniaka-Kamysza. Dlaczego ciągle nie ma dymisji Marcina Kierwińskiego? *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Brawo!)

(Głos z sali: Tak jest!)

To jest moje pytanie. Co jeszcze musi nawywić ośmiornica Kierwińskiego w Warszawie, żeby w końcu były jakiekolwiek konsekwencje? Wszyscy wiemy, jak ten mechanizm działa, i właśnie go wszyscy mogli zobaczyć. Politycy Platformy, od dekad rządzący miastem, rządzący instytucjami miejskimi, a obok politycy Platformy w radach nadzorczych, którzy ich nadzorują.

(Głos z sali: Skandal!)

A jak ich nadzorują, to można było sobie obejrzeć właśnie w Szpitalu Południowym, jak nadzorowali powstanie szpitala za żółtymi frankami dla waszych ludzi.

(Poseł Dorota Niedziela: Nie wrzeszcz!)

I co? I nic. Zero odpowiedzialności. Bardzo proste pytanie: Kiedy dymisja pana Kierwińskiego? Bo przecież nie łudźmy się, to nie Rafał Trzaskowski rządzi, on jest tylko uśmiechniętą twarzą, którą się wystawia do mediów. Realnym prezydentem, nadprezydentem miasta jest Marcin Kierwiński. *(Dzwonek)* Dlaczego go chronicie? To jest pytanie do Tuska, ale też pytanie do jego koalicjantów. Cemu chronicie układ Kierwińskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Chyba Tuska.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony

Poseł Janusz Kowalski:

Gdzie jest Donald Tusk? Gdzie jest Marcin Kierwiński? Gdzie jest minister zdrowia?

(Głos z sali: W VIP roomie.)

Rozmawiamy o jednej z największych afer od 1989 r., o korycie Donalda Tuska, Kierwińskiego, Trzaskowskiego, salonikach VIP, fast tracku do szpitala, o milionach dla działaczy Platformy Obywatelskiej. I nie ma ich, uciekli, tchórze. I kogo wysyłają? Giertycha, byłego adwokata Tuska. Gościa, który odpowiada za Polnord. Gościa, który uciekał przed wymiarem sprawiedliwości. Panie Giertych, jak rządziło Prawo i Spra-

wiedliwość, pieniądze trafiały do szpitali. Tak, na sprzęt. I za to dzisiaj ścigacie ministra Ziobrę. A za waszych czasów te pieniądze trafiają do waszych działaczy. Do takich ludzi...

(Poseł Dorota Niedziela: Takich jak ty.)

...jak ten twój 29-letni kolega, Romanie Giertych. I powiem ci jedno: trzeba mieć naprawdę dużo bezczelności, żeby tutaj teraz wychodzić, kiedy nie wytłumaczyłeś się ze swoich afer, i atakować prawicę.

(Głos z sali: Oczy ci wyskoczą.)

Wy tłumaczcie się z waszej listy VIP-ów. Byłeś w saloniku Trzaskowskiego i Kierwińskiego? Kto z was był w tym saloniku? Wstańcie. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Ile zarobiłeś, Janusz?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zgłosiłem się z innym tematem, ale jak chwilę temu usłyszałem, jak państwo skandowali: Karol Nawrocki, to panie prezesie, zrobiło mi się pana szkoda, bo pana imienia i nazwiska pana klub nigdy tak nie skandował. *(Poruszenie na sali)*

(Część posłów wstaje i skanduje: Jarosław! Jarosław! Jarosław!)

Dzisiaj tworzą sobie oddzielne stowarzyszenia, rozbiegają panu partię, szkoda mi pana.

(Część posłów skanduje: Jarosław! Jarosław! Jarosław!)

Nie trzeba dziękować, panie prezesie. To się nie liczy. To się nie liczy, wie pan, musiałem ich poderwać. To klakierzy.

(Część posłów śpiewa: Jeszcze raz, jeszcze raz, niech żyje, żyje nam, niech żyje nam!) *(Oklaski, dzwonek)*

Mogę dokończyć, panie marszałku?

(Głos z sali: Łubu-dubu, niech żyje prezes klubu!)

Marszałek:

Proszę państwa, jeżeli myślicie, że to świadczy o powadze Sejmu *(Poruszenie na sali)*, krzyczenie kilka razy: Wiesław, Wiesław, to się mylicie.

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie marszałku, ta Izba nie ma już powagi.)

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie marszałku, niech pan spojrzy na siebie.)

Posel Sławomir Ćwik:

Natomiast chciałem powiedzieć, proszę państwa, o przyszłości naszego narodu, o dzieciach i młodzieży. Rozpoczynają się wakacje i myślę, że wszyscy państwo przyłączycie się do życzeń, aby to był dla nich najlepszy czas, czas wypoczynku, czas radości. Życzę wszystkim wszystkiego najlepszego, także nauczycielom, którzy ich wychowują. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały z druku nr 2714.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 2714, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 235 – za, 181 – przeciw, 17 się wstrzymało.

(Głos z sali: Za głosowała większość niemiecka.)

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

(Głos z sali: Gdzie kwiaty?)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 2637.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 2637, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały z druku nr 2540.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 2540, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia bohaterów Czerwca '76 w Radomiu, Płocku i Ursusie. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały z druku nr 2541.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 2541, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia bohaterów poznańskiego Czerwca w 70. rocznicę wybuchu strajku. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2691.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2691, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 414 – za, nikt nie był przeciw, 22 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2688-A.
Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Markę Sowę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych rekomenduje przyjąć trzy poprawki i odrzucić wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Dziękujemy za ochronę polskiego rynku, Polaków, za to, że przez ostatnie miesiące w wyniku gigantycznego kryzysu mogliśmy mieć najtańsze paliwo w całej Europie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2688.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 199 – za, 234 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 7 ust. 5 pkt 1 wnioskodawcy proponują nadanie nowego brzmienia lit. b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 231 – za, 201 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 7 wnioskodawcy proponują nadanie nowego brzmienia ust. 7.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 235 – za, 198 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 7 wnioskodawcy proponują dodanie ust. 7a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 233 – za, 202 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2688, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 231 – za, 201 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 2289, 2609 i 2609-A) – trzecie czytanie.

Bardzo proszę panią poseł Elżbietę Annę Polak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Premierze! Panie Marszałku! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach rozpatrzyła dziewięć poprawek i wnosi, Wysoki Sejmie, o ich przyjęcie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2609.

Marszałek

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują dodanie nowej litery.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 252 – za, 1 – przeciw, 184 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 3.

Z poprawką tą łączy się poprawka 3.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 235 – za, 22 – przeciw, 179 się wstrzymało.

Sejm poprawki przyjął.

W 4. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 232 – za, 22 – przeciw, 177 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 5.

Z poprawką tą łączy się poprawka 8.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 5. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 236 – za, 22 – przeciw, 178 się wstrzymało.

Sejm poprawki przyjął.

W 6. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 256 – za, 1 – przeciw, 179 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 2 wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 233 – za, 19 – przeciw, 181 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce wnioskodawcy proponują nadanie nowego brzmienia art. 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 253 – za, nikt nie był przeciw, 181 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2609 wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 236 – za, 24 – przeciw, 178 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2640.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2640, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 409 – za, 24 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2636-A.
Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Wałęsę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jarosław Wałęsa:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji zgłoszono 10 poprawek. Wysokie komisje wnoszą, żeby nad poprawkami 6. i 8. głosować za, a nad resztą poprawek głosować przeciw.

Z tego miejsca chciałbym podziękować panu ministrowi Arkadiuszowi Marchewce za tę inicjatywę. Tak, należą się brawa, naprawdę. *(Oklaski)* Przez 30 lat mówiono o odbudowaniu polskiej bandery, a teraz, dzięki panu ministrowi, są realne mechanizmy, które mogą do tego doprowadzić. Tak że odwróćcie się do pana ministra, poklepcie go po plecach, dajcie mu grabulkę, bo na to zasługuje. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2636.

Komisje przedstawiają również wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 6. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

W 1. poprawce do art. 5a wnioskodawcy proponują dodać pkt 48a–48c.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 2. do 4.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 207 – za, 222 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 5a wnioskodawcy proponują m.in. dodać punkt.

Z poprawką tą łączą się poprawki 3. i 4.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2., 3. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 199 – za, 229 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce do art. 21 ust. 35 pkt 2 wnioskodawcy proponują inne brzmienie wprowadzenia do wyliczenia oraz lit. b.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 6.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 200 – za, 227 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce do art. 21 ust. 35 pkt 2 wnioskodawcy proponują zmiany we wprowadzeniu do wyliczenia oraz inne brzmienie lit. b.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 437 – za, 2 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Wnioski mniejszości zostały zgłoszone do art. 3 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o podatku tonażowym.

W 1. wniosku mniejszości do art. 4 wnioskodawcy proponują nie wprowadzać ust. 4.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 200 – za, 230 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 4 wnioskodawcy proponują nie wprowadzać ust. 5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 199 – za, 230 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Marszałek

Poprawki od 7. do 9. zostały zgłoszone do art. 5 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o pracy na morzu.

W 7. poprawce do art. 85 ust. 1 wnioskodawcy proponują inne brzmienie wprowadzenia do wyliczenia.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 200 – za, 231 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce do art. 85 wnioskodawcy proponują dodać ust. 1a.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 103 ust. 6.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 207 – za, 226 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 7 projektu ustawy nowelizującej.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 199 – za, 227 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2636, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 431 – za, nikt nie był przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2639-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Dominika Jaśkowca o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Dominik Jaśkowiec:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izba! Do projektu ustawy zgłoszono cztery poprawki. Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm te poprawki przyjął i przyjął również projekt ustawy. Jest to kolejny projekt, którym się zajmujemy podczas obrad Wysokiej Izby, który ma na celu przyspieszenie postępowań przed sądami. Bardzo dziękuję rządowi za to przedłożenie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2639.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów.

W 1. poprawce do art. 41 wnioskodawcy proponują inne brzmienie dodawanego ust. 2ab.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 240 – za, 175 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 41a wnioskodawcy proponują inne brzmienie dodawanego ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 233 – za, 177 – przeciw, 23 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W 3. poprawce do art. 80b ust. 1 pkt 7 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wnioskodawcy proponują inne brzmienie dodawanej litery ha.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Konrad Fryszak: Nie działa.)

Czekamy.

Powtórzę formułę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 238 – za, 180 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 4 projektu ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 235 – za, 179 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2639, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Już w porządku?

(Poseł Joanna Borowiak: Nie działa. Informuję pana marszałka.)

I co pani robi w tej sprawie, pani poseł?

(Poseł Joanna Borowiak: To pan marszałek powinien coś zrobić.)

Działa już? To może z innego miejsca? Działa? W porządku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 238 – za, 180 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2641-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Bartosza Romowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania wpłynęły trzy poprawki. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wnioskuje, aby 1. poprawkę odrzucić, 2. i 3. przyjąć i cały projekt przyjąć. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2641.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 3. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 5d.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 205 – za, 233 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 5g wnioskodawcy proponują zmianę redakcyjną w ust. 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 235 – za, 183 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 19a wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 236 – za, 179 – przeciw, 20 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2641, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 234 – za, 21 – przeciw, 182 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawę o grach hazardowych. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2633-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Piotra Głowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wnosi, aby wniosek o odrzucenie ustawy odrzucić, a poprawkę przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2633.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawkę.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 24 – za, 412 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W jedynej poprawce do art. 524a ustawy – Prawo wodne wnioskodawcy proponują zmianę w ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 437 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął. *(Oklaski)*

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2633, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 231 – za, 25 – przeciw, 176 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2638-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Łukasz Osmalak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Na ostatnim posiedzeniu komisji cyfryzacji procedowaliśmy nad dwiema poprawkami. Komisja rekomenduje pierwszą poprawkę złożoną przez Klub Parlamentarny PiS odrzucić, a poprawkę złożoną przez pana ministra Michała Gramatykę przyjąć. Bardzo dobra ustawa, nareszcie rynek związany z deweloperką będzie uregulowany pod kątem IT. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2638.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie art. 1 projektu ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 2. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 205 – za, 234 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie art. 1 projektu ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 260 – za, nikt nie był przeciw, 176 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2638, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 260 – za, 1 – przeciw, 177 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2685.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Ale zanim przejdziemy do głosowania, zgodnie z art. 186 ust. 3 bardzo proszę o zabranie głosu szefa Kancelarii Prezydenta RP pana ministra Zbigniewa Boguckiego. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rado Ministrów, dzisiaj bardzo mocno zdekompletowana, bo nie ma ani premiera Tuska, ani ministra Kierwińskiego. Nie ma też pani minister zdrowia. Myślę, że wiemy, dlaczego tych państwa dzisiaj podczas tej debaty nie ma.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że wszystkim Polakom, ale w sposób szczególny polskim pacjentom, ich rodzinom, także 100 tys. Polaków, którzy w ostatnim roku stracili pracę, zostali bezrobotni – tutaj zwracam się do pana ministra Domańskiego – którzy mogą tylko marzyć o takich wy-

nagrodzeniach, jakie miał bardzo młody działacz Platformy Obywatelskiej, który w ciągu tego roku, kiedy 100 tys. Polaków straciło pracę, zarobił 1,6 mln zł w patologicznych warunkach, do czego właściwie się państwo czy on przyznaje... Ale nie chce się do tego przyznać na koniec Donald Tusk.

Odniosę się do tego uzasadnienia, bo tego w uzasadnieniu tej ustawy nie ma. Jaki jest prawdziwy powód, że nagle państwo na chwilę z tych wakacji, które macie na bieżąco, wróciliście i postanowiliście w bardzo szybkim czasie przedłożyć ustawę dotyczącą pewnego uporządkowania wynagrodzeń medyków, chociaż też nie chcecie słuchać opozycji, nie chcecie przyjąć poprawek, tak żeby procesy i konkursy dotyczące medyków były transparentne.

Przechodzę do tego, co powiedział w kontekście tej ustawy premier Tusk, którego dzisiaj nie ma. Otóż cytuję: Te wynaturzenia nie mają koloru jednej partii, te wynaturzenia nie mają tylko politycznego znacznika. Czy tak jest rzeczywiście? Szanowni państwo, prześledźmy bardzo spokojnie i uczciwie tę sytuację. Szpital południowy zarządzany przez kogo? Przez prezydenta z Platformy Obywatelskiej Rafała Trzaskowskiego. On ma konkretny znaczek i jest z konkretnej partii politycznej. Kolejna rzecz. Ten młody aparatczyk partyjny, który zarobił 1,6 mln zł, to jest przecież radny Koalicji Obywatelskiej. To jest konkretne ugrupowanie, konkretna partia polityczna i konkretny znaczek. Ten młody człowiek to wychowanek nieobecnego dzisiaj ministra Kierwińskiego. Pan minister Kierwiński także jest z Platformy Obywatelskiej, Koalicji Obywatelskiej i ma konkretny znaczek.

(Głos z sali: Nie ma przypadków.)

Wreszcie ludzie, którzy funkcjonują i zarządzają tym szpitalem, także mają konkretne znaczki, chociażby w radzie nadzorczej. Oni także w dużej części, pewnie nie wszyscy, są powiązani z Platformą Obywatelską.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

(Posel Joanna Borowiak: Cały czas do rzeczy. Słuchaj.)

I wychodzi polski premier, który jest szefem tego ugrupowania, Koalicji Obywatelskiej, Platformy Obywatelskiej, i mówi: Te wynaturzenia nie mają koloru jednej partii. Te wynaturzenia nie mają tylko politycznego znacznika. Panie premierze, te wynaturzenia i patologie mają znaczek Platformy Obywatelskiej i Koalicji Obywatelskiej. *(Oklaski)* Nie można przed tym uciekać. Zamiast dzisiaj uciekać i chować jak struś głowę w piasek, zabierać ze sobą ministra zdrowia, zabierać ze sobą ministra Kierwińskiego, żeby, broń Boże, na ten temat nie dyskutować, jak najciszej nad tą trumną, powinien pan wyjść tutaj, w Wysokim Sejmie, i przeprosić Polaków, tych pacjentów, którzy nie mogą dostać się do lekarza, którzy czekają w kolejkach, których państwa nieudolne rządy odsyłały z zabiegów planowych ratujących życie i zdrowie w zeszłym roku. Także wobec tych 100 tys. Polaków, którzy stracili w ostatnim roku pracę. Nie ma pan odwagi, panie premierze Tusk, stanąć tutaj

**Szef Kancelarii Prezydenta RP
Zbigniew Bogucki**

i powiedzieć: przepraszam, to jest nasza wina, to jest nasz znaczek, to jest nasza patologia, a powinien pan to zrobić. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Można powiedzieć, że gdyby wybory prezydenckie – co się nie stało dzięki mądrości, przezorności Polaków – wygrał kandydat Platformy Obywatelskiej i Koalicji Obywatelskiej Rafał Trzaskowski, to właściwie taki szpital, a właściwie patologię szpitala południowego mielibyśmy w całej Polsce. Cała Polska byłaby takim szpitalem południowym. Dlaczego? Dlatego że saloniki VIP-owskie dla funkcjonariuszy partyjnych, a dla reszty czekanie w kolejkach, dla reszty porody na SOR-ach i pogarda. To wychodzi z tej sprawy. Na to Polacy nie pozwolili i prezydent na to również nie pozwoli. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela: Co ty gadasz?*)

Na koniec zwróć się do ministra obrony narodowej pana wicepremiera Kosiniaka-Kamysza. Pan był, panie premierze, łaskaw powiedzieć do prezydenta i do opozycji, że siedzą w osłej ławce. Patrząc na pana dzisiaj, panie premierze, kiedy pan jest osamotniony, można powiedzieć, że został pan wystawiony na spalonym. Oni rozgrywają dzisiaj, Donald Tusk i jego przybocznik, tę grę, a pan został na spalonym. Dziś to ława rządowa jest taką ławą, o której pan mówił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Co ty gadasz, człowieku?*)

Marszałek:

W 1. wniosku mniejszości zawierającym zmiany o ustawie o działalności leczniczej wnioskodawca proponuje dodać ust. 4b i 4c do art. 26.

Z wnioskiem tym łączą się wnioski mniejszości 2. i 3.

Nad wnioskami tymi głosować będziemy łącznie. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1., 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 182 – za, 228 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2685, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 253 – za, nikt nie był przeciw, 177 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji do Spraw Deregulacji.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

W przypadku odrzucenia wniosku o odrzucenie rozstrzygniemy sprawę skierowania tego projektu ustawy do komisji.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2644, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 199 – za, 233 – przeciw, 1 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Obecnie przystąpimy do rozstrzygnięcia sprawy skierowania projektu ustawy do komisji.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby projekt został skierowany do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu ustawy dodatkowo do Komisji do Spraw Deregulacji w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji do Spraw Deregulacji poddam pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do komisji.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o dodatkowe skierowanie projektu ustawy zawartego w druku nr 2644 do Komisji do Spraw Deregulacji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 38 – za, 220 – przeciw, 176 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy wyłącznie do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Marszałek

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowanym przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2642, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 29 – za, 231 – przeciw, 174 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Dariusza Korneluka, reprezentowanego przez adwokata Janusza Kaczmarka, z dnia 30 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry.

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego Dariusza Korneluka, reprezentowanego przez adwokata Janusza Kaczmarka, z dnia 30 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Panie marszałku...)

(Głos z sali: Nie działa.)

(Głos z sali: Ziobrze nie działa?)

(Głos z sali: Platformie przestało działać.)

(Głos z sali: Proszę poczekać.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 231. 238 – za, 198 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry za czyn określony w tym wniosku. *(Oklaski)*

Jednak działa.

Minuta przerwy. Dziękuję państwu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 17 do godz. 10 min 30)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 2081).

Proszę pana posła Witolda Tumanowicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Ale jeszcze przed wystąpieniem serdecznie witam wycieczkę z Krakowa. Pozdrawiamy serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza do przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny. Projekt dotyczy art. 264 Kodeksu karnego, czyli przepisów penalizujących organizowanie innym osobom nielegalnego przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej oraz, w określonych przypadkach, granicy innego państwa. Mówimy więc o przestępstwie, które w ostatnich latach stało się jednym z elementów działalności zorganizowanych grup przestępczych czepiących korzyści z nielegalnej migracji.

Istotą proponowanej zmiany jest dodanie § 5 do art. 264 Kodeksu karnego. Przewiduje on, że jeżeli sprawca przestępstw określonych w § 3 i 4 działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sąd obok kary pozbawienia wolności obowiązkowo wymierzy grzywnę w wysokości 100 tys. zł oraz orzeknie przepadek przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia tego przestępstwa. Jeżeli do popełnienia przestępstwa użyto pojazdu mechanicznego, sąd orzeknie również przepadek pojazdu albo jego równowartości. Dlaczego proponujemy takie rozwiązanie? Dlatego że przemyt ludzi jest w ogromnej mierze procederem nastawionym na zysk. Kurierzy przewożący nielegalnych migrantów nie robią tego przypadkowo. Są elementem szerszej struktury, w której przestępstwo ma konkretny wymiar ekonomiczny. Grupy przestępcze rekrutują kierowców, or-

Posel Witold Tumanowicz

ganizują transport, pobierają opłaty i traktują terytorium Polski jako szlak tranzytowy w głąb Europy.

Obecne przepisy przewidują karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Sąd może również orzec grzywnę i przepadek przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, ale są to środki fakultatywne. To oznacza, że ich zastosowanie zależy od decyzji sądu w konkretnej sprawie. W praktyce może dochodzić do sytuacji, w której sprawca działający dla zysku nie ponosi wystarczająco dotkliwych konsekwencji finansowych. Projekt ma to zmienić. Jeżeli ktoś organizuje nielegalne przekraczanie granicy dla pieniędzy, powinien mieć pewność, że w razie skazania straci nie tylko wolność, ale również ekonomiczny sens całego procederu. Kara musi być tak skonstruowana, aby przestępstwo przestało się opłacać. W uzasadnieniu projektu wskazujemy, że w takich sprawach potencjalny zysk bywa na tyle wysoki, że niska grzywna może być traktowana przez sprawców jako koszt prowadzenia działalności. Dlatego proponujemy grzywnę określoną kwotowo – 100 tys. zł. Jest to sankcja odczuwalna, jednoznaczna i łatwa do zrozumienia dla każdego, kto rozważa udział w takim procederze. Drugim elementem jest obowiązkowy przepadek narzędzi przestępstwa, w szczególności pojazdu. Transport jest kluczowym ogniwem działalności przemytniczej. Bez samochodów i kierowców nie da się sprawnie przewozić migrantów od granicy w głąb kraju i dalej do innych państw. Dlatego uderzenie w środki transportu jest uderzeniem w logistyczne zaplecze przemytu ludzi.

Wysoka Izbo! Ten projekt nie tworzy nowego typu czynu od podstaw. On wzmacnia odpowiedzialność za zachowanie, które już dziś jest przestępstwem. Różnicuje jednak sytuację sprawców ze względu na motywację finansową. Jeżeli ktoś działa dla zysku, musi ponieść realne konsekwencje majątkowe. Celem projektu jest poprawa bezpieczeństwa państwa, ochrona porządku publicznego oraz zwiększenie skuteczności walki z grupami, które zarabiają na nielegalnej migracji. Chodzi o to, aby osoby rozważające udział w tym procederze wiedziały, że nie jest to szybki zarobek przy niewielkim ryzyku, ale przestępstwo wiążące się z poważnymi i nieuchronnymi konsekwencjami finansowymi. W ocenie wnioskodawców projekt jest potrzebny, proporcjonalnie odpowiada na realny problem, z którym Polska mierzy się od kilku lat. Dlatego proszę Wysoką Izbę o poparcie projektu. Tym bardziej że mieliśmy w ostatnich czasach przypadki umarzania postępowań wobec osób, które zajmowały się tego typu procederem. Różnego rodzaju tzw. aktywiści migracyjni mają tak naprawdę sygnał od państwa, że nikt się nie chce zajmować ich tematem, nikt nie chce ich skazywać i mogą dalej czerpać zyski, ogromne zyski, ponieważ choćby za pośrednictwem różnego rodzaju zrzutek dostają ogromne pieniądze, wiadomo, że jest to proceder opłacalny finansowo. Zróbmy w końcu tak, żeby to po prostu się nie

opłacało. Jeśli państwo będzie dawać tego typu sygnały, że właściwie można sobie wliczyć w koszty taką działalność i w razie złapania jest okej, to jest koszt, ryzyko, które można ponieść, to będziemy nadal mieli presję migracyjną, presję nielegalnej imigracji, z którą, mam nadzieję, wszyscy tutaj chcemy walczyć.

Dlatego apeluję do Wysokiej Izby o to, żeby skierowała tę ustawę do prac w komisji, żebyśmy dalej pracowali nad nią i przyjęli tę potrzebną ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowane zmiany w art. 264 Kodeksu karnego należy ocenić kierunkowo jako bardzo dobry, słuszny pomysł. To są zmiany, które wychodzą naprzeciw problemu, który niewątpliwie znamy, z którym się mierzy cała Europa i który wymaga bezwzględnej walki. Sam pomysł, że ci, którzy próbują zarabiać na takim procederze – a więc ci, którzy w najbardziej podły sposób wykorzystują sytuację osób, które próbują przedostać się nielegalnie za granicę albo którzy czerpią w ten sposób korzyści finansowe, albo którzy w imię jakiegoś złe pojętego humanitaryzmu próbują taki proceder robić, albo którzy wreszcie działają jako agenci różnych państw, co widzieliśmy przecież także na polsko-białoruskiej granicy – a więc, aby te wszystkie grupy nie tylko straciły zysk, nie tylko straciły mienie, ale jeszcze otrzymały grzywnę, to jest niewątpliwie kierunek słuszny.

Wysoka Izbo! Oczywiście można powiedzieć tak: 100 tys. kary, 100 tys. grzywny to jest język, który oni rozumieją. Jako Prawo i Sprawiedliwość przez cały czas trwania naszego rządu od pierwszych dni w roku 2015 zapowiedzieliśmy i wydaliśmy walkę tym, którzy uważali, że należy dla nielegalnych migrantów otworzyć granicę. Wcześniej przecież nam tłumaczono, że 12 tys. ludzi, tłumaczył to ówczesny rzecznik rządu, to przecież tyle, co przychodzi na mecz Legii. Nie ma powodów do obaw. Później widzieliśmy całe akcje, w których zaangażowani byli na granicy polsko-białoruskiej wszyscy nie tylko aktywiści, ale także pierwszoplanowi politycy, media, wspierano różnego rodzaju działania, atakowano rząd, próbowano wzniecić histerię, kręcono filmy –

Posel Łukasz Schreiber

wszystko to pamiętamy. Dziś, kiedy już nikt nie ma wątpliwości, że była to próba ataku hybrydowego, który na Polskę wymyślił Władimir Putin, oczywiście wszyscy to potępiają. Ale wówczas modne było naśmiewanie się i z muru na granicy, i z pracy Straży Granicznej, wyszydzanie tego, atakowanie, używanie nieproporcjonalnych słów do obrazu rzeczywistości.

Wysoka Izbo! Czy jednak nie warto na nic zwrócić uwagi? Sama technika legislacyjna wzbudza nasze wątpliwości pewnego rodzaju, bo sztywna grzywna w wysokości 100 tys. zł to przykład zaostrenia prawa karnego bez dbałości o spójność systemu. I tutaj zwróciłbym uwagę, że w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 4 czerwca 2024 r. trybunał uznał za niekonstytucyjny przepis nakazujący zasadniczo automatyczne orzekanie dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów. Wszyscy pamiętamy tę sprawę. Trybunał wskazał, że sankcje bezwzględnie oznaczone nadmiernie ograniczają swobodę sądu, a ustawodawca nie powinien z góry przesądzać o reakcji karnej w każdej indywidualnej sprawie. Dlatego uważamy, choć będziemy wspierali ten projekt i chcemy, aby kontynuować nad nim pracę, że wydaje się, że pewnego rodzaju zmiany i poprawki byłyby tutaj zasadne. No bo chyba lepiej byłoby zrobić kwalifikowany typ przestępstwa, nawet z wyższymi widelkami kary pozbawienia wolności, a pozostawić grzywnę i przepadek do uznania sądu, ale z wyraźnym nakazem uwzględnienia motywu zysku i skali procederu.

Krótko mówiąc, podsumowując to, Wysoka Izbo, Prawo i Sprawiedliwość popiera kierunkowo ten projekt, popiera takie działania, ale jednocześnie widzimy pole do poprawienia tego projektu i na taką dyskusję, rozumiem, że wnioskodawcy też są otwarci na etapie prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Jolanta Niezgodzka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawię stanowisko wobec projektu z druku nr 2081. Przedmiotem dzisiejszej debaty jest projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny dotyczący odpowiedzialności za przestępstwa związane z organizowaniem nielegalnego przekraczania granicy.

Projekt ten koncentruje się na modyfikacji art. 264 Kodeksu karnego poprzez wprowadzenie nowego paragrafu, który przewiduje zaostrenie odpowiedzialności wobec sprawców działających w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Obowiązujące przepisy prze-

widują odpowiedzialność karną za tego rodzaju czyn, zagrożoną karą pozbawienia wolności. Jednocześnie jednak środki o charakterze majątkowym, takie jak grzywna czy przepadek mienia mają obecnie charakter fakultatywny. W praktyce orzeczniczej są jednak bardzo często stosowane.

Propozycja projektodawców sprowadza się do obligatoryjnego nakładania grzywny w sztywnej kwocie 100 tys. zł. Jest to rażące naruszenie autonomii orzeczniczej polskich sądów. Obligatoryjne nakładanie grzywny w określonej kwocie wprowadza automatyzm stosowania prawa i pozbawia sąd konstytucyjnego uprawnienia do wymierzania sprawiedliwości. To sąd w każdym przypadku, w zależności od okoliczności sprawy, powinien decydować o wymiarze kary, a ustawodawca powinien jedynie określać granice.

Jednolita kwotowo grzywna jest też w sprzeczności z przyjętym w polskim prawie modelem stawek dziennych. Ustawodawca w Kodeksie karnym zobowiązuje sąd do tego, aby grzywna była dostosowana do sytuacji rodzinnej, osobistej, stosunków majątkowych i możliwości zarobkowych. Takie rozwiązanie, które proponują projektodawcy, czyli jedna narzucona kwota, jest niespójna z Kodeksem karnym i odbiera swobodę orzekania sądom. Aktualny stan prawny w pełni zabezpiecza możliwość surowego finansowego karania sprawców, bo zgodnie z Kodeksem karnym już dzisiaj sąd jest uprawniony do tego, aby wymierzyć karę grzywny obok pozbawienia wolności, jeżeli sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowych albo taką korzyść osiągnął. Już dziś sąd może wymierzyć karę grzywny nawet wyższą, niż proponowali to projektodawcy, bo może to być maksymalnie kara 540 stawek dziennych, każda po 2000. Przepadek przedmiotów też jest dzisiaj możliwy i sąd może wymierzyć taki wymiar kary.

Tak, grupy przestępcze, które działają i zajmują się odpłatną pomocą w przekraczaniu granic naszego kraju, ukrywaniem i transportem, powinny być surowo karane i dziś ma już to miejsce w zakresie postulatów wnioskodawców. Aktualny stan prawny jest wystarczający. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Mirosław Orliński, PSL.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Ten projekt miał być rozpatrywany już na którymś z wcześniejszych posiedzeń. Jest rozpatrywany teraz, więc także w ramach debaty publicznej był czas, aby

Posel Mirosław Adam Orlński

o nim rozmawiać, dyskutować. Zgodnie z propozycją zgłoszoną przez posłów wnioskodawców projekt dotyczy wprowadzenia zaostrzenia odpowiedzialności karnej za przestępstwa określone w art. 264 § 3 i 4 – przestępstwa związane z przemytem ludzi – w przypadku sprawców, którzy popełnili je w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Tak jak już wspomniałem, temat był omawiany. Projekt zakłada wprowadzenie do art. 264 Kodeksu karnego kolejnego paragrafu dotyczącego sprawców czynów zabronionych określonych w § 3 i 4, którzy popełnili je w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Wnioskodawcy argumentują w uzasadnieniu, że wzmocni to oddziaływanie normy penalizującej te przestępstwa w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej, jak również umocni formę tych przepisów.

Mogliśmy także zapoznać się ze stanowiskiem rządu, w którym w pewnym stopniu wypunktowano pewne niejasności i wskazano, że zaproponowany przez wnioskodawców w tej nowelizacji sposób osiągnięcia celu jest niewłaściwy. Aktualny stan prawny statuuje te instrumenty, które według ministerstwa są wystarczające do realizacji postulatów, które przedstawiają wnioskodawcy. Brak tu pewnej spójności systemowej, która w prawie karnym i w całym systemie prawa jest niezwykle ważna. Stanowisko rządu jest więc negatywne. Natomiast w tym stanowisku rządu widzimy, że ten problem można dostrzec i że ministerstwo też go dostrzega. W tym stanowisku ministerstwo jednoznacznie przekazuje nam informację, że w ramach podjętych działań, podjętych nowelizacji też będzie nad tymi przepisami pracować.

Co do zasady, wydaje się nam, że te unormowania, które są w Kodeksie karnym i które już penalizują te przestępstwa, są na odpowiednim poziomie, ale oczywiście można nad tym pracować, bo ten problem jest widoczny i również my w Polskim Stronnictwie Ludowym go dostrzegamy. Można nad tym projektem pracować, można wspólnie z ministerstwem szukać pewnych rozwiązań, natomiast należy też zauważyć, że poprawa tej sytuacji, zatrzymanie tego przemytu, to, jak granice zostały uszczelnione, są widoczne, i to też jest ważny aspekt, który w tej dyskusji warto podkreślać.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe uważamy, że można pracować nad tym projektem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich latach Polska znalazła się pod presją nielegalnej mi-

gracji związanej przede wszystkim ze szlakiem białoruskim. Problem ten nie ogranicza się jednak do samego przekraczania granicy. Równie istotnym elementem są osoby, które na tym procederze zarabiają. Od początku kryzysu migracyjnego Straż Graniczna i Policja zatrzymują setki kurierów przewożących nielegalnych migrantów z rejonu granicy polsko-białoruskiej w głąb kraju, najczęściej w kierunku granicy z Niemcami i Czechami. Nie mamy tu do czynienia z pojedynczymi incydentami, ale z działalnością zorganizowanych grup przestępczych, więc nielegalna imigracja to również biznes. Potrzebni są tam organizatorzy, kierowcy, środki transportu i całe zaplecze logistyczne. Dlatego skuteczna walka z tym zjawiskiem nie może ograniczać się wyłącznie do ochrony granicy. Państwo musi również uderzać w ekonomiczne podstawy tego procederu. Jeśli ktoś decyduje się uczestniczyć w przemyśle ludzi dla pieniędzy, musi mieć świadomość, że ryzyko będzie przewyższało potencjalne korzyści.

Tutaj są głosy, że obecny stan prawny wystarczy. Moim zdaniem nie, skoro ten przemyt nadal ma miejsce, skoro są ludzie chętni do tego, aby się takim procederem zajmować. Co więcej, jeśli dostają sygnały, że sprawy różnego rodzaju aktywistów są umarzane w sądzie, to jednak coś jest tutaj nie tak, jednak państwo systemowo nie zadziało, więc mimo wszystko jest potrzebna zmiana w prawie. Zgadzam się z posłem Schreiberem. Jestem otwarty na różnego rodzaju dyskusje co do tego, aby te przepisy jeszcze bardziej doprecyzować, ale istotne jest to, żeby każdy, kto zdecyduje się na tego typu działalność, miał pewność, że nie osiągnie zysków, tylko poniesie stratę. I my tym projektem właśnie próbujemy dać bardzo prosty i jasny sygnał: nie ma żadnych ekonomicznych korzyści z faktu zajmowania się tego typu, rodzaju procederem.

Powiem tak: w tym momencie akurat zajmujemy się przemytem ludzi, ale przecież nawet podczas tej kadencji Sejmu mieliśmy komisję śledczą, aferę wiozową i w szerszym kontekście analizowaliśmy całość tego procederu, różnego rodzaju nielegalnych mechanizmów przyjmowania, sprowadzania ludzi, często z krajów odległych kulturowo. Nie specjalistów, jak to się mówi. Jakaś migracja na poziomie specjalistów, których nie ma, których należałoby zatrudnić, oczywiście powinna być, ale nie na tak masową skalę jak obecnie. W tym momencie nie chodzi o to, a przynajmniej państwu nie powinno chodzić o to, żeby sprowadzać taną siłę roboczą do kraju. To nie o to nam chodzi. Nie tak to powinno wyglądać.

Z tej mównicy powiedziałem, że taki proceder ma miejsce w kontekście wiz studenckich, w kontekście sytuacji gdy tworzone są fikcyjne uczelnie, które na masową skalę sprowadzają Murzynów do Polski. Ten proceder istnieje. Co więcej, Komisja Etyki Poselskiej będzie mnie karać za to, że ten proceder ujawniłem, przedstawiłem z tej mównicy. Jakoby niesłusznie, kłamliwie wiąże ten proceder z obniżeniem jakości studiów w Polsce.

Posel Witold Tumanowicz

To jest absolutnie konsekwencja tego sprowadzania. Jeśli istnieją fikcyjne uczelnie, które są w różnego rodzaju rankingach uczelni, to mamy do czynienia z sytuacją, w której w ogóle cały ranking Polski się obniża, i to jest fakt. Co więcej, powiem, że do tego samego wniosku doszła komisja śledcza, powołana przecież przez tę stronę, oczywiście przez całą salę, ale inicjatywa wyszła ze strony obecnej koalicji. I tam jest wprost mowa: niskie wymogi rekrutacyjne oraz łatwość uzyskania polskiej wizy studenckiej przyciągały cudzoziemców z krajów wysokiego ryzyka migracyjnego, którzy często wykorzystują tę wizę jako środek do przedostania się do innych krajów Unii Europejskiej.

Raport z prac komisji śledczej także stwierdza, że niektóre polskie uczelnie traktowały rekrutację zagranicznych studentów jako model biznesowy, nie weryfikując ich kwalifikacji ani rzeczywistych intencji studiowania. Komisja także wskazała, że polskie konsulatory zgłaszają problemy z oceną, czy studenci rzeczywiście podejmują naukę, a konsulowie wielokrotnie zwracali uwagę na brak kontroli i niepewność w rekrutacji studentów, lecz organy państwa nie podjęły działań w celu ich wyeliminowania. Była także mowa o wykorzystaniu narzędzi prawnych w celu bezprawnego legalizowania pobytu cudzoziemców w oparciu o wizy edukacyjne, naukę w nieistniejących podmiotach oświatowych.

Wysoka Izbo! Ja tutaj dlatego o tym wspominam, że to nie jest kwestia tylko i wyłącznie tego przemytu, to jest naprawdę szerszy problem, bo wykorzystywane są różnego rodzaju instytucje do tego, żeby właśnie tutaj sprowadzać choćby Murzynów do Polski. (*Dzwonek*) I za to chce mnie komisja etyki ukarać, za to, że powiedziałem prawdę z tej mównicy. To jest skandal. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz czas na posła Sławomira Ćwika, klub Centrum.

Ale zanim głos zabierze pan poseł, to jeszcze przywitam gości, którzy przysłuchują się obradom Sejmu, a mianowicie państwa, którzy wylicytowali podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wizytę w Sejmie i goszczą tutaj na zaproszenie pani poseł Agnieszki Kłopotek. Witam serdecznie pana Wojciecha i panią Annę Dąbrowów z dziećmi Kasią i Adamem, państwa z Krakowa. Pozdrawiam serdecznie. (*Oklaski*)

Pan poseł Sławomir Ćwik przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak obserwuję projekty ustaw składane przez klub Konfederacji. Państwo macie ciekawy modus operandi.

Wybieracie temat, który jest nośny społecznie, który budzi emocje, co jest zrozumiałe, i przygotowujecie do tego projekt punktowej zmiany w polskim prawodawstwie, co też jest zrozumiałe. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby państwo zatrudnili chociaż legislatora albo dobrego prawnika, który by taki projekt tego przepisu przygotował, który byłby zgodny ze sztuką tworzenia prawa i z zasadami, jak wyglądają przepisy, szczególnie przepisy Kodeksu karnego, gdzie bardzo istotne jest to, jak przepis jest określony, ponieważ to decyduje o tym, czy ktoś popełnia przestępstwo, czy nie i jak może być za nie skazany.

Teraz państwo zaproponowaliście przepis, który miałby karać osoby, które zajmują się zawodowo w celu osiągnięcia zysku przemyceniem ludzi przez granicę. Bardzo dobrze. Ktoś może to zakwestionować. Tylko że te przepisy w polskim prawie już są, już są i mogą być stosowane. Zaproponowaliście państwo, aby osoba, która osiągnęła korzyść majątkową z przemytu ludzi, miała być ukarana grzywną w wysokości, uwaga, 100 tys. zł. Proszę mi znaleźć jeden przepis, jeden, gdzie jest określona kwotowo grzywna za popełnienie wykroczenia lub przestępstwa. Nie znajduje państwo. Nie ma takiego przepisu, ponieważ jest to niezgodne ze sztuką tworzenia prawa. O tym, jaka będzie ostatecznie kara, decyduje sędzia, biorąc pod uwagę aspekty w danej sprawie, jak ona wygląda. I dlatego kara grzywny, pozbawienia wolności czy jakiegokolwiek inna musi być określona w widełkach, aby to sędzia ostatecznie zdecydował, jaka kara zostanie zastosowana, dlatego że w zależności od każdej indywidualnej sytuacji zasadność zastosowania takiej, a nie innej kary będzie inaczej uzasadniona. W jednym przypadku ta grzywna może wynosić 5 tys. zł, w innym może wynosić nawet 200 tys. zł. To wynika z już obowiązującego prawa, dlatego że mamy określone, że niezależnie od kary pozbawienia wolności w każdym takim przypadku może być także nałożona kara grzywny w wysokości stawek dziennych, nawet do 540, i jest też określone, w jakiej wysokości może być przyjmowana stawka dzienna. To zależy od tego, kto jest przestępcą i jaka jest jego sytuacja majątkowa, czy to jest osoba, która skończyła 18 lat, jest na progu dorosłości, nie ma żadnego majątku i popełniła pierwszy raz w życiu błąd, pomagając popełnić przestępstwo, czy to jest zawodowiec, który od lat zajmuje się zawodowo przeprowadzaniem przez granicę zorganizowanych grup osób nielegalnie przekraczających granicę. To musi być uzależnione. Tak samo jest w przypadku samochodu, który został wykorzystany do popełnienia przestępstwa. Tutaj także mamy przepisy ogólne Kodeksu karnego, które określają, że w każdym przypadku co do przedmiotu służącego popełnieniu przestępstwa sąd może orzec jego przepadek na rzecz Skarbu Państwa. I analogicznie tutaj, tylko że nawet jeżeli państwo wskazujecie w projekcie ustawy, że sąd orzeka przepadek tego samochodu stosownie do art. 44b, to w tymże art. 44b trzeba zrobić odesłanie do projektowanego przez państwa przepisu.

Posel Sławomir Ćwik

Gdyby jakikolwiek legislator zajął do tego projektu ustawy, to by go państwu poprawił, bo to jest dramatycznie źle napisany projekt, niestety, jak praktycznie wszystkie projekty składane przez klub Konfederacji. Przecież państwo otrzymujecie z budżetu Sejmu środki na klub, także w celu zatrudnienia legislatora.

Jestem ciekaw, czy w sprawozdaniu wykazujecie zatrudnienie legislatora, bo nie wierzę, żeby jakikolwiek legislator podpisał, że taki bubel prawny może być złożony do Sejmu. Ta ustawa, ten projekt zasługuje na odrzucenie. Natomiast biorąc pod uwagę to, że temat jest ważny (*Dzwonek*), popracujemy w komisji, zobaczymy, czy da się to poprawić. Mam tu wątpliwości, dlatego że te kwestie są uregulowane w Kodeksie karnym. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przysłuchując się tej debacie, trzeba powiedzieć, że w większości moi przedmówcy mieli rację, bo jak myślę, co do idei i konieczności zaostrzania przepisów, jeśli chodzi o takie czy to wykroczenia, czy przestępstwa, wszyscy się na tej sali zgadzamy. Wszyscy się zgadzamy z tym, że osoby, które czerpią zyski z takiego rodzaju działalności, powinny być surowo okarane. Ale jeżeli poczytamy sam projekt, który po pierwsze, w zasadzie jest bardzo krótki, i zestawimy go z uwagami legislatorów, stanowiskiem rządu, to te wszystkie uwagi, które wymienili przede mną chociażby pan poseł Ćwik czy pan poseł Orliński, są jak najbardziej zasadne, co jak najbardziej powinno decydować o tym, że ten projekt należy odrzucić w pierwszym czytaniu. Powinniśmy taki wniosek złożyć. Natomiast nie zrobimy tego, dlatego że nie chcemy dać paliwa politycznego Konfederacji, nie chcemy, by mówiła, że koalicja nie chce popierać zaostrzania kar za tego rodzaju przestępstwa. My chcemy to robić.

Jeżeli dzisiaj popatrzymy na Kodeks wykroczeń, to widzimy, że w tym kodeksie maksymalna grzywna jest dzisiaj dużo niższa niż ta, którą państwo proponujecie. I już chociażby z tego powodu ten przepis nie koreluje z innymi przepisami. Być może będzie możliwość poprawy tego projektu, ale myślę, że bardzo ważne jest to, co zostało wyrażone w stanowisku rządu: rząd również dostrzega potrzebę zmian w tym zakresie, dokona analizy i przygotuje projekt, który będzie konsumował ideę, która została zawarta w projekcie Konfederacji. Co do idei się zgadzamy, co do wykonania się nie zgadzamy i nie będziemy się pod tym podpisywać. Chcemy, żeby z tej Izby wychodziło dobre prawo. Mówi się, że dobry-

mi chęciami czy intencjami piekło jest wybrukowane. Żeby tak nie było w tym wypadku, to osiągniemy ten cel, ale w drodze stworzenia dobrego prawa, najlepiej projektu rządowego, który wcześniej na etapie prac rządowych zostanie dobrze przekonsultowany i zaopiniowany. Chodzi o to, żeby ten cały proces został przeprowadzony zgodnie z przepisami, bo wtedy do Sejmu trafi dobry pod względem merytorycznym projekt, który będzie konsumował tę ideę.

Tak że my jako Polska 2050 nie złożymy wniosku o odrzucenie, chociaż osobiście mam chęć taki wniosek złożyć. Deklarujemy, ideę będziemy tutaj popierać. Będziemy również oczekiwać od pana ministra konkretyzacji prac rządu w tym zakresie, bo co do idei się zgadzamy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bezpieczeństwo Polski jest najważniejsze. Bezpieczeństwo granic, bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo państwa to nie są hasła, to podstawowy obowiązek każdego odpowiedzialnego rządu i każdego odpowiedzialnego parlamentarzysty. Dlatego bardzo pozytywnie oceniam kierunek, w jakim zmierza ten projekt.

Jeżeli ktoś bierze udział w zarobkowym procederze przetrwania ludzi przez granicę, jeżeli ktoś z pieniędzy pomaga grupom przestępczym, obchodzi polskie prawo, to musi on ponieść realną, dotkliwą i dostrzegalną karę. W XXI w. udział w takim procederze jest hańbą. To jest żerowanie na dramacie ludzi, na destabilizacji państwa i na słabości systemu granicznego. Nie można tego traktować jak zwykłego wykroczenia ani jak rozrywkowego sposobu na zarobek. To jest działalność, która uderza w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

Ten projekt ma jedną zasadniczą zaletę. Uderza tam, gdzie boli najbardziej: w ekonomiczny sens przestępstwa. Jeżeli ktoś podejmuje się roli kuriera, bo liczy na szybkie pieniądze, musi wiedzieć, że w razie zatrzymania nie tylko odpowie karnie, ale również straci finansowo. Grzywna, przepadek narzędzi przestępstwa, przepadek pojazdu to środki, które mogą realnie zniechęcić do udziału w tym procederze. Polska nie może być korytarzem dla gangów przemytniczych. Polska nie może być państwem, przez które bezkarnie przewozi się ludzi w samochodach służących do przewożenia ładunków, narażając ich zdrowie i życie. Polska nie może być miejscem, gdzie zorganizowane grupy przestępcze testują słabość państwa. Dlatego trzeba wysłać jasny sygnał: kto zarabia na nielegalnej migracji, kto wspiera przemytników,

Posel Jarosław Sachajko

kto bierze udział w tym haniebnym procederze, musi liczyć się z surową odpowiedzialnością. Bezpieczeństwo granic to bezpieczeństwo państwa, a państwo, które nie potrafi bronić swoich granic, przestaje być poważne. Dlatego popieram kierunek, w jakim zmierza ta ustawa.

A to, że rząd widzi ten problem, jest tylko zasługą Konfederacji. Bo gdyby Konfederacja nie złożyła tego projektu, to rząd dalej byłby ślepy. Dziękując jeszcze raz kolegom z Konfederacji za przygotowanie i złożenie tego projektu, liczę na jak najszybsze przyjęcie takich rozwiązań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wydawałoby się, że tak oczywisty projekt, projekt Konfederacji, który można powiedzieć, zaostroża, szczególnie jeżeli chodzi o wymiar ekonomiczny, kary za przemyt ludzi, po to żeby chronić polskie granice, szczególnie na odcinku białoruskim, nie powinien tutaj wzbudzać żadnych wątpliwości.

Jednak to, co zrobili dzisiaj przedstawiciele postkomunistycznej lewicy Czarzastego i tej pani od kilometrów, to jest po prostu skandal. Oni złożyli wniosek o odrzucenie tego ważnego projektu ustawy i zwiali z Sejmu. Nawet nie przedstawili stanowiska, bo się tego wstydzili. To właśnie jest postkomunistyczna lewica. Tam, gdzie trzeba stanąć za jakimś dziwnymi organizacjami, które zajmują się przemytem ludźmi, albo chronić te wszystkie NGO-sy finansowane przez Sorosa, zawsze jest lewica. Gdyby była taka procedura, to ten projekt powinien być natychmiast procedowany bez odsyłania do komisji.

Martwi mnie stanowisko szczególnie pana Ćwika z koła czy tam klubu – nie wiem, czy jeszcze jesteście klubem czy już kołem – Centrum.

(Posel Sławomir Ćwik: Klubem, klubem.)

Jeszcze istniejecie i szukacie jakichś dziur w tym projekcie.

(Posel Sławomir Ćwik: Tu jest jedna wielka dziura.)

Panie Sławomirze, gdybym miał mówić o waszych projektach, projektach pani minister Hennig-Kłoski, gdy każdy projekt to jest jeden wielki humbug i bzdurzenie legislacyjne, to musiałbym tutaj godzinami mówić. Jeżeli więc można poprzeć dobre projekty w zakresie zaostrożenia kwestii związanych z nielegalną migracją, to trzeba to robić.

Ważny sygnał wysłał dzisiaj również Jordan Bardella, który na zaproszenie m.in. pana marszałka Krzysztofa Bosaka jest w Sejmie. Właśnie w tej chwili odbył bardzo ważną wizytę na granicy polsko-białoruskiej i mam nadzieję, że w przyszłym roku, jako przyszły prezydent Francji, będzie razem z panem prezydentem Karolem Nawrockim dążył do tego, aby zaostriżyć przepisy również na poziomie unijnym. Ten sygnał powinien dzisiaj wyjść również z Sejmu – że nie ma tutaj zgody na to, żeby tolerować grupy przemytnicze.

Ale to, co zrobiła postkomunistyczna Lewica, jest absolutnie nieakceptowalne. I zgadzam się z Witoldem Tumanowiczem. Ta uberyzacja rynku pracy, czyli sprowadzanie Kolumbijczyków, Wenezuelczyków i innych po prostu Azjatów i tysiące migrantów z Afryki – to trzeba absolutnie przeciąć. Polska ma być dla Polaków, a nie po prostu dla wszystkich grup, które dążą do tego, żeby zarabiała jakieś zagraniczne koncerny na sprowadzaniu taniej siły roboczej. *(Dzwonek)* Polski model rozwoju powinien być całkowicie inny.

Zdecydowanie popieram ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas pytań – 1 minuta.
Mamy 12 pytań.
Zaczyna poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do różnych zarzutów odniosę się jeszcze w momencie, kiedy będę miał szansę tutaj mówić jako poseł wnioskodawca na koniec naszej debaty.

Natomiast pana ministra chciałbym zapytać, jakie działania rząd podejmuje obecnie, aby rzeczywicie skutecznie egzekwować już istniejące prawo. Ponieważ jednak mamy sygnały dotyczące umorzeń różnych postępowań dotyczących właśnie aktywistów, którzy tych procederów się dopuszczają. Czy są jakieś działania, które miałyby utrudnić im tego rodzaju proceder, żeby przestał się on opłacać? Bo na obecnym etapie to wciąż się opłaca. Liczyłbym na to, żeby takie działania były dużo bardziej skuteczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pepek.
Pani poseł Bożena Lisowska.
Proszę bardzo.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt z druku nr 2081 autorstwa klubu Konfederacji to niestety kolejny przykład projektu legislacji obliczonej na polityczny efekt. Projekt nie zawiera oceny skutków regulacji, nie był także konsultowany.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Konsultacja społeczna...)

Nowelizacja nakłada obowiązek wymierzenia obok kary pozbawienia wolności także kary grzywny w stałej wysokości 100 tys. zł. Ponadto według projektodawców sąd ma obowiązek orzec przepadek przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, w tym pojazdu mechanicznego, na podstawie art. 44b Kodeksu karnego.

(*Posel Witold Tumanowicz*: ChatGPT nie wszystko jest w stanie wyłapać.)

Moje wątpliwości budzi także krótkie, 14-dniowe *vacatio legis*. W związku z tym do wnioskodawców mam pytanie: W jakim trybie w ciągu 14 dni *vacatio legis* (*Dzwonek*) sądy powszechne mają dostosować wzory orzeczeń do nowego, obligatoryjnego przepadu ku z art. 44b Kodeksu karnego?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Organizowanie nielegalnego przekraczania granicy dla pieniędzy nie jest pomocą człowiekowi. To biznes oparty na cudzej desperacji, finansujący grupy przestępcze i narażający przewożone osoby, w tym dzieci, na utratę życia i zdrowia.

Mam kilka pytań. Na podstawie jakich danych przyjęto grzywnę w wysokości dokładnie 100 tys. zł i jaka jest przewidywana skuteczność tej egzekucji? Jak projekt będzie stosowany w przypadku samochodów wynajętych, leasingowych, pożyczonych albo należących do osoby, która nie wiedziała o popełnionym przestępstwie? Czy projektodawcy rozważają dodatkowe zaostrzenie odpowiedzialności, gdy przewożone są dzieci, dochodzi do narażenia życia lub zdrowia, niehumanitarnego traktowania albo przerwania osób bez pomocy?

Popieram skierowanie projektu do dalszych prac. Doprecyzujemy ochronę praw osób trzecich, zasady egzekucji, ale cel jest właściwy: przemyt osób nie może być dochodowym biznesem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Anna Schmidt.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Parlamentarzyści! Co do zasady kierunek zaostrzenia kar za przemyt ludzi jest bardzo dobrym pomysłem, bo kara powinna być dotkliwa i współmierna do winy i przez to skutecznie odstręczać od jej popełnienia, czyli od tzw. recydywy. Ale ja mam pytanie do Konfederacji, czyli do państwa posłów wnioskodawców. Przemyt ludzi to często zorganizowana na niewiarygodną skalę działalność przestępcza, która angażuje ogromne środki finansowe i zasoby ludzkie. Pytanie brzmi: Czy naprawdę państwo wnioskodawcy uważacie, że wprowadzenie obligatoryjnej kary pieniężnej w wysokości, powiedziałabym: zaledwie, 100 tys. zł, będzie dla tego rodzaju przestępczości wystarczająco dotkliwe?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Paweł Szrot.
Proszę bardzo.

Posel Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fakt, że Koalicja Obywatelska, koalicja rządowa, nie chce zaostrzać rygorów, które powinny obowiązywać na wschodniej granicy, mnie osobiście nie dziwi. To jakoś się nawet wpisuje w mój obraz i polskiej rzeczywistości obecnej, i tego ugrupowania.

Panie Ministrze! Jest taka organizacja, która się nazywa Fundacja Otwarty Dialog. Jeśli państwo chcecie czegoś więcej dowiedzieć się o tej organizacji, to oprócz dostępnych ogólnie materiałów prasowych polecam archiwa kancelarii tajnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Tam jest wiele ciekawych rzeczy na jej temat. Jej lider, pan Bartosz Kramek, publicznie oświadczał, że jest dumny z tego, że wspierał nielegalnych migrantów w łamaniu prawa na polskiej granicy. Również określał polskich żołnierzy, polskich pograniczników, polskich policjantów broniących tejże granicy jako zbrodniarzy w mundurach. Bardzo ostre konsekwencje ze strony waszego rządu (*Dzwonek*) go spotkały: 300 tys. dofinansowania z NIW-u i wcześniej jeszcze dofinansowanie z Senatu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Lidia Czechak.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje zaostrenie odpowiedzialności karnej za przestępstwo przemytu ludzi popełniane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez podwyższenie sankcji karnej. Tutaj jak najbardziej zgoda. Ale mam dwa pytania: Czy projektodawcy dysponują analizami potwierdzającymi, że samo podwyższenie kar będzie skutecznym narzędziem ograniczenia przemytu ludzi? Czy równolegle proponowane jest wzmocnienie działań służb odpowiedzialnych za ochronę granic i zwalczanie zorganizowanych grup przestępczych, aby do takich przestępstw w ogóle nie dochodziło? I czy projekt przewiduje rozwiązania zapewniające skuteczniejsze ściganie organizatorów i czerpiących największe zyski z przemytu ludzi, tak aby zaostrzone przepisy nie dotyczyły wyłącznie wykonawców przestępstw, lecz przede wszystkim osób kierujących całym tym procederem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań związanych z tym projektem ustawy. Ile osób zostało prawomocnie skazanych za przemyt ludzi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w latach 2023–2025? Jaka była średnia wysokość orzekanych kar pozbawienia wolności i jaki odsetek sprawców otrzymał kary bezwzględnego więzienia? Czy problemem jest dziś wysokość sankcji czy raczej wykrywalność przestępstw i nieuchronność kary? Jakimi danymi dysponują Ministerstwo Sprawiedliwości, Straż Graniczna i Policja w zakresie skali korzyści majątkowych osiąganych przez grupy zajmujące się przemytem ludzi oraz jaka wartość mienia została zabezpieczona od organizatorów tego procederu w latach 2023–2025? Czy równolegle do zaostrzenia kar rząd planuje wzmocnienie konfiskaty majątków pochodzących z tego rodzaju przestępczości? W „Krajowym planie działań przeciwko handlowi ludźmi” rząd wskazuje, że Polska pozostaje krajem narażonym na działalność międzynarodowych siatek przestępczych zajmujących się handlem ludźmi i przemytem migrantów. Ile zatem spośród ujawnionych przypadków przemytu ludzi w latach 2023–2025 *(Dzwonek)* było związanych z działalnością zorganizowanych grup przestępczych działających transgranicznie i jakie działania podjęto wspólnie z Europolem oraz państwami sąsiednimi w celu rozbicia tych struktur? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Barbara Dolniak.
Proszę bardzo.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tworząc projekt ustawy, patrzymy z jednej strony na cel tego projektu ustawy, a z drugiej strony na stworzenie przepisów, które mają służyć celowi, dla którego projekt stworzono, a więc musi być napisany tak, że ma odpowiednią treść, także z uwzględnieniem obowiązującego porządku prawnego. Odnoszę się w tym przypadku do grzywny wskazanej w stałej wysokości, która pozostaje w sprzeczności z istniejącymi regulacjami, a w szczególności z art. 33 § 1 Kodeksu karnego, który posługuje się pojęciem stawek grzywny. Oznacza to, proszę państwa, że karę grzywny wymierza się w stawkach dziennych, określając liczbę stawek oraz wysokość jednej stawki. Ustalenie sztywnej wysokości kary grzywny nie daje sądowi możliwości jej dopasowania do okoliczności sprawy *(Dzwonek)*, co jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny, jest sprzeczne z konstytucją, gdyż pozbawia władzę sądowniczą działania w granicach uznaniowości. Chodzi o ocenę stanu faktycznego...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Dolniak:

...okoliczności faktycznych i wymierzenie grzywny w wysokości odpowiedniej do tych okoliczności faktycznych i do zachowania sprawcy w trakcie procesu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle Sprawozdawco! Szanowny Panie Ministrze! Panie pośle sprawozdawco, czyli dzisiaj jest tak, że jak zatrzymają kuriera w takim Maybachu, busie, to on, że tak powiem, idzie na jakąś ewentualną odsiadkę, natomiast przyjeżdża właściciel grupy przestępczej i państwu wydaje mu kluczyki, tak? Zajęty, nie słyszy.

(Posel Witold Tumanowicz: No właśnie, bo spisuje pytanie.)

Posel Grzegorz Lorek

No dobrze, teraz jeszcze jedno pytanie: Czy ta ustawa obejmie wykorzystywane przez pilotów, osoby jadące przed takim kurierem, samochody? Chodzi o samochody używane przez nich. Bo mamy zwykle taki proceder...

(*Posel Witold Tumanowicz*: Było takie pytanie, więc będę...)

...mamy kuriera z tymi ludźmi, a przed nim jedzie jakiś pilot, zwykle jakimś bardzo dobrym samochodem, który ostrzega kuriera przed Strażą Graniczną lub Policją. Czy ta ustawa by ich objęła? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Mirosława Orlńskiego.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Posel Tumanowicz wspominał m.in. o komisji śledczej wizowej. Ona też jest dobrym przykładem z Konfederacji. W tej komisji zasiadał wspólnie ze mną poseł Krzysztof Mulawa. Działania tej komisji pokazały, że w ciągu roku przygotowaliśmy raport. Mimo że tam były osoby, które zostały tak naprawdę złapane na gorącym uczynku i to wszystko zostało skierowane do odpowiednich organów, widzimy, że postępuje to powoli. A więc chodzi nie tylko o samo zaostrzanie kar, przedstawienie i pokazanie tego, że kogoś złapiemy na gorącym uczynku, lecz także o pewną skuteczność, która jest potrzebnym miernikiem. Udowodnienie tego wszystkiego według Prawa karnego jest konieczne. Rzeczywiście nikt z nas – to też ze stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości można wyczytać – nie kwestionuje tego problemu, nie bagatelizuje go. Natomiast moje pytanie dotyczy tego, czy państwo zastanawialiście się nad problemem, który jest podnoszony ze wszystkich stron, odnośnie do tych 100 tys. zł kary grzywny (*Dzwonek*), która jest wprost wpisana w tym projekcie. A to przecież sąd ma za zadanie wyważenie dolegliwości kary. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miałbym prośbę, aby pan poinformował

Wysoką Izbę i Polaków, ile osób w latach 2021–2025 zatrzymano w Polsce za organizowanie nielegalnego przekraczania granicy, w tym za przewóz migrantów w głąb kraju. Ile spośród tych osób działało, według ustaleń organów ścigania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej? Jakie kary rzeczywiście orzekały sądy wobec kurierów, organizatorów przemytu ludzi? Ile było kar bezwzględnego więzienia, ile kar w zawieszeniu, a ile grzywnien? Jaka była średnia wysokość grzywnien orzekanych wobec osób skazanych za organizowanie nielegalnego przekraczania granicy? Ile razy w latach 2021–2025 orzeczono przepadek pojazdu lub innych przedmiotów służących do przemytu ludzi? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Bartosz Romowicz.

Posel Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym się zwrócić do posła Tumanowicza jako wnioskodawcy. W tej kadencji Sejmu jestem wnioskodawcą 13 projektów poselskich ustaw. Nie rozumiem jednej rzeczy w tym projekcie. Skoro w maju dostaliście informację o tym, że stanowisko rządu jest negatywne, skoro wskazano, co trzeba poprawić, to dlaczego do dziś nawet nie podjęliście próby złożenia jakiejś autopoprawki, żeby pokazać, że to, co jest legislacyjnie źle zrobione, chcecie poprawić i zależy wam na idei i osiągnięciu celu. Wiadomo, że gdy się składa projekty ustaw, to się popełnia błędy. Zgadza się z tym. Pan mówił, że też popełniam błędy. To jest oczywiste. Sam też jestem tego przykładem. Kiedy zaczęliśmy robić projekt o żywieniu dzieci do lat 3, legislatorzy mieli do niego wiele uwag, ale wniesiemy autopoprawkę, która będzie 5- lub 6-krotnie większa od pierwotnego projektu ustawy, który przygotowaliśmy. A więc dlaczego tego nie zrobicie? Przygotujcie autopoprawkę i ją wnieście (*Dzwonek*), żebyśmy pracowali nad tym drukiem, który jest legislacyjnie poprawny. Wtedy będzie łatwiej rozmawiać i pracować. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie chciałbym zadać ja.

Posel Krzysztof Bosak:

Nie ma dnia, żeby Straż Graniczna nie donosiła o sytuacjach zatrzymania kurierów wożących nielegalnych imigrantów przez Polskę. W tej sytuacji wy-

Posel Krzysztof Bosak

powiedz pani poseł z Koalicji Obywatelskiej, jakoby obecny stan prawny był wystarczający, wydaje się po prostu falsyfikowana przez doniesienia dnia codziennego. Gdyby obecny stan prawny był wystarczający, to nie mielibyśmy wzrostu liczby zatrzymywanych kurierów. Wydaje się, że coś tu fundamentalnie nie działa.

Chciałbym zadać pytanie reprezentującemu Ministerstwo Sprawiedliwości panu ministrowi. Dlaczego rząd sam nie wyszedł z propozycją zaostrzenia kar, dania sądowi możliwości nakładania większych kar? Wiemy, że przemyt nielegalnych imigrantów jest dużym i międzynarodowym biznesem. Czasem z takich usług korzystają ludzie bogaci lub dysponujący dużymi środkami. W związku z tym, jeżeli te kary będą niskie i będą przypominać coś w rodzaju mandatu drogowego, to po prostu organizatorzy tego międzynarodowego biznesu przemysłowego będą uwzględniali to w kosztach. W mojej ocenie oczywiście sąd powinien mieć elastyczność w zakresie wymierzania kary, natomiast musimy sobie w tej Izbie powiedzieć, że nawet kwota 100 tys. zł w przypadku przemykania ludzi bardzo bogatych lub mających jakieś poważne rzeczy na sumieniu nie musi być kwotą odstraszającą. Może powstać rodzaj ubezpieczenia od zatrzymania kurierów, więc tutaj nie tylko kary grzywny powinny wchodzić w grę, ale również w mojej ocenie kary więzienia. Dziękuję bardzo. To był koniec mojego pytania. To nie był komentarz, to było pytanie do pana ministra.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Przechodzimy do odpowiedzi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Arkadiusz Myrcha.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim zacząć od jednej kwestii, której chyba zabrakło, jak mi się wydaje, podczas dzisiejszej dyskusji. Chodzi o podziękowania dla funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji, którzy każdego dnia ogromnym, tytanicznym wysiłkiem dbają o bezpieczeństwo wszystkich obywateli. Tak więc wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym tych służb składam największe podziękowania za to, że z należytą starannością wykonujecie państwo powierzone wam obowiązki.

Przechodząc do projektu ustawy, który został przedłożony przez klub Konfederacji, chciałbym skupić się na dwóch wątkach. Jeden to jest oczywiście intencja. Intencją jest chęć zmiany art. 264, który

dzisiaj penalizuje nielegalny przemyt. Intencja jest okej. Być może kierunek, który państwo obraliście, będzie jakimś elementem dalszych prac. Natomiast forma, jaką ta intencja przybrała, wielokrotnie już tutaj została w absolutnie bardzo uzasadniony sposób skrytykowana. Padło przed chwilą pytanie pana posła o to, dlaczego dotychczas nie dokonaliście żadnych zmian, choć wiedzieliście, jakie są fundamentalne mankamenty tego projektu. Przez kilka miesięcy cały czas macie jeden projekt skrojony przez osobę, mam wrażenie, która wcześniej nie pisała projektów ustaw. Przepraszam, że to mówię, ale zakładam, że żaden legislator by czegoś takiego nie napisał. Ta zmiana nie została dokonana.

(*Posel Paweł Szrot:* Siadźmy w komisji i poprawmy.)

Ze stanowiska rządu, z jego opinii jednoznacznie wynikało, w którą stronę te przepisy należałoby zmienić. Oczywiście nie możemy oderwać tej oceny od obecnego stanu prawnego art. 264, art. 32 i 44, czyli możliwości, które penalizują karą pozbawienia wolności działania podjęte w ramach nielegalnego przemytu, przepisów dotyczących pomocnictwa, czyli przepisów o charakterze ogólnym dotyczących dokonywania tych czynów, możliwości łączenia kary pozbawienia wolności z karą grzywny czy oczywiście możliwości orzekania przepadku. Te wszystkie instytucje są. Wnioskodawcy raczej w lakoniczny sposób odnoszą się do obecnego stanu prawnego, twierdząc po prostu, że w ich ocenie jest niewystarczający. Okej, takie jest prawo wnioskodawcy, żeby w zakresie przez niego ocenianym po prostu taki projekt przedłożyć.

Co do pytań, które tutaj padły, bardzo często dotyczących statystyk, to odsyłam, szanowni państwo, częściowo do projektu wnioskodawców. Tam są pewne dane statystyczne, które pochodzą z publicznie dostępnych danych. Są np. dane dotyczące skazań. Także pan poseł Sachajko postawił wiele pytań, na które odpowiedzi, jak sądzę, otrzymałby po prostu po spędzeniu kilku minut przy komputerze albo po skierowaniu interpelacji do Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, które są właściwe w kwestii nadzoru nad Strażą Graniczną, bo te pytania dotyczyły i sądownictwa, i działań Straży Granicznej.

Jeśli chodzi o pytanie pana marszałka dotyczące projektu i planowanych zmian w tej materii, to podkreślę – to chyba publicznie też już wcześniej padało – że taki projekt ustawy został w ministerstwie przygotowany. Sądzę, że to jest kwestia tygodnia, aż zostanie zainicjowany proces rządowy. Wychodzi trochę szerszy zakres niż tylko zmiany w art. 264. To jest ten kierunek, który oczywiście trzeba obrać i troszkę rozsądniej oraz szerzej podejść do typów kwalifikowanych przestępstwa nielegalnego przemytu. Jednocześnie będziemy proponowali zmianę art. 223 Kodeksu karnego. Panie marszałku, proszę też przyjąć wyjaśnienie, jeżeli chodzi o to, dlaczego jeszcze... Przypomnę, że w tej kadencji Sejmu Rada Ministrów

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

przyjęła już blisko 50 projektów Ministerstwa Sprawiedliwości, co jest wynikiem niezwykle intensywnych prac legislacyjnych samego resortu, w każdym miesiącu. Pośród projektów, które przyjął rząd, skierował do Izby i już były przedmiotem naszego głosowania, było zaostrenie kar za ataki na funkcjonariuszy publicznych. Wszystkich, nie tylko tych, którzy bezpośrednio zajmują się tropieniem i ściganiem przemytników, ale wszystkich funkcjonariuszy. Tutaj kamyczek do ogródka polityków PiS-u i pana posła Szrota, który zrobił nam uwagę, jakoby rząd nie chciał czy nie widział potrzeby zaostrenia w tej materii przepisów. Po pierwsze, przypominałem, że zmiana dokładnie tej materii jest przygotowana i będziemy ją głosowali w Sejmie. Po drugie, kiedy była głosowana ustawa o zaostreniu kar za ataki na funkcjonariuszy publicznych, to pana klub zagłosował przeciwko.

(*Posel Paweł Szrot: Przestańcie wspierać organizacje wspierające migrantów.*)

Kiedy mieliście realną szansę objąć większą ochroną prawną wszystkich funkcjonariuszy, to tylko ze zwykłego politycznego widzimisię zagłosowaliście przeciwko.

(*Posel Barbara Bartuś: A co tam było jeszcze zaszyte w tej ustawie?*)

Nic, pan prezydent ją podpisał, przepisy weszły w życie. Wiecie, co było dodatkowo? Zmiany w Kodeksie wykroczeń i tryby przyspieszone dla awanturników w urzędach i w miejscach publicznych. To bolało? Ustawa była bezkonfliktowa, ale z politycznego widzimisię, panie pośle...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, ale spokojnie.

(*Posel Paweł Szrot: Jestem spokojniutki.*)

Panie pośle, dlatego prosiłbym, że jeśli pan formułuje tego typu zarzuty z mównicy sejmowej, to żeby mieć do tego jakikolwiek tytuł albo chociaż podstawę. Pan sobie rzucił oskarżenie, bo ja to tak odbieram, i niczym tego nie poparł.

(*Posel Paweł Szrot: Poszło 300 tys. zł na otwarcie...*)

Co więcej, kiedy miał okazję sam to uczynić, to zagłosowaliście państwo przeciwko.

(*Posel Paweł Szrot: Minister się nie przyzna.*)

Tak więc, szanowni państwo, kończąc, chcę powiedzieć, że projekt trafi do komisji. Nie wiem, w jakim czasie to będzie procedowane. Projekt rządowy w tym zakresie także niedługo zainicjuje swój proces.

Raz jeszcze chciałbym podziękować wszystkim funkcjonariuszom, tym, którzy na wszystkich naszych granicach pilnują jej szczelności, pilnują porządku. Dzięki temu w tym roku i w poprzednim radykalnie zmalała liczba prób nielegalnych przemytów, zwiększyła się skuteczność w tym zakresie i dzisiaj możemy mówić o zupełnie innym problemie, niż był jeszcze w Polsce 2 lata temu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia...

(*Posel Witold Tumanowicz: Jeszcze poseł wnioskodawca.*)

Tak jest, zanim przejdziemy do wystąpienia posła wnioskodawcy – pamiętam – chciałbym przywitać nauczycieli i uczniów ze szkół podstawowych w Natalii, Chylinie i Kunach z gminy Władysławów w powiecie tureckim, czyli gości, którzy są dzisiaj z nami w Sejmie na zaproszenie pana posła Ryszarda Bartosika. Pozdrawiamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

Przedstawiciel wnioskodawców poseł Witold Tumanowicz.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Padły tutaj różnego rodzaju zarzuty, ale chciałbym na samym początku przyłączyć się do podziękowań dla służb, bo rzeczywiście należą...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha: Nie ma żadnego wniosku o odrzucenie.*)

Jest wniosek Lewicy.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha: Nie ma, wycofali.*)

Wycofali? To bardzo dziękuję, bo słyszałem, że klub Lewicy złożył na piśmie taki wniosek o odrzucenie. Skoro został wycofany, to bardzo za to dziękuję, bo dzięki temu będziemy mogli dalej procedować nad tym projektem.

Wracając, chcę powiedzieć, że chciałbym się przyłączyć do słów pana ministra, czyli podziękowań dla służb, bo naprawdę, to są ludzie, którzy ofiarnie pracują na rzecz tego, aby pilnować naszego bezpieczeństwa. Warto, żeby z tej mównicy wielokrotnie padało to, jak bardzo jesteśmy za to wdzięczni. Szczególnie przy takiej ustawie warto o tym powiedzieć, więc bardzo dziękuję za to przypomnienie.

Co do meritum, to było tutaj sporo zarzutów do ustawy. Bardzo się cieszę, że nie ma tego wniosku o odrzucenie, bo będziemy mogli dalej nad tą ustawą pracować, doprecyzowywać ją i ulepszać. Poseł Ćwik mówił o... Tak naprawdę nie tylko on, ale przewijała się tutaj kwestia kary obligatoryjnej, kary w wysokości 100 tys. zł, właściwie tak bardzo mocno osadzonej. Tak, jest to moim zdaniem rzecz do poprawy. Natomiast chodzi też o to – niezależnie od tego, w jaki sposób będzie sformułowany przepis, czy to będzie kwestia stawek grzywny, jak zwróciła uwagę pani poseł Dolniak – żeby ostatecznie ta kara była nie mniejsza niż 100 tys. zł. Dlaczego? Ponieważ jest to naprawdę bardzo dochodowy proceder. Ta kara musi bardzo odstraszać. W tym zakresie, niezależnie od tego, jak będziemy analizować, jak poprawić ten

Posel Witold Tumanowicz

przepis, mimo wszystko to powinna być naprawdę dotkliwa kara.

(*Posel Anna Schmidt: A dlaczego nie więcej, panie pośle?*)

Właśnie dlatego mówię, że może nawet warto byłoby sformułować to w taki sposób: niemniej niż. I to jest faktycznie do poprawy. To jest kwestia naprawdę do pracy w komisji. Bardzo dziękuję, że taka praca będzie podjęta.

Kwestia przypadku mienia. Chciałbym też zwrócić uwagę, że była podnoszona kwestia, co w sytuacji, gdy samochód jest np. wynajmowany. Właśnie dlatego jest też zapis o równowartości mienia. Można byłoby zarządzić po prostu wypadek równowartości mienia, gdyby to mienie oczywiście nie należało do osoby, która popełniła przestępstwo. Oczywiście to, kto się przyczynił do tego typu przestępstwa, już należy do sądu.

Były takie pytania, jeśli chodzi o kwestie dotyczące pilotów czy samochodów, które jadą gdzieś przodem. To jest już decyzja sądu, które narzędzia rzeczywiście służyły bezpośrednio do tego, aby to przestępstwo popełnić.

Posel Józefaciuk pytał o dane, na jakiej podstawie wyliczyliśmy te 100 tys. To jest kwestia, która rzeczywiście jest dość arbitralnie postawiona. My po prostu chcemy, żeby rzeczywiście kara była po prostu na tyle dotkliwa, żeby po prostu dany proceder się nie opłacał.

Pani poseł Czechak pytała, czy mamy analizy dotyczące tego, czy będzie to skuteczne. Mam nadzieję, że tak. Skoro kara jest tak wysoka, to powinna odstraszać już samą jej wysokością.

Pan poseł Lorek pytał o samochody używane, czy pilot także będzie ukarany. Już odpowiadałem, że będzie to decyzja sądu.

Pan poseł Orliński zwracał uwagę na te 100 tys., żeby to było tak osadzone. I szczerze też się przychyliam do tego, żeby w toku prac komisji to doprecyzować, poprawić.

Było tutaj także oskarżenie ze strony pana ministra oraz posła Romowicza odnośnie do tego, dlaczego do tej pory nie złożyliśmy autopoprawki do tego projektu. Powiem tak, niejednokrotnie także ustawy rządowe poprawialiśmy na etapie pracy w komisjach. Co więcej, poprawialiśmy je nie tylko merytorycznie, ale także legislacyjnie. Dość powiedzieć, że w przypadku druku nr 762, tj. rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, 20 poprawek przeszło na etapie drugiego czytania. To były poprawki, jak sobie wypisałem, jedna redakcyjna, językowa, trzecia merytoryczna, czwarta redakcyjna, piąta legislacyjna, szósta merytoryczna, legislacyjna, redakcyjna, dziewiąta legislacyjna, uzupełnienie np. błędnego odesłania, legislacyjna, korekta numeracji przepisu, znowu legislacyjna korekta odnośnie do numeracji przepisu, językowo-merytoryczna, legislacyjna, usunięcie zbędnego odesłania do art. 13. Chciałbym zwrócić uwagę na to, bo już nie będę dalej wymieniał,

że naprawdę rządowe projekty także nie są tak dobrze napisane, jakby się wydawało, a macie dużo większe zaplecze. Naprawdę zarzut, że ustawa jest do poprawy, jest o tyle chybiony, że właśnie po to ją tutaj składamy, żeby nad nią pracować. Po to tutaj jesteśmy jako Wysoka Izba, żeby właśnie pracować nad tymi ustawami. Co więcej, mamy także izbę wyższą. Przecież Senat także jest do tego powołany, aby poprawiać ustawy, w których są różnego rodzaju usterki. Naprawdę zarzut, że ustawa jest na tym etapie nie dość dobrze, precyzyjnie napisana, jest chybiony. Gdyby od samego początku była dobrze napisana, to po co byłaby nasza praca? Równie dobrze moglibyśmy od razu przejść do trzeciego czytania. To jest, moim zdaniem, wyłącznie zagranie pod publiczność, żeby skrytykować ten pomysł. Skoro nie można go skrytykować merytorycznie, i bardzo się cieszę, że wszyscy tutaj mówili, że jest potrzeba tych zmian, to trzeba zaatakować właśnie tak legislacyjnie, językowo, że nie jest to do końca precyzyjnie napisane.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, że z kolei pani poseł Lisowska zarzuciła, że nie było konsultacji co do tej ustawy. Przepraszam bardzo, ale każda ustawa poselska, każdy projekt jest konsultowany społecznie. Każdy. Można sobie wejść na stronę internetową, można sobie sprawdzić, jakie są konsultacje, jakie są wyniki, dane statystyczne. Pani poseł Lisowska, jak się korzysta z ChatGPT odnośnie do tego, aby analizować ustawę, to trzeba jednak trochę bardziej precyzyjnie sprawdzać, co z tego wynika. Zarzut, że ustawa nie była konsultowana, kiedy wisiała przez wiele tygodni na stronie internetowej i każdy obywatel miał możliwość się wypowiedzieć na jej temat, każdy miał możliwość, żeby zagłosować, jest naprawdę po prostu niepoważny. Co więcej, jest to zupełne niezrozumienie tego, jak wygląda praca parlamentarna w Polsce, praca w naszej Izbie. Chciałbym zwrócić uwagę na wyniki tych konsultacji i je tutaj przytoczyć, bo sobie spisałem. Są one jednoznaczne i pokazują bardzo wyraźne poparcie dla proponowanych zmian. Ponad 90% uczestników konsultacji uznało, że przyjęcie tej ustawy jest potrzebne. Równie wysoki odsetek respondentów pozytywnie ocenił rozwiązania zawarte w samym projekcie. To oznacza, że poparcie nie dotyczy wyłącznie ogólnej idei zmian, ale także konkretnych przepisów, które proponujemy. Co szczególnie istotne, znaczna część uczestników wskazała, że regulacje zawarte w projekcie dotyczą ich bezpośrednio, więc mamy do czynienia z odpowiedzią na realny problem dostrzegany przez obywateli, a nie z tworzeniem prawa dla samego tworzenia prawa. Respondenci nie wskazali również przekonujących alternatyw. Jedynie niewielki odsetek uznał, że problem można rozwiązać inaczej niż poprzez proponowaną ustawę. Większość osób zajmujących stanowisko w tej sprawie była przeciwnego zdania. Pozytywnie oceniono także skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne proponowanych zmian. W żadnych z tych obszarów nie pojawił się znaczący sprzeciw. Wręcz przeciwnie, zdecydowanie dominowały odpowiedzi potwierdzające trafność

Posel Witold Tumanowicz

przedstawionej oceny skutków regulacji. Konsultacje nie ujawniły również nowych i istotnych zagrożeń ani nieprzewidzianych konsekwencji projektu. Zdecydowana większość uczestników nie wskazała dodatkowych skutków ani grup podmiotów, które miałyby zostać pominięte przez projektodawców. Dlatego wyniki konsultacji społecznych stanowią jeszcze dodatkowy argument za przyjęciem tej ustawy, oczywiście przyjęciem po pracach w komisji. Oczywiście, że tak, nie uchylamy się od tej pracy, nawet jeśli nie złożyliśmy poprawek na poziomie autopoprawki, ale naprawdę jest jeszcze praca w komisji, możemy to doprecyzować.

Widąc, że społeczeństwo, że Polacy, że obywatele chcą tej ustawy, chcą zmian, chcą czuć się bezpiecznie i chcą wiedzieć, że przemysłnicy ludzi będą karani tak mocno, żeby się przestało to opłacać w Polsce. Dlatego apeluję o to, abyśmy pracowali dalej nad tą ustawą. Cieszę się, że nie ma wniosku o odrzucenie i mam nadzieję, że ostatecznie przyjmijemy tę potrzebną ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Faktycznie potwierdzam, że wniosek o odrzucenie został wycofany. Również się z tego cieszę, że będziemy mogli pracować nad tymi potrzebnymi regulacjami dalej.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, zawarty w druku nr 2081, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu, którzy nas opuszczają.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (druk nr 2623).

Proszę panią poseł Wiolettę Kulę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość dostrzegł problemy z wdrażaniem przepisów dotyczących tzw. neutralności stanowisk pracy, co wcześniej, przed przyjęciem przez Sejm, sygnalizowaliśmy bardzo wyraźnie w grudniu ub.r.

Praktyka pokazała, że przepisy bez konsultacji z pracodawcami, związkami pracodawców, związkami zawodowymi, które weszły w życie w Wigilię 2025 r., budzą liczne wątpliwości. Przedsiębiorcy obawiają się konsekwencji prawnych nawet przy formułowaniu prostych ogłoszeń rekrutacyjnych, a niejasne przepisy, zamiast porządkować rynek, tworzyć miejsca pracy, pomagać przedsiębiorcom, generują niepewność i dostarczają kolejnych ryzyk.

W tej debacie nie rozstrzygamy, czy kobiety i mężczyźni powinni otrzymywać równe wynagrodzenia za taką samą pracę. To jest zasada słuszna i obowiązująca w polskim prawie od wielu lat. Rozstrzygamy natomiast, czy Polska ma wdrażać prawo unijne rozsądnie, czy też, jak niestety dzieje się obecnie, z nadgorliwością, która uderza przede wszystkim w polskich przedsiębiorców. Dyrektywa 2023/970 została przyjęta w maju 2023 r., a termin jej wdrożenia upłynął 7 czerwca tego roku.

Warto jednak uczciwie powiedzieć, jak wygląda sytuacja w Europie. Większość państw Unii Europejskiej nie zdążyła wdrożyć tych przepisów w terminie. I uwaga: Niemcy, Austria, Portugalia, Hiszpania, Węgry, Chorwacja, Luksemburg czy Słowenia nie zakończyły procesu legislacyjnego. Dania i Holandia oficjalnie przesunęły wejście przepisów w życie na 2027 r. W Irlandii organizacje pracodawców domagały się rocznego opóźnienia ich wdrożenia. W Szwecji posunięto się jeszcze dalej. Przedstawiciele rządu i organizacji przedsiębiorców publicznie wezwali Unię Europejską do renegocjacji dyrektywy i wydłużenia terminu jej wdrożenia. Dlaczego? Bo wiele państw dostrzegało ryzyko nadmiernej biurokracji, wzrostu kosztów prowadzenia działalności gospodarczej oraz nakładania obowiązków wykraczających poza minimum wymagane przez Unię Europejską. Ekspertki określają to mianem gold-platingu, czyli nadmiernej implementacji prawa unijnego. Wśród państw, którym zarzucano takie działania, wymieniona również była Polska. Tymczasem rząd Donalda Tuska postanowił być prymusem Unii Europejskiej. Nie tylko wdraża przepisy, ale w wielu obszarach chce pójść jeszcze dalej, chociaż tego nie wymaga dyrektywa.

Co więcej, Komisja Europejska dopiero w marcu 2026 r. opublikowała wytyczne dotyczące neutralnej płciowo oceny stanowisk pracy. Oznacza to, że nawet na poziomie unijnym trwały jeszcze prace interpretacyjne, podczas gdy w Polsce przedsiębiorcy byli już straszni sankcjami i kolejnymi obowiązkami. A przecież możliwe było rozwiązanie znacznie bardziej racjonalne. Można było zastosować dłuższe okresy przejściowe. Można było ograniczyć nowe obowiązki do największych pracodawców. Można było szeroko konsultować rozwiązania z organizacjami przedsiębiorców i partnerami społecznymi. Można było wdrażać przepisy etapowo, tak jak robią to inne państwa europejskie. Zamiast tego otrzymaliśmy kolejną ustawę przygotowaną przede wszystkim z myślą o tym, aby zadowolić Brukselę, a nie polskich przedsiębiorców. Polskie firmy potrzebują stabilności, przewidywalności i partnerstwa

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Wioletta Maria Kulpa

ze strony państwa. Nie potrzebują kolejnych obowiązków, których nawet większość państw Unii Europejskiej nie zdecydowała się jeszcze w pełni wdrożyć.

Dlatego apeluję o przyjęcie poprawek, w zasadzie tej jednej poprawki, ograniczającej nadmierną implementację przepisów unijnych, i pozostawienie przedsiębiorcom większej swobody w realizacji celu, który przecież wszyscy popieramy – równego traktowania pracowników.

Unia Europejska wymaga osiągnięcia celu – równość wynagrodzeń i przejrzystość, ale nie narzuca państwom członkowskim tak szczegółowych rozwiązań dotyczących języka ogłoszeń czy organizacji procesów rekrutacyjnych, jakie próbujecie wprowadzić poprzez polskie prawo. To właśnie jest klasyczny zarzut nadimplementacji, który podnosiła także organizacja przedsiębiorców w kilku państwach Unii Europejskiej. Kiedy Niemcy konsultowali, Holandia przesuwiała termin wdrożenia, Dania odkładała wejście przepisów w życie na 2027, a Szwecja domagała się renegocjacji dyrektywy. Polski rząd tymczasem już nakładał nowe obowiązki na przedsiębiorców.

Tak jak powiedziałam, dyrektywa wymaga osiągnięcia celu, ale nie narzuca jej metod. I przykładowo, Holandia planowała dłuższe *vacatio legis*. Dania, tak jak powiedziałam – przesunięcie na 2027, irlandzkie organizacje postulowały dodatkowy rok przygotowania, Niemcy zakładają stopniowe wdrożenie obowiązków raportowych. Część państw ogranicza nowe obowiązki początkowo tylko do największych pracodawców. Można było więc, tak jak mówiliśmy, wydłużyć ten okres dostosowawczy i ograniczyć to na początku do dużych przedsiębiorstw. Niestety rząd wybrał inną ścieżkę.

Nie bronimy nierówności płacowych, bronimy zdrowego rozsądku. Dyrektywa unijna nakazała osiągnąć cel, nie nakazała jednak, aby Polska była pionierem, pierwszym krajem, który zacznie karać przedsiębiorców za błędy interpretacyjne przepisów, których znaczna część Europy jeszcze nawet nie wdrożyła. To jest właśnie klasyczny przykład nadimplementacji prawa unijnego i legislacyjnego, tym samym nadgorliwości rządu pana premiera Donalda Tuska. Dziękuję bardzo. Dalej będzie referował pan poseł Rafał Weber. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Rafała Webera.

Zanim pan poseł zabierze głos, chciałbym jeszcze przywitać uczestników warsztatów terapii zajęciowej z Pabianic, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Witamy państwa bardzo serdecznie, pozdrawiamy i życzymy dobrych wrzeżeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Oddaję głos w celu kontynuacji wystąpienia panu posłowi Rafałowi Weberowi.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety nie widzę przedstawiciela rządu, a szkoda. Pani poseł Wioletta Kulpa w imieniu wnioskodawców, czyli Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, bardzo precyzyjnie odniosła się do implementacji unijnej dyrektywy. Rozłożyła na czynniki pierwsze naszą argumentację. To nie jest wdrożenie na zasadzie: Unia Europejska plus zero, tylko: Unia Europejska plus dodatkowe obowiązki, które leżą zarówno po stronie pracodawców, jak i po stronie pracowników.

Natomiast ja chcę odnieść się do sfery praktycznej, czyli do sfery tworzenia ogłoszeń o pracę, prowadzenia rekrutacji, przygotowywania pracodawców i pracowników w tym zakresie. Zanim to jednak zrobię, chcę też opowiedzieć historię tego, jak ten przepis, czyli § 3 w art. 18^{3ca}, został wprowadzony do Kodeksu pracy. Ten przepis został wprowadzony poprawką sejmową na etapie prac legislacyjnych nad ustawą, która miała określić jawność zarobków, czyli chodziło o zamieszczanie w ofercie o pracę wysokości wynagrodzenia podanej co najmniej w widełkach. Czy tak powinno być tworzone prawo? Czy dodatkowy, bardzo duży obowiązek nałożony na pracodawców bez żadnych konsultacji, bez przeprowadzenia dialogu, bez możliwości odniesienia się powinien być wprowadzony właśnie w taki sposób? My uważamy, że nie, pracodawcy zresztą też o tym bardzo wyraźnie mówili. To sprawa pierwsza. Tak że chcemy przywrócić normalność w tworzeniu prawa. Chcemy, zgodnie z tym, co we wcześniejszych kadencjach było utarte, przeprowadzić pełne, jawne konsultacje. Takie konsultacje zostały przeprowadzone, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy. Decyzją jeszcze marszałka Szymona Hołowni każdy projekt poselski podlega konsultacjom. 66% wszystkich osób, które wzięły udział w tych konsultacjach, opowiada się jednoznacznie za zmianą tych przepisów, czyli za uchyleniem § 3 w art. 18^{3ca} Kodeksu pracy. 66% osób, które wzięły udział w tych konsultacjach, mówi, że to po prostu jest potrzebne.

Szanowni Państwo! Przechodzimy do konstruowania ogłoszeń o pracę. Wszyscy doskonale wiemy, że jak pracodawca chce zatrudnić mężczyznę, to zatrudni mężczyznę, a jeżeli chce zatrudnić do jakichś prac kobietę, to zatrudni kobietę. Skonstruowanie ogłoszenia o pracę nie ma na to w zasadzie żadnego wpływu. Taka jest praktyka, takie są doświadczenia i albo uznamy, że tak jest, albo będziemy udawać, że jest inaczej. Dlatego powrót do tej normalności jest potrzebny. Chcę wyraźnie powiedzieć, że my nie chcemy zakazywać pracodawcom tworzenia ogłoszeń o pracę na zasadzie: menedżer, menedżerka, operator, operatorka. Pracodawca będzie miał do tego pra-

Posel Rafał Weber

wo, będzie miał taką możliwość. Jego decyzja, jego wybór. Natomiast uważamy, że sam nakaz tworzenia ogłoszeń o pracę w ten sposób jest zbędny.

Kolejny argument to kwestia dyskryminacji. Chcę państwu przytoczyć w części, bo to długi artykuł, art. 11³ Kodeksu pracy. Ten artykuł jest, my tego artykułu nie chcemy usuwać, uważamy, że jest potrzebny. On wypełnia znamiona dyrektywy, o której opowiadała pani poseł Wioletta Kulpa. Cytuję: Jakakolwiek dyskryminacja w zatrudnieniu, bezpośrednia lub pośrednia, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność itd., itd. – i na końcu – jest niedopuszczalna. Ten przepis Kodeksu pracy jasno wypełnia dyrektywę unijną, o której opowiadała pani poseł Wioletta Kulpa. Uważamy, że dodawanie kolejnych jest po prostu zbędne, jest biurokracją i jest niepotrzebne. Rok 2025 miał upłynąć po znakiem deregulacji. Ten przepis, który chcemy uchylić, nie jest deregulacją. Jest nadmierną regulacją. Regulacją, która dotyczy pracodawców, ale też regulacją, która daje złudne nadzieje pracownikom, że mogą aplikować na dane stanowisko. Tak, szanowni państwo, tak skonstruowane ogłoszenie o pracę daje złudne nadzieje kobietom, że mogą wykonywać jakieś prace, które są w gruncie rzeczy decyzją pracodawcy, podkreślam: decyzją pracodawcy przypisaną mężczyznom. I w drugą stronę. Tak że ten przepis daje złudne nadzieje na zatrudnienie.

Prosimy państwa o to, żeby przesłać ten projekt do właściwej komisji. Może być to komisja deregulacyjna, może być to komisja do spraw społecznych. Jesteśmy gotowi, żeby nad nim pracować. Prosimy o jego poparcie w imieniu pracodawców, jak również w imieniu pracowników. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do debaty.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, która zaprezentuje stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, złożonego przez nas, a zawartego w druku nr 2623.

Projekt ten ma prosty i racjonalny cel: uchylenie przepisów, które zobowiązują pracodawców do stosowania w ogłoszeniach o pracy nazw stanowisk neu-

tralnych pod względem płci oraz odpowiedniego kształtowania treści ogłoszeń rekrutacyjnych.

Na początku warto powiedzieć jasno: projekt nie ogranicza konstytucyjnej zasady równości kobiet i mężczyzn, nie znosi zakazu dyskryminacji i nie odbiera nikomu żadnych praw pracowniczych. W polskim porządku prawnym nadal pozostają wszystkie przepisy gwarantujące równe traktowanie w zatrudnieniu. Nadal niedopuszczalna będzie dyskryminacja ze względu na płeć przy rekrutacji, awansie czy wynagradzaniu. Zmienia się jedynie to, że państwo przestanie narzucać przedsiębiorcom określony sposób formułowania ogłoszeń o pracy. To istota tego projektu.

Warto przypomnieć, że dyrektywa unijna, na którą powołują się przeciwnicy tego projektu, nie nakazywała wprowadzenia obowiązku stosowania neutralnych płciowo nazw stanowisk pracy. Była to decyzja polskiego ustawodawcy. Dlatego nie dziwi fakt, że argumenty o rzekomej niedopuszczalności projektu ze względu na naruszenie dyrektywy nie uzyskały wystarczającego poparcia Komisji Ustawodawczej. To pokazuje, że zarzuty o niezgodność z prawem unijnym były bardziej próbą politycznej obrony złych przepisów niż rzeczywistym problemem prawnym.

Prawo i Sprawiedliwość od lat stoi na stanowisku, że prawo pracy powinno koncentrować się na sprawach rzeczywiście ważnych dla pracowników. Pracowników interesuje stabilne zatrudnienie, interesuje ich wysokość wynagrodzeń, interesuje ich możliwość pogodzenia życia zawodowego z rodzinnym. Nie słyszałam natomiast, aby głównym problemem polskiego rynku pracy były nazwy stanowisk w ogłoszeniach rekrutacyjnych.

Wprowadzone przez tę koalicję przepisy nie stworzyły ani jednego miejsca pracy, nie podniosły ani jednej pensji, nie poprawiły warunków pracy, nie zwiększyły ochrony pracowników. Nałożyły natomiast kolejne obowiązki formalne na pracodawców. A przecież każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą, wie, że takich obowiązków przybywa z roku na rok. Pod tymi rządami obserwujemy niepokojącą tendencję. Zamiast upraszczać prawo i ograniczać biurokrację, coraz częściej tworzy się regulacje mające charakter symboliczny, ideologiczny i wizerunkowy. Tworzy się przepisy, które dobrze wyglądają w komunikatach prasowych, ale nie rozwiązują żadnych realnych problemów obywateli.

Państwo nie może się zajmować wprowadzaniem feminatywów i kontrolowaniem języka pracodawców, przedsiębiorców. Państwo powinno tworzyć warunki do rozwoju gospodarki, wspierać przedsiębiorczość i chronić miejsca pracy. Dlatego proponujemy powrót do rozwiązań, które przez lata funkcjonowały prawidłowo i nie budziły żadnych istotnych wątpliwości praktycznych. To nie jest krok wstecz. To jest krok w stronę racjonalnego prawa. To jest krok w stronę ograniczenia zbędnej biurokracji. To jest krok w stronę przywracania zdrowego rozsądku w stanowieniu prawa. Jeszcze raz podkreślam: Dyrektywa unijna

Posel Barbara Bartuś

wprowadzenia takich zapisów ustawowych nie wy magała. Była to decyzja polskiego ustawodawcy. My tym projektem nie naprawiamy więc błędu Unii Europejskiej, lecz błąd popełniony tutaj, w tej Izbie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zwracam się o poparcie tego projektu ustawy i skierowanie go do dalszych, szybkich prac legislacyjnych w komisji do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Jolantę Niezgodzka, która przedstawi stanowisko klubu Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawię stanowisko wobec projektu ustawy z druku nr 2623, który dotyczy uchylenia w Kodeksie pracy przepisów wprowadzonych w 2024 r., dotyczących neutralności w ogłoszeniach o pracy.

Zapisy dotyczące neutralności pod względem nazw stanowisk zostały wprowadzone po to, żeby realizować dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady, żeby przeciwdziałać dyskryminacji i ograniczać stereotypy. Pracodawca ma zapewnić, aby proces rekrutacji nikogo nie dyskryminował, a nazwy były neutralne pod względem płci. Obowiązek ten, i o tym trzeba pamiętać, odnosi się wyłącznie do etapu publikacji ogłoszeń rekrutacyjnych oraz materiałów kierowanych do potencjalnych kandydatów i nie obejmuje nazw stanowisk funkcjonujących u pracodawcy w dokumentach wewnętrznych, takich jak regulaminy, umowy o pracę, zakresy czynności czy zarządzenia, o ile nie mają one charakteru rekrutacyjnego. Oznacza to, że pracodawca nie jest zobowiązany do zmiany całego systemu nazewnictwa stanowisk, jeżeli nazwy te nie są wykorzystywane w procesie naboru.

Badania portalu Pracuj.pl z 2025 r. pokazują, że kobiety częściej niż mężczyźni dostrzegają w nowych przepisach szansę na poprawę standardów rynkowych. Poparcie dla tej zmiany w grupie kobiet wynosi 71% i jest o 8 punktów procentowych wyższe niż wśród mężczyzn. Kobiety wskazywały średnio dwa razy więcej pozytywnych aspektów tej zmiany. Do najczęściej wymienianych przez kobiety korzyści należą: mniejsza dyskryminacja w procesach rekrutacyjnych, wzrost profesjonalizmu ogłoszeń o pracy, ale także zwiększenie szans na awans w obecnym miejscu pracy. Szczególnie entuzjastycznie do tych zmian nastawione jest najmłodsze pokolenie pra-

cowników, pomiędzy 18. a 24. rokiem życia. Aż 8 na 10 osób z tej grupy wiekowej ocenia nowe regulacje pozytywnie.

Używanie feminatywów jest ważną częścią zwiększania równouprawnienia kobiet, gdyż poprawia widoczność i pozycję zawodową kobiet jako grupy. Feminatywy są poprawne, są zgodne z logiką naszego systemu językowego, są dla niego naturalne i są formami tradycyjnymi dla polszczyzny, bo one nie są nowym wynalazkiem. Są głęboko zakorzenione w naszej polskiej historii języka polskiego. W pierwszej połowie XX w. takie formy były o wiele bardziej powszechne niż po wojnie, bo to w okresie PRL-u upowszechniano używanie męskich form stanowisk, więc przygotowaliście państwo de facto taki projekt cofający nas w tym zakresie do PRL-u.

I tak: feminatywy są nam potrzebne, bo badania pokazują, że 83% kobiet uważa, że powinny one być powszechnie używane. To, że zostały za sprawą różnych procesów społecznych wyparte z języka, nie oznacza, że nie powinny do niego wrócić. Są ważne również ze względu na widoczność kobiet w języku. Wmawiano nam przez lata, że te formy żeńskie są gorsze, że nam umniejszają, ale to nie język umniejsza, tylko stereotypy, które są przez wiele lat nadawane. Czas z tym skończyć. Zrobiliśmy to, nie będziemy cofać Polski do czasów słusznie minionych, jak proponujecie.

To nie jest tylko spór o końcówki wyrazów. To jest walka o to, czy chcemy rynku pracy, w którym każda osoba bez względu na płeć dostaje jasny sygnał, że to stanowisko jest również dla tej osoby.

Projektodawcy twierdzą, że obecne przepisy nie zwiększają równości, ale powodują nadmierną formalizację i niejasności w czytaniu ogłoszeń. Fakty są inne. Przepisy dotyczą tylko etapu rekrutacji, nie narzucają jednego sposobu językowego, wpisują się w równość prawa, która powszechnie obowiązuje we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Projektodawcy próbują robić z przedsiębiorców i pracodawców osoby, które nie są w stanie właściwie sformułować żeńskiej nazwy stanowiska.

Dzisiejsza debata nie jest tylko o wyrazach. Jest pytanie, czy chcemy rynku pracy wolnego od stereotypów, czy rynku pracy, gdzie dalej utwierdza się i powiela się stereotypy, że elektrykiem może być tylko mężczyzna, a kosmetyczką może być tylko kobieta.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie oczywiście przeciwko tej ustawie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, pragnę przywitać gości, którzy przysłuchują się naszym obradom, a mianowicie uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Szamocinie, Szkoły Podstawowej im. Władysława Reymonta w Lipiej Górze oraz Katolickiej Szkoły Podstawowej

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

im. św. s. Faustyny Kowalskiej w Trzciance, państwa, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Krzysztofa Czarneckiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

Zapraszam do wygłoszenia wystąpienia pana posła Mirosława Orlińskiego, który przedstawi stanowisko klubu PSL.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, druk nr 2623.

Rzeczywiście być może ten problem byłby problemem, nad którym należy się pochylić, gdyby te przepisy już nie obowiązywały, nie nastąpiłaby już implementacja tej dyrektywy. Zgodzę się z panią posel, która reprezentuje tu wnioskodawców, że państwa Unii Europejskiej oczywiście różnie do tego tematu podchodzą: jedni odciągają, inni podchodzą do tego w taki sposób, że stają, można powiedzieć, w poprzek tego problemu.

Zgodnie z uzasadnieniem, które tu było przedstawione przez panią posel, pana posła, projekt dotyczy uchylecia przepisów, które zostały ustanowione po stronie pracodawców. Chodzi o obowiązek stosowania w ogłoszeniach o pracę neutralności pod względem płci w zakresie nazw stanowisk pracy oraz treści ogłoszeń o naborze na te stanowiska. Ten projekt jednak już obowiązuje, to projekt, który funkcjonuje.

Z tego punktu, o którym tutaj mówimy, także w ramach działalności komisji gospodarki, której jestem członkiem, ten temat był poruszany. Natomiast w gruncie rzeczy po przyjęciu ja już nie słyszałem takich głosów, że teraz musimy to odwrócić. Wydaje mi się, że gdyby to było jeszcze na etapie dyskusji, to można byłoby tutaj podejmować różne próby i zgłaszać to. Teraz ten projekt obowiązuje.

Czy to jest aż tak ogromny problem? Po obowiązaniu tego w tym okresie ja na dzisiaj już tego nie widzę, żeby teraz wywracać to w zupełnie drugą stronę. W prawie też jest coś takiego jak jego pewna stabilność, jasność. Tutaj jest to przyjęte, obowiązuje, wynika to też z prawa unijnego, my do tego się dostosowaliśmy, więc ja na dzisiaj w ogóle nie widzę z takiego logicznego, zdroworozsądkowego punktu widzenia powodu, aby teraz to wywracać do góry nogami, uchylać te przepisy. To funkcjonuje, obowiązuje.

Nie uznaję, że to byłaby też deregulacja, bo wiele projektów deregulacyjnych przyjmowaliśmy i bardziej przedsiębiorców interesują tutaj aspekty gospodarcze, finansowe, jak np. zniesienie składki zdrowotnej odprowadzanej przez przedsiębiorców od

środków trwałych. To są takie kluczowe projekty, które dla nich są istotne. Zresztą tutaj cytuję z pani posel Bartuś, która nawet w swojej wypowiedzi wspomniała, że nie słyszała, aby dla przedsiębiorców to był problem. Jest to po prostu obowiązek, który został przyjęty. Uważam, że naprawdę szkoda teraz to wszystko wywracać, bo to nie jest sprawa, która zmieni funkcjonowanie przedsiębiorstw, przedsiębiorców, nie da im ulgi finansowej, tym bardziej że już to funkcjonuje i przedsiębiorcy do tego się dostosowali. Dziękuję.

(Posel Rafał Weber: Karę mogą dostać.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, który przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mogę przejść obojętnie wobec tego, co powiedział tutaj pan posel Orliński. Ja wiem, że ma ważne sprawy i ucieka, ale chciałbym, żebym jeszcze usłyszał to, że naprawdę argumentacja co do tego, że popełniło się błąd, ale już spoko, niech tak będzie, zostawmy to, jest generalnie...

(Posel Barbara Oliwiecka: To nie jest błąd.)

Ale przepraszam bardzo, argument typu: już nie wracamy do tego, jest z gatunku, że nie będziemy patrzeć na to, czy to słuszne, czy nie... Po prostu argumentem za tym, żeby to zostawić, jest mówienie: dobra, już tak przyjęliśmy, to okej. Nie, naprawdę nie tak powinno tworzyć się dobre prawo. Jeśli rzeczywiście znalazło się jakiś błąd, jeśli rzeczywiście można się z niego wycofać, to po prostu należy się z niego wycofać.

Projekt uchyla przepisy nakładające na pracodawców obowiązek stosowania neutralnych pod względem płci nazw stanowisk pracy oraz odpowiedniego formułowania treści ogłoszeń o pracę. Oczywiście klub Konfederacji zgadza się z tym, że głupie i ideologiczne przepisy należy uchylać jak najszybciej. Więc przygotowując się do tego wystąpienia, wszedłem na jeden z popularnych portali z ogłoszeniami o pracy, gdzie pracodawcy próbują sobie radzić z tymi absurdalnymi regulacjami. Jedni piszą pracownik/pracownica, inni przy nazwach zawodów, przy których trudno używać w dwóch formatach, podają w nawiasie literę K, w nawiasie M, w nawiasie N. I właśnie do takich absurdów doprowadziliście, bo przecież co oznacza litera N? Skoro K oznacza kobietę, M oznacza mężczyznę, to N ma oznaczać co? Rozumiem, że osobę niebinarną, tak? Czy naprawdę tym powinien zajmować się Kodeks pracy? Kodeks pracy powinien ochronić pracowników przed rzeczy-

Posel Witold Tumanowicz

wistą dyskryminacją, nadużyciami, oszustwami, wykorzystywaniem, a nie rozstrzygać spory ideologiczne i ingerować w język używany przez przedsiębiorców. Zresztą paradoks polega na tym, że nawet formy typu pracownik/pracownica czy kelner/kelnerka nie są przecież neutralne płciowo, nadal odnoszą się do płci. Oznacza to, że przedsiębiorcom narzucono obowiązek, którego zakresu nikt nie potrafi jasno określić. Właśnie dlatego prawo nie powinno zajmować się narzucaniem obywatelom określonych form językowych. Od tego nie przybędzie ani jedno miejsce pracy, nie wzrosną wynagrodzenia, nie zniknie rzeczywista dyskryminacja. To po prostu kolejny przykład unijnych ideologicznych regulacji, które próbują narzucać obywatelom suwerennych państw określony sposób myślenia oraz mówienia.

Pani poseł z Platformy Obywatelskiej mówiła o tym, że używanie feminatywów jest ważne. Powiem szczerze, że to jest akurat już zaprzeczanie sobie samemu, dlatego że używanie feminatywów właśnie określa płęć. Generalnie właśnie tą ustawą, w której nakazuje się używanie sformułowań neutralnych płciowo, dyskryminujecie osoby, które używają feminatywów. Nie pozwalacie ich używać. Nie pozwalacie używać słów: zatrudnię kelnerkę. Nie można już w tym momencie chcieć zatrudnić kelnerki, bo trzeba użyć jakiegoś niebinarnego, neutralnego płciowo słowa. To jest naprawdę absurd. To jest totalny absurd, do czego doprowadziliście.

Na sam koniec chcę powiedzieć, że jeśli popełniło się błąd, zrobiło się absurdalny przepis, to nawet jeśli został już uchwalony, nawet jeśli przed chwilą go uchwaliliśmy, naprawdę jest jeszcze czas, żeby się z tego wycofać, żeby spojrzeć na to, zobaczyć, że to jest głupie, niepotrzebne, do niczego, i zlikwidować ten przepis. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, klub Centrum.

Posel Barbara Oliwiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się wnioskodawcom tego projektu ustawy, naprawdę starałam się zrozumieć, gdzie jest problem.

(Poseł Grzegorz Płaczek: W was, problem jest w was.)

Czy problem jest w tym, że firmy w ogłoszeniu napiszą kierownik/kierowniczka, asystent/asystentka, nauczyciel/nauczycielka albo osoba do produkcji zamiast pan do produkcji. Czy naprawdę, droga posłanko, drogi pośle, uważacie, że polskie firmy sobie

z tym nie poradzą, że to jest wyzwanie językowe, które przerasta ich możliwości?

(Poseł Grzegorz Płaczek: Nie wolno tak mówić.)

Więcej wiary w polskich przedsiębiorców. To nie jest problem.

(Poseł Witold Tumanowicz: Proszę zobaczyć ogłoszenia.)

Panie Witoldzie, proszę mi nie przerywać.

(Poseł Witold Tumanowicz: Proszę mi wybaczyć.)

Ale pan mi przerywa, pan hałasuje.

Panie Marszałku, proszę mi doliczyć tę minutę.

Pan poseł Weber mówił, że oczywiście, jeżeli ktoś chce zatrudnić kobietę to zatrudni kobietę, ktoś chce zatrudnić mężczyznę, to zatrudni mężczyznę i pełna zgoda. Zmiany ustawowe nie ingerują w żaden sposób w proces rekrutacji. Natomiast ogłoszenie o pracę ma stworzyć pewną szansę utożsamienia się z możliwością aplikowania.

(Poseł Rafał Weber: Żłudną.)

Pan poseł Weber mówi, że nie neguje ogłoszeń specjalista/specjalistka, ale nakaz konstruowania w ten sposób ogłoszeń jest zbędny. Tu mam pytanie: Czy naprawdę jest zbędny? Bo dobrze wiemy, że jeżeli coś nie jest nazwane, to nie istnieje, że to język tworzy rzeczywistość. Bardzo znany jest eksperyment społeczny, który pokazuje, jak bardzo ważny jest język, jak on tworzy rzeczywistość. Dzieciom dano do narysowania kilka zawodów. Powiedziano: narysujcie doktora, lekarza, astronautę, pilota. Zdecydowana większość dzieci narysowała mężczyznę. W drugiej grupie powiedziano: narysujcie lekarza albo lekarkę, narysujcie inżyniera albo inżynierkę, narysujcie inne zawody. I szanowni państwo, tu było pół na pół, bo tak działa język, my tym operujemy.

Pani posłanka Bartuś mówiła, że państwo ma przestać narzucać, jak mają wyglądać ogłoszenia o pracę, jakiego języka używać, bo ważna jest wolność. I wzruszyłam się, że wolność jest dla was taka ważna, naprawdę. Tak sobie przypomniałam, czy naprawdę w sytuacji, kiedy dwoje ludzi chce się rozstać, nie mają dzieci, mają uporządkowane sytuacje majątkowe i chcą zwyczajnie zakończyć małżeństwo w urzędzie stanu cywilnego, skracając procedury, żeby nie musieć iść do sądu, czekać 2 lat... Wy wtedy byliście przeciw. Gdzie tu jest konsekwencja i logika? Tutaj nie ma wolności obywatela?

Szanowni Państwo! Gdybyśmy odrzucili te ideologiczne, światopoglądowe kwestie autorów tej ustawy, to zostałaby nam fajna dyskusja o języku. A dyskusja o języku toczy się od zawsze, bo język jest żywy i się zmienia. W 1904 r. – znalazłam bardzo ciekawe materiały – „Poradnik Językowy” opublikował protest czytelników sprzeciwiających się gwałceniu języka polskiego poprzez łączenie z nazwiskami żeńskimi tytułu doktor, lektor, autor, profesor, zamiast doktorka, lektorka, autorka, profesorka. Brak formy żeńskiej oburzał, bo formy żeńskie stały się naturalne, od kiedy kobiety wywalczyły sobie prawo do edukacji uniwersyteckiej, a co za tym idzie – prawo do wykonywania określonych zawodów. Wtedy pojawiły się

Posel Barbara Oliwiecka

naturalne formy żeńskie: adwokatka, magistra, lekarka, profesorka. Te feminity przed wojną były powszechnie stosowane i naturalnie wskazywały też na miejsce kobiet w społeczeństwie. Miejsce to się przecież zmieniało. Z łatwością odszukacie państwo takie ogłoszenia: kawaler w średnim wieku, z zawodu kupiec, miły, sympatyczny, prawego charakteru, pozna tą drogą pannę, z zawodu lekarkę lub magistkę farmacji, posag obojętny. Wtedy formy żeńskie nie budziły żadnych kontrowersji. A wiecie dlaczego? Bo po prostu nie były obciążone bagażem politycznym. To jest coś, co wy teraz próbujecie robić. Język po prostu odzwierciedla sytuację w społeczeństwie.

Mówi się, że w PRL-u feminity zanikły, ale nie do końca zanikły. One po prostu źle definiowały równość. Bo w ramach pseudorówności był inżynier, był monter, był spawacz, był adwokat, był lekarz, ale była już sprzątaczką, kelnerką, przedszkolanką, nauczycielką. Jakoś tak się przypadkowo zdarzyło, że gorzej płatne zawody miały tę żeńską formułę. Zastanawiam się, dlaczego PiS chce pielęgnować tę spuściznę (*Dzwonek*) komunistyczną.

Przypomniał mi się taki żart, który w komunizmie już bardzo dobrze funkcjonował. Językowcy się z tego świetnie śmiali, kiedy właśnie brak feminityw doprowadzał do takich stwierdzeń: mąż zdradził ją z inżynierem. Z inżynierką ją zdradził, ale nie było formy żeńskiej.

(*Głosy z sali*: Nie wiadomo.)

To była inżynierka akurat, panie pośle. To była inżynierka.

Szanowni Państwo! Szukacie problemu tam, gdzie go nie ma. Formy żeńskie nie są markerem przynależności politycznej. Odzwierciedlają sytuację w społeczeństwie, bo sytuacja i rola kobiet się zmienia. A jeżeli, szanowni państwo, chcecie ujednoliceń, żeby było łatwiej i prościej, to mam taką propozycję. To może zamienimy...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, proszę kończyć. Czas minął.

Posel Barbara Oliwiecka:

Tak, mam jeszcze 6 sekund, bo poseł Tumanowicz mi zabrał.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali*: Pani marszałek Oliwiecka.)

A może zamienimy wszystko na formy żeńskie? Co wy na to? Posłanka Weber, posłanka Tumanowicz. Będzie prosto.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Tak, tak, przychyłam się do wniosku. Mam nadzieję, że moja córka kiedyś zostanie...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękujemy bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

I dla wszystkich tak samo. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękujemy bardzo.

Zwracam uwagę, że pani poseł sama sobie przyznała dodatkową minutę. Tak to nie działa w przypadku prac Sejmu, żeby na podstawie oceny, że ktoś z panią polemizuje, przyznać sobie dodatkową minutkę, natomiast staram się nie przerwać i każdemu pozwolić dokończyć.

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Równego traktowania na rynku pracy trzeba bronić skutecznie, ale nie przez niejasne obowiązki językowe i tworzenie kolejnych biurokratycznych pułapek dla pracodawców. O tym, czy rekrutacja jest uczciwa, nie decyduje wyłącznie końcówka nazwy stanowiska.

(*Głos z sali*: No właśnie.)

Decydują realne kryteria zatrudnienia, sposób prowadzenia rozmowy, ocena kompetencji oraz brak dyskryminacji ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność czy sytuację rodzinną. Te zasady już obowiązują w Kodeksie pracy i powinny być konsekwentnie egzekwowane.

Nie możemy jednak pominąć zastrzeżeń dotyczących zgodności projektu z dyrektywą unijną. Sam głosowałam za wprowadzeniem tego zapisu, a teraz popieram ten projekt do dalszych prac, ale oczekuję precyzyjnego rozwiązania, które z jednej strony, usunie nadmierny formalizm, a z drugiej strony, zachowa realną (*Dzwonek*) ochronę kandydatów przed dyskryminacją. Bo prawo powinno być proste, zrozumiałe i skuteczne zarówno dla pracownika, jak i dla pracodawcy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Zakładam, że będą pytania, bo temat, jak widać, skomplikowany.

Pięć pytań zaledwie.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Panie marszałku, można na koniec?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Oczywiście.

W takim razie zaczyna pani poseł Bożena Lisowska.

Pani poseł czy pani posłanka?

Proszę bardzo.

Poseł Bożena Lisowska:

Wedle uznania.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Ja wolę: pani poseł.

Poseł Bożena Lisowska:

Szanowni Państwo Posłowie! Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Projekt ustawy z druku nr 2623 został wniesiony przez posłów PiS i uchyla art. 3 przedmiotowej ustawy.

(*Poseł Rafał Weber: Paragraf.*)

§ 3 oczywiście.

Projektodawcy argumentują, że przepisy te były nieproporcjonalne i nie wpływały realnie na przeciwdziałanie dyskryminacji.

Moje obawy budzi bardzo krótkie vacatio legis oraz to, że państwo tak szybko zmieniać tworzone w Polsce prawo, ponieważ Komisja Ustawodawcza Sejmu 27 maja 2026 r. uznała projekt za dopuszczalny w świetle prawa Unii Europejskiej. I dlatego (*Dzwonek*) to przywrócenie stanu prawnego moim zdaniem jest przedwczesne, aby podsumowywać faktyczne skutki kwestionowanej regulacji.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. W jaki sposób wnioskodawcy zamierzają pogodzić uchylenie przepisu z art. 5 ust. 3 dyrektywy, który wprost mówi o neutralności ogłoszeń i nazw stanowisk? Czy istnieją konkretne dane pokazujące, że obecny obowiązek językowy rzeczywiście ogranicza dyskryminację i zwiększa liczbę kobiet lub mężczyzn aplikujących do zawodów stereotypowo przepisanych jednej płci? Ile skarg, postępowań albo sporów wywołał obecny przepis i jakie są realne koszty jego stosowania ponoszone przez mikroprzedsiębiorców oraz małe firmy? Oraz czy w toku dal-

szych prac – mam nadzieję, że takie będą – wnioskodawcy są gotowi przygotować rozwiązanie, które zachowa ochronę przed dyskryminacją wymaganą przez prawo unijne, ale wyeliminuje niejasność, nadmierny formalizm i ryzyko odpowiedzialności za samą nazwę stanowiska? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, chcę przywitać grupę przedsiębiorców z Torunia, którzy przysłuchują się naszym obradom, a mianowicie panią Emilię i Marcina Bocheńskich, jak również Jolantę i Zbigniewa Borkowskich z przyjaciółmi, którzy są sponsorami Brodnickiego Klubu Sportowego Sparta Brodnica i przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Zbigniewa Sosnowskiego. Witamy państwa serdecznie.

Witam także wszystkich innych gości, których nie mam tutaj na kartce opisanych, ale wszystkich państwa bardzo miło nam gościć.

Zapraszam panią poseł Annę Szmidt.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałabym zapytać, gdzie jest Katarzyna Kotuła. Gdzie jest minister do spraw równości tego rządu, skoro na sali plenarnej tocymy debatę na temat przepisów równościowych?

Ale do rzeczy. Art. 18^{3ca} § 3, bo o tym tutaj mówimy, to jest temat zastępczy. On w żaden sposób nie chroni kandydata na pracownika, nie zapewnia równego dostępu podczas aplikowania na stanowiska. Jest jedynie biurokratyzacją procesu rekrutacji. Problem dyskryminacji ze względu na płeć naprawdę, szanowni państwo, ma bardziej złożony charakter i tylko skuteczne i konsekwentne egzekwowanie prawa pracy oraz skuteczność sankcji wobec pracodawców dyskryminujących kandydatów ze względu na płeć mogą realnie zmniejszyć ten problem, zmniejszyć to zjawisko i zagwarantować realne efekty przeciwdziałania dyskryminacji. (*Dzwonek*) Zmiana nazewnictwa nie załatwia problemu, tworzy wyrażenia nieistniejące w języku polskim, de facto ośmiesza pracodawcę i deprecjonuje stanowisko, o które aplikuje kandydat. To jest zły przepis i trzeba go jak najszybciej uchylić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiadając od razu na pytanie pani poseł, jako prowadzący te obrady pragnę poinformować Wysoką

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Izbę, że jest to rzadki przypadek w obradach Sejmu, kiedy rząd nie tylko nie wysłał żadnego przedstawiciela, ale również nie przedstawił swojego stanowiska odnośnie do tego projektu, więc możemy domniemywać, że być może jest pozytywne. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Pani poseł Barbara Bartuś.

Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! W zasadzie pan częściowo odpowiedział na moje pytanie, bo moje pierwsze pytanie miało brzmieć: Gdzie jest rząd? Jakie jest stanowisko rządu? I akurat przy tym projekcie, kiedy był uchwalany Kodeks pracy, to rząd reprezentowała pani minister rodziny i polityki społecznej. I to do niej miałabym właśnie pytanie: Czy ten przepis jakoś zatrzymał rosnące w Polsce bezrobocie? Bo wydaje mi się, albo inaczej: jestem pewna, że nie.

Chciałam się też odnieść tutaj do wypowiedzi pani, która odwoływała się do słów „inżynierka”, „inżynier”. Szanowna pani poseł, niestety stosowanie neutralnych płciowo nazw przy rekrutacji nie polega na tym, że ma się zatrudniać osobę inżynierską, osobę sekretarską. To w języku polskim brzmi, powiem szczerze, dla niektórych śmiesznie i niektórzy z tego tytułu zrobili też wiele prześmiewczych filmików. (*Dzwonek*) Nie pomaga to absolutnie na rynku pracy, a wręcz odwrotnie – jest dużym obciążeniem. Pracodawcy obawiają się sankcji za niewłaściwe ogłoszenie. Dlatego trzeba to zmienić, trzeba przywrócić stan, który był wcześniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie należy do pana posła Witolda Tumanowicza.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się dowiedzieć, czy w ogóle macie świadomość tego, że obowiązujące przepisy naprawdę sprawiają przedsiębiorcom praktyczne problemy związane ze stosowaniem neutralnych pod względem płci nazw stanowisk pracy. Czy są zgłaszane przypadki trudności w prawidłowym formułowaniu ogłoszeń o pracę? To naprawdę nie jest wyimaginowany problem. Poza tym ogłoszenia o pracę charakteryzują się tym, że są zwięzłe. Dodatkowe słowa często zwiększają koszt takiego ogłoszenia, szczególnie kiedy jest wykupowane w ga-

zecie. Nie mówię już o tym, że – jeszcze raz to podkreślę – feminatywy w tym zakresie nie są neutralne płciowo. Walczycie w tym momencie po prostu z chochołem, jednocześnie nakładacie przez to obowiązki na przedsiębiorców, którzy muszą się gimnastykować słownie przy formułowaniu ogłoszeń o pracę. Na prawdę dajcie ludziom swobodę w zakresie tego, kogo chcą zatrudnić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do stanowiska wnioskodawców, chcę przywitać grupę, która gości tu podczas obrad Sejmu, a mianowicie uczniów i nauczycieli I Liceum Ogólnokształcącego w Opolu, na zaproszenie posła Marcina Ociepy – absolwenta tego liceum. Witamy państwa bardzo serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. Trafili państwo na bardzo interesujący punkt naszych obrad. (*Oklaski*)

Stanowisko przedstawicieli wnioskodawców przedstawi pani poseł Wioletta Kulpa.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od pierwszego wystąpienia pani Barbary Bartuś, która wypowiadała się w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Oczywiście trudno nie zgodzić się z głównymi тезami: feminatywy nie są głównym problemem rynku pracy. Jest tutaj młodzież na sali, którą pozdrawiam bardzo serdecznie. Mam nadzieję, że mi przynajmniej przyznacie rację, bo tak naprawdę problemy rynku pracy są zdecydowanie inne, nie chodzi tu o to, jak będziemy formułować ogłoszenie, czy będzie tam forma żeńska czy męska. Trzeba rzeczywiście prawo upraszczać, ale nie powinno mieć to charakteru tylko i wyłącznie pozorne, a tak robi to właśnie opcja, która w tej chwili rządzi, koalicja 13 grudnia. Feminatywy oczywiście nie powinny stanowić celu prawa pracy, to powinien być przede wszystkim krok w stronę racjonalnego uproszczenia prawa pracy. Powinniśmy iść w tę stronę, nie powinniśmy tworzyć sztucznych zapisów ustawowych, które zdecydowanie nie pomagają pracodawcom. Natomiast nie mogę zgodzić się z тезami wypowiadanymi przez panią Jolantę Niezgodzką, reprezentującą klub Koalicji Obywatelskiej, która twierdzi, że chodzi tu o ograniczenie stereotypów. O jakim my ograniczeniu stereotypów rozmawiamy? Czy kiedy pracodawca chce zatrudnić spawacza, to zatrudni panią na to stanowisko? Czy wiecie, panie, o tym, jak trudna jest to praca, jak trudny jest to zawód? Czy zdajecie sobie sprawę, jakie są tu konsekwencje, nawet w kontekście zdrowia i życia kobiet? Jak wy sobie wyobrażacie, drogie panie, wykonywanie takich obowiązków przez kobietę? Również to, co

Posel Wioletta Maria Kulpa

powiedziała pani poseł Jolanta Niezgodzka, iż kwestia tego feminatywu ogranicza się wyłącznie do publikacji, że później, po rekrutacji pracodawcy nie umieszczają tego w regulaminach wewnętrznych, w przepisach, jest kompletną bzdurą. Wyobraźcie sobie państwo, że ja wielokrotnie spotykam się z tabliczkami na drzwiach pokoiów... Zresztą nie trzeba daleko szukać, panie marszałku. Tu też mamy ministry, marszałkinie. Nie trzeba też iść daleko. Można przejść się po wszystkich ministerstwach i zobaczyć, jak wyglądają te tabliczki.

To jest coś, co jest niezgodne również z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, bo nie ma takich stanowisk. Mimo tego to wprowadzono. Jest tak również w przedsiębiorstwach. Jeśli bowiem ktoś zatrudnia osobę, która będzie wykonywała teraz obowiązki, o których zawsze było pisane... Założmy, że jest to pielęgniarz i musi być teraz forma żeńska. Nie wiem, jak to będzie wyglądało. Albo np. dyrektorka zamiast dyrektora. Zawsze była forma: dyrektor niezależnie od tego, czy to była kobieta czy mężczyzna. Forma czy to w szkole, czy to w innych instytucjach zawsze brzmiała: dyrektor. A więc chyba nie do końca panie odzwierciedlają rzeczywistość, w której żyją, prezentując takie stanowiska. Chyba najbardziej dobitnie pokazuje to pani poseł Jolanta Niezgodzka, która twierdzi, że przez odwrócenie zapisów wcześniej przyjętej ustawy o zmianie Kodeksu pracy w zakresie neutralności stanowisk chcemy wrócić do czasów PRL-u. Po prostu oniemiałam. Dla mnie ostatnie wydarzenia, czyli VIP roomy, to jest właśnie powrót do czasów PRL-u, a nie odwrócenie tego przepisu, co do którego zresztą słusznie pan poseł Witold Tumanowicz powiedział, że jest po prostu głupi i trzeba go cofnąć. Jaki sens jest tkwić w głupocie i dalej w to brnąć i tego bronić? Nawet trudno tego bronić.

A więc absolutnie nie mam wrażenia, żebyśmy wracali do czasów PRL-u. Myślę, że wiele PRL-owskich elementów jest wprowadzanych do przepisów prawa, a nawet na podstawie zachowań wielu polityków Koalicji Obywatelskiej można byłoby ich porównać do dygnitarzy PRL-owskich. Ten akurat zapis, który chcemy cofnąć, nie ma nic wspólnego z PRL.

Pani poseł Barbara Oliwiecka reprezentująca klub Centrum podnosiła temat polskich firm i mówiła, że tak naprawdę one już przyjęły te przepisy i z tym się godzą. Nie wiem, z kim pani rozmawia i o jakich aspektach, ale sądzę, że z głupimi przepisami, tak jak powiedziałam, trudno się zgadzać. Pani poseł mówi, że my jako wnioskodawcy wątpimy w pracodawców i w to, że sobie poradzą. Tak, oni sobie poradzili, bo z każdym głupim przepisem trzeba sobie jakoś poradzić. Muszą żyć w rzeczywistości, którą stworzył im parlament, a przynajmniej ta większość parlamentarna, która głosowała za tą zmianą przepisu. Trudno jednak w tym wszystkim się odnaleźć. Natomiast jednego zarówno pani poseł Niezgodzka, jak i pani poseł Oliwiecka nie dostrzegają. To nie jest

tylko kwestia formułowania ogłoszenia i stosowania również form neutralnych, z którymi często się teraz spotykamy. Jak przedstawiano nam na posiedzeniu komisji kontroli państwa, w której kontrolujemy organy typu Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Inspekcja Pracy ma teraz w swoich zadaniach analizowanie ogłoszeń o pracę. Czyli czym ma się teraz zajmować Państwowa Inspekcja Pracy? Ma zajmować się przestrzeganiem przepisów prawa dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz mobbingiem w miejscach pracy, czy ma analizować ogłoszenia rekrutacyjne i nakładać na pracodawców, uwaga, 5 tys. kary? Czy tym ma się zajmować Państwowa Inspekcja Pracy? Czy na to powinny iść nasze pieniądze, nasze podatki? Na zajmowanie się głupimi przepisami, które wprowadziła większość tej koalicji w Sejmie, i nazywanie czegoś, co nie powinno być tak nazywane, inną formą feminatywu? Pani poseł Niezgodzka i poseł Oliwiecka nie są w stanie przymusić danego pracodawcy, żeby na stanowisko spawacza zatrudnił akurat kobietę, a nie mężczyznę. Nie, bo predyspozycje, fizjologia i wszystkie inne uwarunkowania wskazują, że na tym stanowisku trudno jest zatrudnić kobietę, bo byłaby to najzwyczajniej w świecie krzywda dla niej i dla jej zdrowia. Trzeba w tym wszystkim widzieć logikę, a nie brnąć w głupotę.

Szczerze mówiąc, jestem pod wrażeniem wypowiedzi pana posła Marcina Józefaciuka. Cieszę się z tego głosu rozsądku i za niego dziękuję. Trzeba przyznać, że nawet gdy się głosuje za jakimiś przepisami, a później przyznaje się do tego, że nie do końca miało się rację, to jest to dobre wyjście z sytuacji. W rozmowie z pracodawcami, z przedsiębiorcami dostrzega się pewne błędy.

Pani poseł Bożena Lisowska mówiła o tym, że te przepisy zaskoczą pracodawców, bo w projekcie, który złożyliśmy, jest za krótkie *vacatio legis*. Niech pani poseł Bożena Lisowska popatrzy, jakie było *vacatio legis*, jeśli chodzi o przepisy, za którymi zapewne głosowała i które weszły w życie. To mogło być zaskoczenie dla pracodawców, bo weszły w życie w Wigilię ubiegłego roku. To dopiero mogło być zaskoczenie dla przedsiębiorcy.

Odpowiadając na pytanie pana posła Józefaciuka, powiem, że jesteśmy gotowi do podjęcia dalszych prac w komisji i do ewentualnych dyskusji. Jesteśmy gotowi rozszerzać te zapisy, by rzeczywiście gwarantowały w sposób rozsądny pewne działania, które będą mogły tę, w cudzysłowie, neutralność stanowisk zabezpieczyć. Tu jednak nie chodzi o kwestie językowe.

Trudno się nie zgodzić z wypowiedziami zarówno pani poseł Schmidt, jak i pani poseł Bartuś. To oczywiście były wypowiedzi, które popierają ten projekt zmian ustawowych.

Zgodzę się też oczywiście z panem posłem Tumanowiczem, że nie są problemem dla przedsiębiorców w tej chwili zmiany, które chcemy cofnąć, bo to jest jakby naturalne. Problematiczne są zapisy wprowadzone przez poprzednią zmianę ustawową, która weszła w życie, o tym, że ogłoszenia powinny być

Posel Wioletta Maria Kulpa

jasne, zwięzłe i czytelne. Powinny jasno precyzować, kogo oczekują, jakiego pracownika. Zarówno dla jednej, jak i drugiej strony powinno to być dobre rozwiązanie. Pracownik powinien wiedzieć, na jakie stanowisko ma aplikować, czy jego kwalifikacje są odpowiednie, a pracodawca na tyle zwięzłe powinien to formułować, żeby nie płacić horrendalnych pieniędzy za ogłoszenia. Tak, jak najbardziej, zgadzam się z tym. To tyle. Jeszcze pan poseł. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana posła Rafała Webera.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zaznaczyć, że my, tworząc ten projekt ustawy, argumentując na sali plenarnej, nie używaliśmy argumentów ideologicznych, nie odnosiliśmy się w ogóle do tej sfery. Pani poseł Wioletta Kulpa mówiła o dyrektywie unijnej, która została wdrożona i jest nadregulacją. Chodzi o nadregulację. Ja natomiast odniosłem się do pragmatyki przedsiębiorców, do doświadczeń, które mamy z ostatniego półroczu, i po prostu do zbędnej biurokracji nałożonej na polskich przedsiębiorców. O tę sferę nam chodzi. Natomiast panie poseł w wystąpieniach klubowych podniosły ten temat właśnie do spraw ideologicznych, do feminatywów, do kwestii językowych. Natomiast te wszystkie trzy argumenty nie mają tutaj znaczenia. Znaczenie ma dodatkowy obowiązek nałożony na przedsiębiorców: zbędny, zły, niepotrzebny. Chodzi o złudne wrażenie potencjalnych pracowników, którzy poprzez takie skonstruowanie ogłoszenia o pracę uważają, że mogą uzyskać dane miejsce pracy, mogą zostać zatrudnieni. Bo to są, szanowni państwo, złudne nadzieje. Jeżeli skonstruowanie ogłoszenia o pracę ma być związane z neutralnością płciową, to jeszcze raz powtarzam: daje ono w bardzo wielu przypadkach złudne nadzieje na zatrudnienie. Taka osoba musi skonstruować swoje CV, musi skonstruować podanie o pracę. Po stronie pracodawców znowu ktoś musi to podanie przyjąć, przeczytać, zdecydować. To jest naprawdę szereg dodatkowych, niepotrzebnych obowiązków nałożonych na pracodawców, ale też na pracowników.

Bardzo gorąco dziękuję za wszystkie głosy: te popierające, ale też te krytyczne. Nie został złożony wniosek o odrzucenie tego projektu, co cieszy i daje w mojej ocenie minimalną szansę na to, że będzie on procedowany. Jeżeli będą propozycje poprawek ze

strony którychś klubów, oczywiście jesteśmy w stanie je przeanalizować i – jeżeli będą dobre – wdrożyć. Liczymy na powrót do normalności. Nasza propozycja nie zakazuje tworzenia ogłoszeń o pracę w sposób neutralny płciowo. Jeżeli pracodawca będzie chciał to zrobić, to to zrobi. Natomiast nasza propozycja likwiduje nakaz tworzenia ogłoszeń o pracę właśnie w taki sposób, bo to jest po prostu złe, błędne, niepotrzebne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Małe sprostowanie. Został złożony wniosek o odrzucenie tego projektu. Złożyła go Lewica na piśmie. Tutaj taki wniosek trafił, więc będziemy nad tym wnioskiem głosować.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

To jest koniec tego punktu.

Dziękuję wszystkim zaangażowanym w dyskusję. Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 39 do godz. 12 min 42)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o systemie ochrony zdrowia oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2673).

Zanim poproszę pana posła o wystąpienie, chciałbym przywitać grupę uczniów i nauczycieli z XIV Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi w Szczecinie, którzy goszczą tu na zaproszenie pana posła Patryka Jaskulskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. Jeżeli grupa, która siedzi obok, nie jest ze Szczecina, z XIV liceum, to także witam bardzo serdecznie. Jak dostanę informację, to też bardzo chętnie przywitam. Życzę wszystkim państwu dobrych wrażeń z naszych obrad.

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka do przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również witam wycieczkę ze Szczecina. Jestem ze Szczecinka. Niektórym może się wydawać, że Szczecinek leży koło Szczecina, ale to 200 km różnicy. Bardzo serdecznie was pozdrawiam.

Panie Marszałku! W imieniu grupy posłów mam zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o systemie ochrony zdrowia oraz o zmianie niektórych innych ustach zawarty w druku nr 2673.

Przedstawiamy ten projekt w momencie, w którym polski system ochrony zdrowia wymaga pilnego podjęcia realnych działań naprawczych. Pacjenci coraz dłużej czekają na diagnostykę i leczenie. Szpitale mierzą się z narastającym zadłużeniem. Narodowy Fundusz Zdrowia ma coraz większe trudności z finansowaniem wszystkich ustawowo zagwarantowanych świadczeń. Rosną koszty działalności placówek, a kolejne doraźne interwencje nie usuwają przyczyn problemu. Potwierdzają to najnowsze, napływające dane. Tylko w odniesieniu do przypadków pilnych na świadczenie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej oczekuje ponad 700 tys. osób, a na leczenie szpitalne – ponad 120 tys. osób. Wymagalne zobowiązania samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej sięgnęły ponad 4200 mln zł i w ciągu ostatnich kilku lat niestety rosną.

Nie możemy traktować tej sytuacji jako problemu, którego rozwiązanie można odwlekać na kolejny rok czy na następną kadencję. Za każdą z tych liczb stoi bowiem konkretny pacjent oczekujący na diagnostykę lub leczenie, do których nie może uzyskać dostępu odpowiednio szybko. Jednak aby uzdrowić tę sytuację, nie wystarczy po raz kolejny dosypać pieniędzy do systemu, pozostawiając wszystkie dotychczasowe mechanizmy bez zmian. Potrzebujemy jednocześnie większego finansowania, kontroli dynamiki kosztów oraz lepszej organizacji. Temu służy przedłożony projekt.

Pierwszy filar projektu łączy zarządzanie ryzykiem choroby z odpowiedzialnością za leczenie. Dziś NFZ finansuje świadczenia zdrowotne, natomiast system ubezpieczeń społecznych ponosi koszty zasiłków związanych z niezdolnością do pracy. Oznacza to, że finansowe konsekwencje zbyt późnej diagnostyki, długiego oczekiwania na zabieg albo nieskutecznej rehabilitacji pojawiają się w innym miejscu niż to, w którym podejmuje się decyzje o organizacji i finansowaniu leczenia. Proponujemy, aby Narodowy Fundusz Zdrowia przejął zadania związane z oceną czasowej niezdolności do pracy, kontrolą prawidłowości zwolnień oraz wydawaniem decyzji dotyczących prawa do zasiłku. Techniczna wypłata świadczeń nadal pozostanie po stronie ZUS. Nie chodzi więc o budowę drugiego systemu wypłat. Chodzi o skupienie w jednej instytucji informacji i odpowiedzialności za dwa skutki tej samej choroby: potrzebę leczenia oraz czasową niezdolność do pracy.

Co to oznacza dla pacjenta? Jeżeli szybsza diagnostyka, terapia albo rehabilitacja skróci okres choroby, korzyść finansowa nie zniknie z systemu ochrony zdrowia. Nadwyżka funduszu chorobowego będzie przekazywana do NFZ i będzie mogła finansować kolejne świadczenia. Publicznemu płatnikowi zacznie się opłacać inwestowanie w szybki powrót pacjenta do zdrowia. Oszczędnością przestanie być niewykonywanie świadczenia. Oszczędnością stanie się skuteczne leczenie. To gruntowna zmiana filozofii działania systemu. Dziś decyzja o ograniczeniu liczby badań może poprawić wynik na poziomie planu finansowego, ale jednocześnie pogorszyć stan zdrowia pacjentów, wydłużyć absencję chorobową i zwiększyć wydatki pozostałych funduszy publicznych. Po zmianie system będzie musiał uwzględnić pełen koszt choroby, a nie tylko cenę pojedynczego świadczenia. Pacjent ma prawo oczekiwać od państwa właśnie takiej racjonalności.

Projekt poszerza również ochronę ubezpieczeniową m.in. o osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia, obejmując je obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym. Zasiłki macierzyńskie i opiekuńcze mają być finansowane z dotacji z budżetu państwa, dzięki czemu środki z funduszu chorobowego będą mogły w większym stopniu wspierać leczenie i ograniczanie skutków chorób. Sam budżet też nie pozostanie stratny, bo proponowane rozwiązania poszerzą bazę podatkową PIT, zaś środki trafiające do NFZ-etu pomniejszą zapotrzebowanie z tej strony na kolejne dotacje. Łącznie projektowane zmiany mają w 1. roku poprawić saldo NFZ o ok. 16 mld zł poprzez wzrost dochodów i ograniczenie tempa wzrostu wydatków. To są środki, które mogą oznaczać zapłacone nadwykonania, więcej diagnostyki, krótsze kolejki i mniejsze ryzyko, że pod koniec roku pacjent usłyszy: wstrzymaliśmy przyjęcia, bo skończył się kontrakt.

Drugi obszar to wydatki zdrowotne ponoszone bezpośrednio przez obywateli. Proponujemy ulgę zdrowotną w podatku dochodowym. Podatnik będzie mógł odliczyć od podatku 10% udokumentowanych wydatków, m.in. na świadczenia zdrowotne, rehabilitację oraz usługi opiekuńcze. Ulga obejmuje wydatki ponoszone nie tylko na samego podatnika, lecz także na jego najbliższych i osoby pozostające na jego utrzymaniu.

Projekt przewiduje również zwolnienie z podatku wartości świadczeń zdrowotnych i abonamentów medycznych finansowanych przez pracodawcę. Ta ulga spełnia jednocześnie dwie funkcje. Po pierwsze, częściowo rekompensuje obywatelom koszty leczenia, które dziś ponoszą z własnej kieszeni. Jeśli rodzina wyda 1 tys. zł na kwalifikowane świadczenia, będzie mogła pomniejszyć podatek o 100 zł. Nie rozwiąże to wszystkich problemów finansowych gospodarstwa domowego, ale wprowadzi prostą zasadę: skoro pacjent własnymi środkami uzupełnia niedobory systemu, to państwo przynajmniej częściowo partycypuje w tym wysiłku poprzez ulgę podatkową.

Posel Radosław Lubczyk

Po drugie, ulga stworzy realną zachętę do ewidencjonowania usług w systemie informacji medycznej. Dane umożliwią również wygodne, w pełni automatyczne rozliczenie ulgi w PIT i ograniczą potrzebę gromadzenia papierowych dokumentów. Dzięki temu państwo zobaczy również potrzeby zdrowotne, których dziś nie widać w dostępnych danych, ponieważ pacjenci zaspokajają je prywatnie. Jeśli dziesiątki tysięcy obywateli płacą z własnych środków za określone badania lub konsultacje, to jest to ważna informacja o luce w systemie publicznym. Lepsze dane pozwolą tworzyć rzetelniejsze mapy potrzeb zdrowotnych i kierować środki tam, gdzie rzeczywiście potrzebują tego pacjenci. Jednocześnie rozwiązanie to przyczyni się do uszczelnienia systemu podatkowego.

Trzeci filar projektu dotyczy szpitali wiodących. W wielu regionach kilka położonych blisko siebie szpitali utrzymuje jednoimienne oddziały, nawet jeżeli liczba pacjentów nie uzasadnia tak rozproszonych struktur. Każdy oddział musi jednak spełniać wymogi kadrowe i zapewniać dyżury. Placówki zaczynają więc konkurować o tych samych nielicznych specjalistów, wzajemnie podbijają stawki, płacą za gotowość, a jednocześnie nie zawsze osiągają skalę działalności potrzebną do najlepszego wykorzystania kompetencji personelu i sprzętu. Dlatego proponujemy system regionalnej koordynacji opieki szpitalnej oparty na szpitalach wiodących. Marszałek województwa wyznaczy obszary koordynacji oraz szpitale wiodące. W skali kraju przewidziano maksymalnie 49 takich szpitali. Każdy z nich będzie współpracował z grupą szpitali powiatowych, tworząc plan koordynacji oparty na mapie potrzeb zdrowotnych. Plan wskaże, jakie świadczenia mają być zabezpieczone w poszczególnych placówkach, jakie działania należy podjąć, jaki jest ich koszt i po czym poznamy, że przynosi rezultat. Kierownik szpitala wiodącego uzyska kompetencje do koordynowania zakresów świadczeń oraz współdziałania placówek. Będzie można również prowadzić wspólne zakupy. Jednocześnie projekt pozostawia zatrudnienie pracowników, zawieranie umów z personelem i bieżące zarządzanie po stronie poszczególnych szpitali. Koordynacja nie może oznaczać tworzenia białych plam. Dlatego plan ma wskazywać zabezpieczenie konkretnych zakresów świadczeń w każdym obszarze, oczekiwane rezultaty i mierniki realizacji. W proces włączone będą szpitale podległe, starostowie, wojewoda, Narodowy Fundusz Zdrowia oraz wojewódzka rada koordynacji. Chodzi o to, aby decyzja o profilu oddziału wynikała z potrzeb zdrowotnych mieszkańców, a nie wyłącznie z historii danej placówki, lokalnych ambicji albo walek o kontrakt.

Do projektu wniesiemy autopoprawkę, która usuwa przepisy przewidujące przekazywanie województwom szpitali prowadzonych przez powiaty. Uwzględniamy zgłoszone w tej sprawie uzasadnione wątpli-

wości. Powiaty zachowają własność i kontrolę nad swoimi placówkami, natomiast pozostanie mechanizm koordynacji świadczeń. Co zyska pacjent? Przede wszystkim pewność, że na określonym obszarze ktoś odpowiada za zabezpieczenie całej opieki szpitalnej, a nie tylko za własny budynek i własny kontrakt. Nie każdy szpital musi wykonywać wszystko. Każdy natomiast powinien mieć jasno określoną rolę w regionalnym systemie. Zamiast kilku słabych, konkurujących o tych samych lekarzy oddziałów można stworzyć stabilne zespoły i zapewnić leczenie w placówce, która wykonuje odpowiednią liczbę procedur, zachowując dostępność świadczeń w rozsądnej odległości od miejsca zamieszkania.

Wysoka Izbo! W kontekście naprawy systemu ochrony zdrowia nie możemy pominąć kwestii wynagrodzeń w podmiotach leczniczych. To temat, który w ostatnich dniach wzbudza ogromne emocje i zainteresowanie opinii publicznej. Abstrahując od dysktutowanych obecnie indywidualnych przypadków rekordowych zarobków niektórych lekarzy, musimy uczciwie powiedzieć, że automatyczny mechanizm dalszego wzrostu kosztów płac, całkowicie oderwany od tempa wzrostu przychodów Narodowego Funduszu Zdrowia, zagraża dostępności leczenia. Jeżeli prawie cały przyrost finansowania pochłaniają koszty osobowe, zaczyna brakować środków na leki, diagnostykę, energię, sprzęt i wykonywanie dodatkowych świadczeń.

Projekt zmienia zasady przyszłej waloryzacji wynagrodzeń. Od 2027 r. podwyżka będzie następowała od 1 stycznia na podstawie wskaźnika waloryzacji emerytur i rent, czyli co do zasady inflacji powiększonej o 20% realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia. To rozwiązanie chroni siłę nabywczą płac i pozwala kadrom medycznym uczestniczyć we wzroście wynagrodzeń w gospodarstwie, a zarazem daje Narodowemu Funduszowi Zdrowia i szpitalom większą przewidywalność oraz możliwość rzetelnego zaplanowania całego roku. Nie jest to ustawa przeciwko lekarzom, pielęgniarkom czy diagnostom. Dążymy jednak do równowagi między godnym wynagrodzeniem personelu a prawem pacjenta do realnie dostępnego świadczenia. Państwo powinno usunąć mechanizmy, które sztucznie wzmacniają presję placową i każą kilku publicznym placówkom licytować się o tę samą osobę. Projekt porządkuje więc problem wynagrodzeń także w sposób organizacyjny. Gdy dwa lub trzy pobliskie szpitale utrzymują takie same słabo obłożone oddziały, każdy z nich musi osobno kupić gotowość tych samych deficytowych specjalistów. To nie lekarze stworzyli taki system. To system tworzy warunki do licytacji, której koszt ostatecznie ponosi pacjent. Koordynacja przez szpitale wiodące pozwoli zakończyć niepotrzebne dublowanie oddziałów, koncentrować zespoły tam, gdzie są rzeczywiście potrzebne, i ograniczyć sytuacje, w których publiczne placówki wydzierają sobie kadry wyłącznie po to, by formalnie wypełniać minima kadrowe.

Posel Radosław Lubczyk

Projekt zabezpiecza również ciągłość działania publicznych samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej, wyłączając je z sądowego postępowania restrukturyzacyjnego. Szpital publiczny nie jest zwykłym przedsiębiorstwem, które można poddać eksperymentowi kosztem pracowników, dostawców i przede wszystkim pacjentów. Problemy finansowe trzeba naprawiać, ale instrumentami dostosowanymi do odpowiedzialności za bezpieczeństwo zdrowotne społeczeństwa. Ten projekt nie obiecuje, że jednym przepisem usunięte zostaną wszystkie kolejki, niedobory kadr i długi szpitali. Oferuje jednak coś, czego szczególnie brakuje w polskiej ochronie zdrowia – spójność, kontynuację odpowiedzialności. Łączy leczenie z kosztami choroby, zapewnia NFZ-etowi nowe trwałe źródła finansowania, dostosowuje tempo wzrostu płac do możliwości systemu, wspiera pacjentów ponoszących wydatki na prywatne leczenie, dostarcza danych o rzeczywistych potrzebach zdrowotnych, wprowadza regionalną koordynację szpitali bez odbierania powiatom ich własności, ogranicza marnotrawstwo wynikające z dublowania świadczeń i konkurencji o te same kadry.

Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby o skierowanie projektu do dalszych prac. Różnice zdań co do szczegółów są naturalne i zrozumiałe. Zachęcam jednak, abyśmy nie odrzucali próby systemowego rozwiązania problemów, których istnienia nikt już nie kwestionuje. Prosimy o uznanie, że bezczynność wobec pogłębiających się problemów polskiej ochrony zdrowia nie jest rozwiązaniem, jakie akceptujemy. Pacjent nie może dłużej czekać, aż instytucje ustalą, która z nich ponosi odpowiedzialność. Odpowiedzialność ponosi państwo. A dziś państwo ma obowiązek ten system uporządkować. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Elżbieta Polak, klub Koalicja Obywatelska. Czy pani poseł jest z nami? *(Poseł Elżbieta Anna Polak: Jestem, jestem.)*

Jest.

Proszę bardzo, zapraszam.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nikt z nas nie ma żadnych wątpliwości, że w polskim systemie ochrony zdrowia potrzebne są zmiany, bo pomimo kilkudziesięciu miliardów wzrostu nakładów na ochronę zdrowia – w tym roku, przypomnę, to jest

250 mld, na przyszły rok plan to 270 mld – problemy nadal pozostają, nie są rozwiązane. Dlaczego mamy te problemy? Lista grzechów jest długa. Przede wszystkim dziura w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia. Na koniec 2023 r. to blisko 20 mld zł. Do tego zastaliśmy wysokie zadłużenie szpitali, które wzrosło za rządów Prawa i Sprawiedliwości dwukrotnie. Na koniec 2023 r. to już były prawie 23 mld zł. Automatyczny wzrost wynagrodzeń wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości to są koszty w tym roku blisko 70 mld zł łącznie na te podwyżki. Od 1 lipca państwo zafundowaliście kolejne prawie 9%, za które też trzeba będzie zapłacić. Poza tym Narodowy Fundusz Zdrowia został obciążony kosztami bezpłatnych leków bez środków dodatkowych na ten cel, świadczeniami, kosztami świadczeń wysokospecjalistycznych. Proszę państwa, musimy sprostać przede wszystkim wyzwaniom demograficznym. Utrzymywanie w dalszym ciągu tylu łóżek, tylu szpitali, również powiatowych, bez ich konsolidacji i bez wprowadzenia reformy jest niemożliwe, będzie pogłębiało deficyt, wydłużało kolejki.

Przedstawiony poselski projekt ustawy prezentuje cztery obszary, w których są konkretne propozycje naprawienia czy też zmiany tego systemu. Po pierwsze, integracja zarządzania ryzykiem choroby i procesem leczenia. Ta propozycja obejmuje przeniesienie z ZUS do Narodowego Funduszu Zdrowia kompetencji związanych z zarządzaniem świadczeniami pieniężnymi z tytułu czasowej niezdolności do pracy. Celem tej zmiany jest stworzenie bodźców do optymalizacji procesu leczenia. W obszarze drugim to racjonalizacja kosztów wynagrodzeń w sektorze ochrony zdrowia, do czego już przystąpiliśmy, przyjmując dzisiaj właściwą ustawę, która stworzy narzędzia do monitorowania wynagrodzeń na podstawie PESEL-u, tak żeby nie dochodziło do nieprawidłowości. Po trzecie, to zmniejszenie obciążeń pacjentów i zwiększenie transparentności systemu. Projekt zakłada wprowadzenie ulgi zdrowotnej w kwocie 10% poniesionych i udokumentowanych kosztów rehabilitacji, zakupu wyrobów medycznych, świadczeń zdrowotnych i usług opiekuńczych. Ulga będzie przysługiwała na wydatki poniesione na rzecz podatnika, jego krewnych w linii prostej, rodzeństwa, członków rodziny we wspólnocie domowej lub innych na utrzymaniu, wyłączenie u pracowników z przychodu podlegającego opodatkowaniu świadczeń zdrowotnych i rehabilitacyjnych sfinansowanych przez pracodawcę w formie abonamentu zdrowotnego.

Co istotne, ta ustawa zakłada również wprowadzenie instytucji koordynacji opieki szpitalnej przez szpitale wiodące. Wydaje się to bardzo interesujące. Mogę to powiedzieć z mojej perspektywy, z perspektywy moich doświadczeń jako byłego marszałka województwa, gdzie rozproszenie tej odpowiedzialności i kompetencji też jest dużą barierą w sprawnym funkcjonowaniu systemu ochrony zdrowia.

Celem proponowanych zmian jest przede wszystkim poprawa stabilności finansowej systemu, zwiększenie

Posel Elżbieta Anna Polak

szenie efektywności zarządzania, zmniejszenie obciążeń finansowych pacjentów, ale przede wszystkim zwiększenie transparentności i ograniczenie szarej strefy. Dzisiaj widzimy, jakie są problemy, które są pokazywane jako patologie, jako nieprawidłowości, które musimy absolutnie wyeliminować z systemu ochrony zdrowia.

Stąd też w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chciałabym zapewnić wnioskodawców, że warto pochylić się nad tym projektem. Powinniśmy pracować merytorycznie ponad podziałami politycznymi, ponieważ system ochrony zdrowia dotyczy nas wszystkich, naszych rodzin. Musimy sprostać tym wyzwaniom. Rekomendujemy dalsze prace nad przedłożonym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, żeby przedstawił stanowisko klubu PiS, chyba że pan poseł chce później.

(Poseł Czesław Hoc: Nie, nie, teraz.)

No to zapraszam.

Posel Czesław Hoc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy nie rozwiązuje zasadniczych i strukturalnych problemów systemu, nie jest spójny, jest bardzo skomplikowany legislacyjnie, skupia się na finansach, kosztach i organizacji, bez dbałości o kadre medyczną, z pominięciem jakości i bezpieczeństwa pacjenta oraz brakiem propozycji na efektywną wycenę świadczeń medycznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, nie poprawia dostępności i realnie nie skraca kolejek.

Zatem po kolei. Po pierwsze, wprowadza obniżenie i sztywne zasady wzrostu wynagrodzenia zasadniczego w ochronie zdrowia, a więc waloryzacja w oparciu o wskaźnik inflacji plus 20%. Co więcej, ustawa pozbawia półrocznej podwyżki, albowiem przesuwając termin podwyżek z 1 lipca na 1 stycznia. Po drugie, PSL weryfikuje uprzywilejowane grupy w płaceniu składek. Chodzi o rolników, wszystkie służby mundurowe i sędziów. Po trzecie, przeniesienie składki chorobowej z ZUS do Narodowego Funduszu Zdrowia. To wyraźne uszczuplenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a więc też obniżenie funduszu emerytalnego i rentowego. Po czwarte, Narodowy Fundusz Zdrowia będzie skrupulatnie weryfikować wszelkie zwolnienia lekarskie. Będą utworzone specjalne brygady orzecznictwa lekarskiego, tzw. lekarzy inspektorów. Po piąte, powstanie 49 szpitali wiodących, np. w naszym województwie zachodniopomorskim powstaną trzy takie szpitale, dla których podmiotami

tworzącymi są marszałkowie województwa. Szpitale wiodące powstaną wprost arbitralnie: jeśli sejmik nie zatwierdzi dwa razy, to decyduje minister zdrowia w drodze rozporządzenia na 10 lat, bez prawa odwołania się do sądu administracyjnego, bez klucza, które szpitale i jakie szpitale powiatowe będą mu podporządkowane. I uwaga, w ciągu 3 miesięcy starostowie oddają szpitale w całkowite władztwo marszałka. To coś w rodzaju wrogiego przejęcia, tym bardziej że szpital wiodący jawi się jako konkurent na rynku świadczeń zdrowotnych.

Po szóste, powstają wojewódzkie rady koordynacji, nie wiadomo czy 40, czy 16, czy jest to płatne uczestnictwo.

Po siódme, ulga zdrowotna. 10% odpisu od PIT dla osób korzystających z prywatnych usług medycznych. To niejako nagroda dla tych, którzy leczą się prywatnie i odciążają kolejki w publicznej ochronie zdrowia. Zatem jest ciche przyzwolenie i zachęta do prywatyzacji. A PSL nadal grzmi, że jest przeciw prywatyzacji ochrony zdrowia. Można przytoczyć tutaj znane powiedzenie: zarzekała się żaba błota.

Po ósme, zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia do 8,8% PKB – pamiętajmy – przy deficycie budżetu państwa tylko w tym roku w wysokości ponad 270 mld zł.

Wysoki Sejmie! Projekt nie ma mocy sprawczej. Oto rząd koalicji 13 grudnia przejrzał projekt ustawy i go nie poparł, ale też nie odrzucił, lecz zarekomendował projekt poselski swojemu koalicjantowi – PSL. Można sądzić, że wystawił swojego koalicjanta w roli harcownika.

Ugrupowanie PSL jest całkowicie niewiarygodne. W kampanii wyborczej obiecywało w kwestii ochrony zdrowia: koniec kolejek do lekarzy, wizyta u lekarza specjalisty w ciągu 60 dni, a Narodowy Fundusz Zdrowia zwróci pieniądze za prywatną wizytę. Obiecywali wprowadzenie nowoczesnego standardu opieki okołoporodowej. ZUS będzie wypłacał zasiłek od pierwszego dnia choroby. O telefonie do pacjentów nie wspomnę.

Z kolei w kampanii wyborczej PSL nie mówiło, że sięgnie do kieszeni rolników. Jeszcze tak niedawno Federacja Przedsiębiorców Polskich proponowała zwiększenie opłaty dla rolników z 1 zł do 5 zł za 1 ha przeliczeniowy. Nie mówiło też, że sięgnie do kieszeni żołnierzy, policjantów, Straży Granicznej, strażaków, Służby Więziennej oraz sędziów. Nie mówiło PSL, że obniży na sztywno wynagrodzenia w służbie zdrowia – wielu z nich na was głosowało – że uszczupli fundusz emerytalny i rentowy, że powoła lekarzy i inspektorów, że przejmie całkowicie władztwo nad szpitalami powiatowymi, że będzie promować wizyty w gabinetach prywatnych i promować porody na SOR-ach.

Wysoki Sejmie! Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na tym etapie podsumowania w dużej mierze zawiera się w konkluzji kierownictwa PSL, które deklaruje, cytując, że: będzie szukać woli u koalicjanta. Zatem proszę szukać. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zajmie stanowisko po ostatecznej wersji projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Radosław Lubczyk zabierze głos w imieniu klubu PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Projekt, który dziś rozpatrujemy, nie jest kolejną punktową nowelizacją. Jest próbą odpowiedzi na problemy, które od lat narastają w polskim systemie ochrony zdrowia i które coraz mocniej odczuwają pacjenci, personel medyczny oraz samorządy prowadzące podmioty lecznicze.

Pierwszym i najważniejszym elementem projektu jest uporządkowanie organizacji szpitalnictwa. Dziś mamy sytuację, w której w jednym regionie kilka szpitali konkuruje o tych samych lekarzy, prowadzi podobne oddziały, często wykonuje świadczenia w niewielkiej skali, a jednocześnie brakuje skutecznej koordynacji leczenia pacjenta pomiędzy placówkami. Efekt jest taki, że rosną koszty funkcjonowania systemu, pogarsza się sytuacja finansowa szpitali, a pacjent nadal nie otrzymuje szybkiej i skoordynowanej pomocy.

Panie pośle Hoc, przecież pan jest lekarzem i doskonale pan wie, że jest takie stwierdzenie w medycynie jak nabita ręka. Jeśli ktoś wykonuje danych zabiegów 100, a ktoś wykonuje danych zabiegów 10, to wiadomo, że każdy chciałby trafić do tego lekarza, który tych zabiegów wykonuje bardzo dużo. Więc tutaj rzeczywiście ta reorganizacja czy szpital wiodący tę sprawę by rozwiązał.

Pamiętam z czasów studenckich, kiedy profesor powiedział mi dość jasno, że na woreczek żółciowy nigdy nie położyłby się na Banacha. Wolałby to zrobić w szpitalu powiatowym, bo tam rzeczywiście dużo się tego robi. Więc to temu służy. Dlatego projekt zakłada również utworzenie właśnie szpitali wiodących, których zadaniem będzie koordynacja opieki szpitali na poziomie województwa oraz określonych obszarów województwa. Szpital wiodący ma odpowiadać za organizację, współpracę pomiędzy placówkami, racjonalne wykorzystanie zasobów kadrowych oraz planowanie świadczeń zdrowotnych na danym terenie. Jednocześnie szpitale powiatowe pozostaną ważnym elementem systemu, a ich potencjał ma zostać wykorzystany w sposób bardziej efektywny i skoordynowany.

Drugim filarem projektu jest uporządkowanie systemu świadczeń zdrowotnych za czasową niezdolność do pracy. Obecnie za leczenie pacjenta odpowiada system ochrony zdrowia, za znaczną część orzecznictwa i kontroli świadczeń chorobowych odpowiada ZUS. W praktyce oznacza to rozproszenie kompetencji pomiędzy różnymi instytucjami. Projekt proponuje, aby kwestie związane z oceną zasadności zwolnień lekarskich, orzecznictwem medycznym oraz ustaleniem uprawnień do części świadczeń chorobowych zostały powiązane z Narodowym Funduszem Zdro-

wia. Dzięki temu decyzje dotyczące czasowej niezdolności do pracy mają być podejmowane bliżej procesu leczenia i w oparciu o wiedzę medyczną.

Trzecim elementem projektu jest stworzenie nowych źródeł finansowania ochrony zdrowia oraz zachęt do inwestowania we własne zdrowie. Projekt przewiduje możliwość odliczenia od podatku części wydatków ponoszonych na leczenie, rehabilitację, wyroby medyczne, usługi opiekuńcze oraz świadczenia zdrowotne. Jest to rozwiązanie szczególnie istotne dla rodzin opiekujących się osobami starszymi, przewlekłe chorymi i niepełnosprawnymi. Państwo powinno wspierać tych obywateli, którzy ponoszą realne koszty związane z ochroną zdrowia swoich bliskich.

Projekt odpowiada również na wyzwania demograficzne. Polska starzeje się w szybkim tempie. Wzrasta liczba osób wymagających opieki długoterminowej, rehabilitacji oraz świadczeń zdrowotnych związanych z chorobami przewlekłymi. Nie możemy dalej utrzymywać systemu projektowanego dla rzeczywistości sprzed 20 czy 30 lat.

Wysoka Izbo! Nie twierdzimy, że przedstawione rozwiązanie rozwiązuje wszystkie problemy. Jednak nie możemy również udawać, że obecny model funkcjonowania ochrony zdrowia nie wymaga głębokich zmian. Rosnące zadłużenie szpitali, niedobory kadrowe, brak koordynacji świadczeń, dublowanie infrastruktury medycznej oraz wydłużające się kolejki do lekarza są faktami, których nie da się rozwiązać wyłącznie przez dosypywanie kolejnych środków finansowych. Potrzebujemy odważnej dyskusji o organizacji systemu ochrony zdrowia, potrzebujemy rozwiązań, które zwiększą efektywność wykorzystywania publicznych pieniędzy, poprawią dostępność świadczeń oraz zapewnią pacjentowi ciągłość leczenia.

Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji sejmowej i liczymy tam na merytoryczną dyskusję. Możemy się nie zgadzać, możemy dyskutować, ale wypracujmy takie rozwiązania, które rzeczywiście poprawią nasz system ochrony zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Wicha:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt dotyczy kilku obszarów ochrony zdrowia. Mówi o składce chorobowej, finansowaniu NFZ-et, organizacji szpitali, wynagrodzeniach personelu medycznego, kontroli zwolnień lekarskich, a nawet ulgach podatkowych. Więc po kolei. To ważne aspekty, dlatego wymagają nie tylko dobrych intencji, ale też głębokiej refleksji nad skutkami regulacji.

Posel Joanna Wicha

Zacznę od propozycji, którą popieramy. Projekt zakłada objęcie umów zlecenia obowiązkową składką zdrowotną. To krok w stronę większej sprawiedliwości systemu. Umowa zlecenia nie może być dłużej wytrychem na uchylanie się od dokładania do systemu ochrony zdrowia. Obok tego rozwiązania projekt zawiera propozycje, których nie popieramy. Projektodawcy przedstawiają przesunięcie składki chorobowej z ZUS do NFZ jako sposób na zwiększenie finansowania ochrony zdrowia. Do NFZ ma trafiać kwartalna nadwyżka. Tylko, że ta nadwyżka jest zmienna, a w niektórych okresach może jej po prostu nie być. Nie można więc udawać, że jest to stabilny strumień nowych finansów na leczenie.

Projekt zakłada też skrócenie okresu wypłacania chorobowego przez pracodawcę z 30 do 14 dni. To oznacza oszczędność dla firm, ale większe wydatki dla państwa, czyli po stronie nas, podatników, to de facto przeniesienie kosztów z firm na ludzi. W projekcie widzę też brak konsekwencji. W materiałach pojawiają się różne kwoty dodatkowych wpływów i oszczędności dla NFZ. Raz mowa o 25 mld zł, innym razem o 16 mld zł. Reforma ochrony zdrowia nie może opierać się na optymistycznych tabelach. Musi opierać się na rzetelnych wyliczeniach. Takie wyliczenia przygotowaliśmy w projekcie podatku zdrowotnego Lewicy. Zamiast odliczać od podatku wydatki na prywatne leczenie i zmniejszać dochody państwa, zaprojektowaliśmy rozwiązanie, w którym zwykli pracownicy będą płacić mniej niż obecnie, a system zyska więcej środków. Po pierwsze, jednolity podatek zdrowotny obejmujący korporacje, które obecnie nie dokładają się do służby zdrowia. Po drugie, opodatkowanie wysokoprzetworzonej tłustej żywności na wzór opłaty cukrowej. Po trzecie, zwiększenie udziału akcyzy w finansowaniu ochrony zdrowia. W ten sposób przenosimy ulgę finansową dla 90% pracowników przy jednoczesnym podniesieniu nakładów na ochronę zdrowia z 6% PKB na 9%. To jest zasadnicza różnica między naszym podejściem a propozycją zawartą w procedowanym dziś projekcie. My chcemy więcej pieniędzy w publicznym systemie.

Projekt proponuje ulgę, która skutkowałaby mniejszymi środkami w budżecie i dotowaniem prywatnej opieki zdrowotnej. To prosta droga do prywatyzacji ochrony zdrowia, na którą Lewica nie zgadza się fundamentalnie. Sprzeciw wobec premiowania prywatnej opieki zdrowotnej nie pozwala nam poprzeć tego projektu. To rozwiązanie przyniesie tylko krótkotrwałą ulgę tym, których już dziś stać na prywatne wizyty, a nic dobrego nie wniesie dla pozostałych pacjentów. Nie skróci czasu oczekiwania na zabiegi, nie zwiększy liczby specjalistów w publicznych poradniach i nie poprawi sytuacji w szpitalach powiatowych. Pogłębi za to nierówności, a równy dostęp do zdrowia to nie ambitne marzenie Lewicy, tylko konstytucyjne prawo Polek i Polaków.

Kolejny obszar ustawy to wynagrodzenia personelu medycznego. Projekt proponuje zmianę mechanizmu ustalania wynagrodzeń i przesunięcie waloryzacji. W praktyce może to oznaczać wyhamowanie dynamiki wzrostu płac w ochronie zdrowia. Jako pielęgniarka i członkini związku zawodowego na długo zanimostałam polityczką walczyłam o godne płace medyków. Nie zaprzeczam jednocześnie, że wynagrodzenia w ochronie zdrowia wymagają uporządkowania. Potrzebujemy przejrzystych zasad, realnej ewidencji czasu pracy i ograniczenia patologii, w których jedna osoba formalnie pracuje w kilku miejscach dokładnie w tym samym czasie. Odpowiedzią jednak nie może być konfliktowanie personelu z dyrektorem szpitala i przerzucanie odpowiedzialności na negocjacje w poszczególnych placówkach. To grozi pogłębieniem nierówności.

Projekt przewiduje także rozwiązania dotyczące tzw. szpitali wiodących i podległych. Sama dyskusja o uporządkowaniu struktury szpitali jest potrzebna. Polska sieć szpitali wymaga lepszej koordynacji, racjonalnego planowania świadczeń i mądrzejszego wykorzystania zasobów. Ale w tym projekcie zbyt wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. Nie wystarczy powiedzieć: konsolidacja. Trzeba pokazać, że za tą konsolidacją nie pójdzie likwidacja oddziałów, ograniczenia dostępności i centralizacja świadczeń kosztem lokalnych społeczności.

Kolejne wątpliwości budzi pomysł przeniesienia kontroli zwolnień lekarskich do NFZ. ZUS wskazuje na ryzyka dotyczące danych osobowych, kosztów dostosowania systemów informatycznych (*Dzwonek*) i praktycznej obsługi takiej zmiany. Do tego dochodzi jeszcze ryzyko konfliktu interesów. NFZ jest płatnikiem świadczeń medycznych. Przeniesienie do niego kontroli zwolnień lekarskich może tworzyć presję na ograniczenie liczby uznawanych zwolnień. Ten projekt dotyka realnych problemów, ale nie daje na nie spójnej odpowiedzi i dlatego Lewica nie poprze go w obecnym kształcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt zawiera bardzo szeroki zakres zmian dotyczących systemu ochrony zdrowia, ubezpieczenia chorobowego oraz zasad wynagradzania pracowników podmiotów leczniczych. W projekcie znajdują się rozwiązania, które można ocenić pozytywnie. Dotyczy to m.in. propozycji skrócenia okresu wypłacania wynagrodzenia chorobowego przez pracodawcę z 33 do

Posel Witold Tumanowicz

14 dni czy wprowadzenia nowych preferencji podatkowych związanych z wydatkami na zdrowie. Jednocześnie projekt rodzi pytania dotyczące skutków finansowych oraz organizacyjnych. Przeniesienie kolejnych zadań do NFZ, zmiany w systemie ubezpieczenia chorobowego czy utworzenie szpitali wiodących w regionach będą miały istotny wpływ na funkcjonowanie całego systemu.

Wątpliwości budzi również umieszczenie w jednym projekcie bardzo wielu różnych zmian dotyczących kilku odrębnych obszarów funkcjonowania państwa. Tak szerokie reformy wymagają szczególnie wnikliwej analizy. Dlatego w projekcie dostrzegamy zarówno rozwiązania, które mogą poprawić sytuację pacjentów i przedsiębiorców, jak i kwestie wymagające dopracowania.

Jesteśmy za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, klub Centrum.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabierając głos w dyskusji nad projektem z druku sejmowego nr 2673, na wstępie chcę zadeklarować rzecz fundamentalną: Klub Parlamentarny Centrum zgadza się, że obecny model funkcjonowania polskiej ochrony zdrowia wyczerpał swoją formułę i wymaga głębokich, odważnych zmian. Rozumiemy wyzwania, przed jakimi stoimy. Jednak wnikliwa analiza przedłożonego projektu ustawy zmusza nas do postawienia kilku kluczowych pytań, na które w tym dokumencie wciąż brakuje odpowiedzi.

Po pierwsze, gdzie w tym projekcie jest pacjent? Projekt z druku nr 2673 bardzo drobiazgowo rozpisuje nowe struktury zarządzania, tabele, schematy organizacyjne. Niestety niemal całkowicie milczy o efektach zdrowotnych. Chcemy usłyszeć od autorów projektu twarde gwarancje. W jaki sposób zmiany przełożą się na skrócenie kolejek do lekarzy i do lekarzy specjalistów? Gdzie są mechanizmy, które zapewnią Polakom lepsze wyniki leczenia i łatwiejszy dostęp do nowoczesnej medycyny? Sama zmiana sztyldów na gabinetach dyrektorskich nikogo jeszcze nie wyleczyła.

Po drugie, kryteria wyboru tzw. szpitali wiodących i przekazanie im potężnych kompetencji. Pytamy więc: Jakie będą obiektywne kryteria ich wyboru? Czy o statusie szpitala wiodącego decydować będą twarde wskaźniki jakościowe, doświadczenie kliniczne i skuteczność zespołu medycznego, czy też – czego się obawiamy – pozycja administracyjna

i układy polityczne? W ochronie zdrowia nie może być miejsca na uznaniowość. Niemniej konsolidacja szpitali i łączenie szpitali w sieci jest w naszej ocenie dobrym kierunkiem.

Po trzecie, reforma organizacyjna nigdy nie zastąpi reformy jakościowej. Możemy narysować piękniejsze schematy organizacyjne całego systemu, ale jeżeli na oddziałach fizycznie zabraknie lekarzy, pielęgniarek czy ratowników medycznych, a system nie zaoferuje im odpowiednich zachęt do pozostania w publicznej ochronie zdrowia, to pacjent przy łóżku szpitalnym nie odczuje żadnej zmiany. Bo ludzie leczą chorych, nie paragrafy.

Ciekawą propozycją jest w naszej ocenie możliwość odliczeń w PIT wydatków poniesionych na prywatne leczenie, rehabilitację czy wyroby medyczne. Również abonamenty medyczne, które mogłyby być zwolnione z podatku dochodowego dla pracowników, są ciekawym kierunkiem.

Wysoka Izbo! W Polsce zbyt długo, przez całe dekady, utożsamialiśmy bezpieczeństwo zdrowotne obywateli z kurzowym trzymaniem się istniejącej, często archaicznej mapy szpitali. Czas zerwać z tym mitem. Prawdziwe bezpieczeństwo zdrowotne to nie bliskość betonowych murów z napisem: szpital, ale powszechny dostęp do szybkiego i skutecznego leczenia. Jeżeli intencją autorów projektu z druku nr 2673 jest racjonalna koncentracja najbardziej skomplikowanych, wysokospecjalistycznych świadczeń w najlepszych, najlepiej wyposażonych ośrodkach, to Klub Parlamentarny Centrum mówi: tak, to jest kierunek słuszny i nowoczesny. Jednak ten proces musi być oparty na absolutnej transparentności, mierzalnej jakości i jasnych kryteriach medycznych, a nie na arbitralnych decyzjach urzędników w zaciszu gabinetów.

Klub Parlamentarny Centrum mimo uwag, jakie mamy do omawianego projektu, jest za skierowaniem go do komisji sejmowej. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debata o ochronie zdrowia nie może ograniczać się wyłącznie do bieżących sporów czy pojedynczych zdarzeń. Potrzebujemy poważnej rozmowy o tym, jak zapewnić stabilność finansową systemu, poprawić jego efektywność i zagwarantować pacjentom dostęp do świadczeń na odpowiednim poziomie. Projekt ustawy o systemie ochrony zdrowia oraz o zmianie niektórych innych ustaw jest próbą podjęcia takiej dyskusji.

Posel Wioleta Tomczak

Nie sposób nie zgodzić się z diagnozą, że system ochrony zdrowia stoi dziś przed poważnymi wyzwaniami finansowymi. Rosnące potrzeby zdrowotne społeczeństwa, starzenie się populacji oraz narastające koszty funkcjonowania placówek medycznych wymagają poszukiwania nowych rozwiązań. W tym kontekście należy docenić, że projektodawcy przedstawili kompleksową propozycję zmian obejmującą zarówno stronę przychodową, jak i wydatkową systemu.

Jednym z najważniejszych elementów projektu jest propozycja integracji finansowania leczenia i świadczeń chorobowych poprzez przekazanie części kompetencji związanych z ubezpieczeniem chorobowym do Narodowego Funduszu Zdrowia. Intencją tego rozwiązania jest lepsza koordynacja procesu leczenia i ograniczenie kosztów wynikających z absencji chorobowych. Kierunek ten zasługuje na analizę, jednak wymaga również szczegółowej oceny skutków organizacyjnych i finansowych. Tak głęboka zmiana oznacza bowiem przebudowę kompetencji dwóch dużych instytucji publicznych i musi gwarantować ciągłość obsługi obywateli oraz bezpieczeństwo całego procesu orzeczniczego.

Projekt zawiera także propozycje dotyczące sposobu finansowania ochrony zdrowia, w tym ulg podatkowych związanych z wydatkami zdrowotnymi oraz zmian w systemie składkowym. Są to rozwiązania, które mogą zwiększać indywidualne zaangażowanie obywateli w profilaktykę i leczenie, ale jednak wymagają bardzo precyzyjnego oszacowania skutków dla dochodów publicznych oraz wpływu na różne grupy podatników. Wątpliwości budzi zwłaszcza kwestia równomiernego rozłożenia ciężarów finansowania proponowanych zmian.

Równie istotnym elementem projektu są propozycje dotyczące ograniczenia dynamiki wzrostu kosztów systemu, w tym zmiany mechanizmu waloryzacji wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Wszyscy dostrzegamy potrzebę racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi, jednak wszelkie zmiany w tym obszarze powinny być wprowadzone w sposób uwzględniający sytuację kadrową ochrony zdrowia i konieczność utrzymania atrakcyjności zawodów medycznych.

Duże znaczenie ma również propozycja utworzenia systemu szpitali wiodących i podległych. Projekt odpowiada w ten sposób na realny problem rozproszenia zasobów i nierównomiernego wykorzystania potencjału szpitali. Jednocześnie wymaga doprecyzowania kwestii podziału kompetencji, relacji pomiędzy poszczególnymi placówkami oraz wpływu nowych rozwiązań na dostępność świadczeń w mniejszych ośrodkach. Należy zadbać o to, aby koordynacja nie prowadziła do ograniczenia roli szpitali pełniących ważne funkcje dla lokalnych społeczności.

Szanowni Państwo! Projekt przygotowany przez posłów PSL-u stanowi interesujący głos w debacie o przyszłości ochrony zdrowia, dotyka wielu rzeczywistych problemów systemu, ale jednocześnie rodzi szereg pytań dotyczących wykonalności proponowa-

nych rozwiązań, ich kosztów oraz wpływu na pacjentów, pracowników ochrony zdrowia i podatników.

Jako Klub Parlamentarny Polska 2050 uważamy, że projekt wymaga dalszych prac i pogłębionej analizy. Szczególnej uwagi wymagają kwestie związane z przeniesieniem kompetencji ZUS do NFZ, ze skutkami zmian podatkowych i składkowych oraz z funkcjonowaniem modelu szpitali wiodących. Równocześnie dostrzegamy potrzebę prowadzenia szerokiej debaty o stabilności finansowej ochrony zdrowia, racjonalizacji wydatków z nastawieniem na retaryfikację świadczeń i premiowanie efektywności oraz lepszej organizacji systemu. Dlatego opowiadamy się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji, gdzie będzie możliwe szczegółowe przeanalizowanie wszystkich proponowanych rozwiązań i ich konsekwencji dla pacjentów oraz całego systemu ochrony zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie wystąpienie należy do pani poseł Marty Stożek, koło Razem.

Proszę bardzo.

Posel Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ochrony zdrowia i niektórych innych ustaw PSL jest projektem dobrze podsumowanym w stanowisku OPZZ-u, który określa go jako głęboko ingerujący w strukturę organizacyjną systemu ubezpieczeń społecznych, organizację szpitalnictwa i relacje między samorządami przy jednoczesnym braku rzetelnej oceny skutków społecznych i finansowych. Możemy w nim przeczytać, że NFZ dostanie funkcje quasirentowe i quasisądowe, bo ma wydawać decyzje o prawie do zasiłku, wstrzymywać wypłaty świadczeń, kontrolować orzecznictwo, a także rozpatrywać sprzeciwy i zarzuty czy rozsądzać o wadliwości danych orzeczeń.

To zmiana charakteru działalności NFZ z płatnika świadczeń zdrowotnych w organ administracji rentowej, która odbiera ZUS-owi kluczową funkcję, ogranicza prawa do świadczeń, wprowadza arbitralność decyzji i stwarza konflikt interesów NFZ jako płatnika. Nowy model szpitalnictwa, czyli wprowadzenie szpitali wiodących i podległych, to zmiana systemowa wprowadzająca hierarchizację podmiotów leczniczych w województwie. Może to wprowadzić ograniczenia w zakresie świadczeń zdrowotnych dostępnych dla pacjenta, ale też nierówne traktowanie pracowników. Pozbawienie powiatów realnej kontroli – zapowiadana poprawka akurat w tym przypadku cieszy. Odejdzie od powiązania wynagrodzeń z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej i zastąpienie go wskaźnikiem waloryzacji emerytur i rent z FUS to realne zamrożenie wzrostu wynagrodzeń, odejdzie od wynegocjo-

Posel Marta Stożek

wanej w dialogu społecznym ścieżki podwyżek i powrót do coraz głębszego kryzysu kadrowego.

Zmiana zasad finansowania wynagrodzenia chorobowego, żeby już po 14 dniach niezdolności do pracy będzie finansował je NFZ, teoretycznie jest dobra dla pracodawców, dla zatrudniających, ale w praktyce pracownik jest narażony na ryzyko skracania okresów niezdolności do pracy przez NFZ, który ma płacić i orzekać, sprawdzać i rozsądzać w zakresie właściwości wystawionych zwolnień lekarskich.

Ułga zdrowotna, która obecnie prowadziła do dalszego rozwarstwienia dostępu do świadczeń zdrowotnych i dalszej prywatyzacji rynku usług medycznych, domyka ten model, którego nie możemy poprzeć. Dlatego w imieniu Koła Poselskiego Razem składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Ilu mamy zgłoszonych posłów? Siedmiu.

Zaczyna pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! System ochrony zdrowia wymaga w Polsce refleksji, wymaga zapewne zmian. Ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw temu w jakimś zakresie. Zakłada zmiany w organizacji polskiej służby zdrowia, z czego najważniejszymi elementami są wprowadzenie szpitali wiodących, reorganizacja systemu, poprawa zarządzania placówkami medycznymi, usprawnienie przepływu pacjentów między różnymi poziomami referencyjnymi. Pojawiają się jednak pewne wątpliwości, obawy środowisk i pacjentów, a także partnerów samorządowych o marginalizację roli tych władz, władz samorządowych, oraz obawy przed ograniczeniem samodzielności lokalnych placówek, które przecież też są finansowane w znacznym stopniu właśnie przez samorządy czy dofinansowywane, jeżeli to są spółki miejskie.

Ponadto czy nie mamy tutaj ryzyka, że odgórnie narzucone decyzje szpitala wiodącego nie będą odzwierciedlały rzeczywistych potrzeb i specyfiki mniejszych społeczności? (*Dzwonek*) Jest także pytanie o to, jak miałyby wyglądać mechanizm finansowania i kto przejmie ewentualne zadłużenie konsolidowanych szpitali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać wnioskodawców, jakie kryteria będą decydowały o wyznaczeniu szpitali wiodących. Czy będą to obiektywne przesłanki związane z jakością leczenia, z zakresem udzielanych świadczeń czy potencjałem organizacyjnym placówek, czy też może decyzja marszałka województwa będzie miała charakter wyłącznie uznaniowy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o systemie ochrony zdrowia został wniesiony przez posłów PSL i wprowadza on zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w tym zmianę dotyczącą wyłączenia z przychodu wartości abonentów medycznych finansowanych przez pracodawcę oraz ulgę podatkową w wysokości 10% na wydatki rehabilitacyjne i zdrowotne. Ten zapis projektu oceniam bardzo dobrze.

Projekt zmierza do rozwiązania problemu narastającego niedoboru finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia, rosnącego zadłużenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, odnosi się do potrzeby zwiększenia efektywności zarządzania systemem poprzez mapowanie potrzeb zdrowotnych, a także do braku zachęt podatkowych do ponoszenia prywatnych (*Dzwonek*) wydatków zdrowotnych. To dobry kierunek zmian, ale wymaga doprecyzowania i dalszych zmian w komisji.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Na jakich zasadach finansowych ma następować przekazanie szpitala powiatowego województwu, zwłaszcza gdy powiat przez lata finansował jego budynki, modernizację i sprzęt albo nadal spłaca kredyty i poręczenia związane z placówką? Jaki realny wpływ na przyporządkowanie szpitala do określonego szpitala wiodącego będą miały powiat, rada powiatu, pracownicy placówki i mieszkańcy, skoro zarządzenie wydaje marszałek, a możliwości jego

Posel Marcin Józefaciuk

sądowego zakwestionowania zostały istotnie ograniczone? Jak projekt zabezpiecza szpitale powiatowe przed odpływem lekarzy, pielęgniarek i pozostałych pracowników do szpitala wiodącego, zwłaszcza po zmianie zasad waloryzacji wynagrodzeń i centralizacji części świadczeń? Dlaczego nawet utworzenie nowej komórki, remont, zakup lub wynajem sprzętu, rozporządzanie nieruchomością czy zmiana organizacji oddziału mają wymagać opinii szpitala wiodącego i zatwierdzenia przez marszałka? Jakie terminy i wyjątki przewidziano w przypadku pilnych inwestycji? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mogę się nadziwić, że ten projekt pochodzi od PSL-u, który – wydawało się – zapowiadał, obiecywał, że będzie dbał o tzw. Polskę powiatową, bo tak naprawdę ten projekt prowadzi wprost do likwidacji powiatowych szpitali, bo ta konsolidacja, która też tutaj w projekcie wybrzmiewa... Jak ta konsolidacja może wyglądać, pokażę na przykładzie szpitala w Jaśle, który jest bardzo zadłużony. A dlaczego jest zadłużony? Bo przyjmował pacjentów, bo przyjmował potrzebujących i ma być poddany konsolidacji, czyli zostawić to, co nieefektywne, co się nie opłaca, w Jaśle, a resztę przenieść do Krosna czy do Rzeszowa. I taki projekt, dotyczący likwidacji tych powiatowych szpitali, składa PSL, zamiast dbać o te nasze powiatowe szpitale, tak potrzebne, które są blisko ludzi.

Dziwię się też, po co mieszacie w składkach ubezpieczenia chorobowego. Dlaczego chcecie przenosić to (*Dzwonek*) do Narodowego Funduszu Zdrowia, który okazał się tak nieefektywny i właśnie przez który te szpitale powiatowe będą padać, z ZUS-u, który jednak mimo wszystko, mimo dużo obciążeń radzi sobie z tą sytuacją?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do kierownictwa PSL-u: Dlaczego zgodziliście się na uwłaczenie godności, dyskryminację i narażenie na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia polskich kobiet ze wsi, z małych miasteczek, miasteczek po-

wiatowych, które mają rodzić na SOR-ach? A więc bez godności, bez intymności, bez kontaktu z osobami bliskimi i w każdym razie, zawsze narażenie na niebezpieczeństwo, albowiem każda ciąża fizjologiczna może stać się ciążą patologiczną, może być przedwczesne odklejenie łożyska, silny krwotok, rzucawka poporodowa, dystocja barkowa, a mimo to kobiety z dużych miast, aglomeracji, metropolii będą rodzić w lukratywnych warunkach, natomiast kobiety ze wsi, z małych miasteczek, miasteczek powiatowych, gmin mają rodzić na SOR-ach. I na to zgodził się PSL? Z tamtego regionu i z tamtych ludzi wywolicie się. A więc dlaczego tak zrobiliście? Dlaczego straciliście swoją twarz i straciliście w ogóle swoją godność i też (*Dzwonek*) empatię? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loreka.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Pośle Sprawozdawco! Na wstępie powiem, że według mnie, tak lekko szacując, 40 szpitali jest do likwidacji, przede wszystkim szpitali powiatowych.

Podam panu taki przykład. W Piotrkowie Trybunalskim jest szpital, w Opocznie jest szpital, w Tomaszowie jest szpital, w Radomsku jest szpital, w Bełchatowie jest szpital, w Rawie Mazowieckiej jest szpital. Poza Piotrkowem wszędzie to są szpitale powiatowe. Który ma być wiodący? Który i dlaczego ma być wiodący? Czy ten piotrkowski, bo jest marszałkowski? Czy bełchatowski, który też jest marszałkowski? Czy radomszczański, który jest powiatowy? Itd., możemy tak sobie dyskutować. To będzie decyzja uznaniowa, oczywiście, że marszałka. Jeszcze dopowiem, że ten marszałek będzie się kierował swoim okręgiem wyborczym i swoim terenem. Nie rozwiążemy tak problemu służby zdrowia.

Do tego otwieracie furtkę z ubezpieczeniami. Jeżeli ludzie (*Dzwonek*), pacjenci zobaczą, że mogą sobie odliczać, to naprawdę z tego skorzystają. Ale co to oznacza? To jest początek końca państwowej służby zdrowia i początek wielkiej prywatyzacji służby zdrowia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Tomasza Maciejewskiego. (*Oklaski*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie? Pan minister nie odpowiada.

Czy przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Radosław Lubczyk zechce zabrać głos?

Zapraszam.

Poseł Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Bardzo się cieszę, że ta dyskusja wybrzmiała tutaj, na tej sali plenarnej. Myślę, że obywatele mogli oglądać tę dyskusję, więc bardzo się cieszę, że każdy klub oprócz koła Razem widzi potrzebę dalszej pracy. Dość jasno powiedzieliśmy, i ja to powiedziałem w swoim sprawozdaniu, że jakby nadajemy kierunek, że jesteśmy otwarci na merytoryczną dyskusję. Nie upieramy się, że ten projekt musi być w takim przedłożeniu jak teraz. Bardzo się cieszę, że większość klubów chce skierowania tego projektu do komisji, bo tam rzeczywiście może się odbyć praca nad zmianą ochrony zdrowia. To, że ta praca musi się odbyć, wszyscy wiemy. Mam nadzieję, że ten projekt rzeczywiście trafi do komisji i że będziemy nad nim pracowali, że go zmienimy. Każdy klub rzeczywiście ma swoje pomysły i warto z tych pomysłów korzystać. Na pewno z takich pomysłów będziemy korzystali i będziemy wprowadzali zmiany, które wszystkich by usatysfakcjonowały. Ochrona zdrowia rzeczywiście nie ma barw partyjnych. Wszyscy, którzy tu jesteśmy, możemy trafić do szpitala i być leczeni.

Jeśli chodzi o pytania, to je sobie zapisałem. Główne pytanie dotyczyło szpitali wiodących i koordynacji. Nie mówimy w tym projekcie – i tu oczywiście będzie ta autopoprawka, która jest już skierowana – że marszałek czy szpital wiodący nie będzie przejmował tych szpitali powiatowych. One będą miały swoją strukturę. Natomiast na pewno będzie potrzebna rada koordynacyjna i ta rada koordynacyjna będzie się składała ze wszystkich organów prowadzących danych szpitali: czy to szpitala wiodącego, czy to szpitali powiatowych.

Nikt nie mówi o likwidacji szpitali powiatowych. Nie może być jednak tak, że są dwa szpitale obok siebie i łóżka są wykorzystywane w 30%. To nie jest ani efektywne ekonomicznie, ani dobre dla pacjentów. Pacjent potrzebuje specjalistów, którzy te zabiegi wykonują w dużej ilości, a nie w 30%. Jak powiedziałem, wolałbym się leczyć czy mieć zabieg u lekarza, który przeprowadził 100 zabiegów, niż u tego, który miał 10 zabiegów. Powtórzę: ten pierwszy ma nabitą rękę i ma duże doświadczenie. A więc tu chodzi o to, że rada koordynacyjna sprawi, że mapa potrzeb będzie skierowana rzeczywiście do tych ośrodków, które specjalizują się w danym aspekcie. Skoro są szpitale kierunkowe: pulmonologiczne czy ortopedyczne, to po co w szpitalu powiatowym, który jest obok, cały oddział ortopedyczny? Skoro rzeczywiście 15 km dalej mamy szpital specjalistyczny, to tam powinny być kierowane osoby, a nie do szpitala, który jest wykorzystywany w małej części.

Pan poseł Tumanowicz zadał pytanie, co będzie decydowało o tym, który szpital będzie szpitalem wiodącym. Oczywiście rekomendowany będzie szpital, który ma największe doświadczenie kliniczne, który ma najwięcej oddziałów i najwięcej specjalistów. Nie wyobrażam sobie, żeby szpital powiatowy

z pięcioma oddziałami był szpitalem wiodącym, podczas gdy w szpitalu wojewódzkim rzeczywiście tych poradni i oddziałów jest kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt. A więc względy medyczne, względy merytoryczne, względy kliniczne będą decydowałyby o tym, który szpital będzie szpitalem wiodącym.

Nie wyobrażam sobie także tego, żeby dany marszałek, który też może być z którejś opcji politycznej, wskazywał szpital wiodący. To tak nie działa. Ich zadaniem jest dbanie o ochronę zdrowia w danym społeczeństwie.

Poseł Hoc pytał o rodzenie na SOR-ach. Powiem szczerze, że mamy dzisiaj poradnie i szpitale, w których są oddziały ginekologiczne. Panie pośle, przecież pan jest lekarzem i pan zdaje sobie sprawę, że są szpitale, w których rodzi się kilkadziesiąt osób, i są szpitale, w których rodzi się 500 osób, tak jak w moim szpitalu w Szczecinku. Myślę, że kobiety, które rodzą... Oczywiście ma pan rację, że są sytuacje, gdy potrzeba natychmiastowej pomocy. Jednak w dzisiejszym świecie te porody są planowane i lepiej rodzić tam, gdzie tych porodów odbywa się 500, a nie tam, gdzie tych porodów odbywa się kilkadziesiąt.

Poseł Lorek mówił o likwidacji szpitali. Ta ustawa w ogóle nie mówi o likwidacji szpitali, ona mówi tylko o mapie potrzeb. Każdy szpital powiatowy jest szpitalem potrzebnym, ale tak jak powiedziałem, nie możemy patrzeć na historię, na to, że szpital miał dany oddział i ten oddział kiedyś był najlepszy. Dzisiaj to wszystko się zmienia. Dzisiaj mamy mapę potrzeb. Każdy szpital jest potrzebny, ale niech specjalizuje się w danym obszarze. Dzisiaj szpitale, że tak powiem, są w obrębie kilkudziesięciu czy nawet kilkunastu kilometrów i nie jest problemem, żeby karetka zawiozła danego pacjenta do szpitala, w którym lepsi specjaliści wykonują zabiegi lepiej. To rzeczywiście musi zostać zmienione, bo oddziały nie są wykorzystywane tak, jak mogłyby być wykorzystywane. Ta wiedza specjalistów nie jest tak wykorzystywana, jak mogłaby być.

Bardzo dziękuję, że ten projekt ma szansę trafić do komisji. Mam nadzieję, że rzeczywiście odbędzie się burzliwa dyskusja nad tym projektem. Wszystkie rzeczy, które spowodują, że ten projekt zostanie poprawiony, są mile widziane. Mam nadzieję, że rzeczywiście będziemy nad nim wspólnie pracowali. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 60. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów zechce jeszcze się dopisać do wygłaszania oświadczeń, to jest ten moment, ponieważ zaraz zamknę listę.

Wyznaczam czas – 1,5 minuty.

(Poseł Klaudia Jachira: 2 minuty.)

2 minuty. Niech będzie. Wszystko dla państwa. (Oklaski)

Pierwszego zapraszamy pana posła Włodzimierza Skalika. Nie widzę.

Zapraszam więc pana posła Jarosława Sachajkę. Nie ma.

Ale jest pan poseł Witold Tumanowicz.

Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co się dzieje dziś wokół szpitali w Mielcu, Dębicy, Sanoku i Lesku, pokazuje, że nasze ostrzeżenia dotyczące rządowej reformy szpitali były w pełni uzasadnione. Rząd przekonywał, że konsolidacja ma uzdrowić system ochrony zdrowia. W praktyce oznacza ona odbieranie lokalnym społecznościom wpływu na własne placówki i przekazywanie decyzji do dużych ośrodków zewnętrznych. W Mielcu rada powiatu większością jednego głosu przyjęła uchwałę o zamiarze połączenia szpitala z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Rzeszowie. Stało się to bez przedstawienia mieszkańcom analiz kosztorysów i jasnego planu działania. Mówimy o majątku wartym setki milionów złotych, budowanym przez pokolenia mieszkańców. Jednocześnie szpital, który wcześniej praktycznie bilansował swoją działalność, w krótkim czasie zanotował stratę przekraczającą 18 mln zł.

Mieszkańcy mają prawo pytać, kto za to odpowiada i dlaczego receptą ma być teraz oddanie placówki pod zewnętrzny zarząd. Nic dziwnego, że wybuchły protesty mieszkańców, pracowników szpitala i związków zawodowych. Ludzie nie tylko sprzeciwiają się konsolidacji, ale rozpoczęli już zbiórkę podpisów pod referendum w sprawie odwołania władz powiatu. W protest aktywnie zaangażowali się również działacze Ruchu Narodowego. Mieszkańcy Mielca pokazują dziś, że nie chcą być jedynie widzami decyzji podejmowanych ponad ich głowami. Szpital należy do lokalnej społeczności, a nie do polityków. I właśnie dlatego coraz więcej osób mówi jasno o przyszłości tak ważnej placówki: powinni decydować o tym mieszkańcy, a nie partyjni nominanci za zamkniętymi drzwiami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prywatna ośmioklasowa szkoła męska Tadeusza Jacobsona rozpoczęła działalność w Piotrkowie Trybunalskim 20 stycznia 1906 r. Placówka powstała dla młodzieży relegowanej z rosyjskiego gimnazjum rządowego. Jej historyczna siedziba mieściła się w zabytkowym budynku przy dzisiejszej Al. 3 Maja 36/38. Szkoła odegrała kluczową rolę w walce o polską oświatę w okresie zaborów. Powstanie szkoły ściśle związane jest z wydarzeniami, które miały miejsce na arenie międzynarodowej oraz w Królestwie Polskim na początku XX w. Rewolucja w Cesarstwie Rosyjskim w 1905 r., strajki i demonstracje na ziemiach polskich były ze sobą integralnie powiązane. Prawie wszystkie większe miasta Królestwa Polskiego objęte zostały strajkiem szkolnym, do którego przyłączyła się również młodzież piotrkowska. Jednym z głównych postulatów strajkujących było wprowadzenie języka polskiego do szkół i urzędów. Bezpośrednią konsekwencją tamtych wypadków stała się uchwała władz rosyjskich wydana 10 czerwca 1905 r., która zezwalała na zakładanie prywatnych szkół z językiem polskim jako wykładowym.

20 stycznia 1906 r. swoją działalność na terenie Piotrkowa Trybunalskiego rozpoczęła ośmioklasowa szkoła męska prywatna Tadeusza Jacobsona. Założyciel wystąpił do władz rosyjskich o zgodę tuż po zakończeniu strajków szkolnych. Pod tą nazwą przetrwała do wybuchu I wojny światowej. Uroczysta inauguracja roku szkolnego odbyła się nieco później, mianowicie 1 lutego. Gimnazjum męskie powstało dzięki staraniom inż. Tadeusza Jacobsona, który pełnił funkcję naczelnika piotrkowskiej stacji kolejowej – drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Prywatne gimnazjum powstało także dzięki zaangażowaniu wielu innych osób. Podkreślić należy szczególną rolę właściciela majątku ziemskiego w Jeżowie, w Kisielicach, gmina Rozprza, Nekanda oraz Trepków, którzy przekazali dla potrzeb szkoły nowo wybudowaną kamienicę przy ówczesnej (*Dzwonek*) Al. Aleksandryjskiej 36/38, obecnie Al. 3 Maja.

Szkoda, że obecne władze Piotrkowa Trybunalskiego nic nie robią, żeby w 120. rocznicę uhonorować i przybliżyć tak ważne miejsce mieszkańcom Piotrkowa Trybunalskiego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką. Nie widzę pani posła.

Ale jest pan poseł Paweł Sałek.

Zapraszam.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przyszłym tygodniu, w środę, w dniu 24 czerwca, w Starej

Posel Paweł Sałek

Miłosnej o godz. 18 zostanie odprawiona msza św. w intencji śp. prof. Jana Szyszko – w dniu jego imieniu. Z tej okazji warto przypomnieć słowa pana profesora, trzykrotnego ministra środowiska, także prezydenta konwencji klimatycznej COP5, który zmarł nagle w 2019 r.

Cytat pierwszy: Lasy Państwowe to znakomity wzór zrównoważonego rozwoju, a jednocześnie ostatni bastion narodu. Lasy Państwowe korzystają z zasobów przyrodniczych, pozyskują drewno, które służy człowiekowi, a mimo to mamy go coraz więcej. Przez dziesięciolecia zbieraliśmy grzyby, jagody i polowaliśmy, a nie straciliśmy ani jednego z żyjących gatunków. Wręcz odwrotnie. Mamy ich coraz więcej, a gatunki, które z mapy wysoko rozwiniętej Europy Zachodniej już dawno zniknęły, stają się u nas pospolite i powszechne, czego przykładem jest choćby żubr, bóbr albo wilk.

Cytat drugi: Polskie Lasy Państwowe to wielkie dziedzictwo naszego kraju, jeden z ostatnich bastionów państwa polskiego i szansa na przetrwanie narodu w jednoczącej się Europie.

Polecam te słowa koalicji 13 grudnia, która z taką determinacją dewastuje i niszczy Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe od ponad 3 lat. Niestety mamy taką okoliczność, że ta koalicja rzeczywiście niszczy nasz narodowy dorobek pokoleń i nasz skarb narodowy, jakim są Lasy Państwowe. Dziękuję uprzejmie. Darzbór. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie skandalicznego ataku berlińskiej policji na Polaków z krzyżem i różańcem, w tym członków Ruchu Obrony Granic. Jeżeli przeszkadzają ci krzyż i różaniec, a nie przeszkadzają ci symbole innych religii, to problemem nie jest religia, tylko wybiórczość. To, co się stało w Berlinie, jest skandalem, bo ja jakoś nie widzę, by niemiecka policja z taką samą siłą zwalczała manifestacje Antify. Nie widzę, by reagowali, gdy islamscy migranci atakują niemieckie kobiety. Nie widzę, by reagowali, gdy niemieckie dziecko jest dręczone przez islamskich kolegów, gdy jest bite, kopane, poniżane, kamerowane i wystawiane na hejt w Internecie.

Skoro Niemcom przeszkadzał Robert Bąkiewicz z krzyżem i różańcem, kultywujący politykę pamięci o ofiarach II wojny światowej, to nadciągająca islamizacja im przeszkadzać nie będzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rząd złagodził przepisy SENT dla branży odzieżowo-obuwniczej i wprowadził nowe rozporządzenie, które ukazało się na stronach rządowych 15 czerwca br. To odpowiedź na głos przedsiębiorców z branży odzieżowej i obuwniczej, producentów i usługodawców działających w przemyśle lekkim. W zasadzie cała ta branża będzie wyłączona z obowiązku SENT, a procedurze tej będzie podlegać tylko wóz towarów na teren Polski i tranzyt. To efekt negocjacji przedsiębiorców ze stroną rządową, które przyniosły satysfakcjonujące rezultaty. Cieszę się, że mogłam być częścią tego dialogu, bo na moim zespole parlamentarnym do spraw dialogu obywatelskiego dwukrotnie zebrała się branża, aby argumentować swoje postulaty stronie rządowej i przedstawiać skutki wprowadzonych regulacji. Dziś wspólnie możemy świętować zrealizowanie postulatów.

Chcę bardzo podziękować ministrowi finansów i całemu departamentowi Krajowej Administracji Skarbowej za efektywny dwustronny dialog, którego mogłam być częścią jako posłanka. 22 czerwca w Krakowie odbędzie się wydarzenie „Razem dla Polskiego Handlu i Produkcji” i będzie to finał akcji „Stop SENT”. Dzięki dobremu dialogowi w taki sposób się to zakończy. Branża chce okazać swoją solidarność, ale także podziękować polskiemu rządowi za okazane zrozumienie. Wszystkich zaangażowanych w tę sprawę pozdrawiam i dziękuję za dobrą współpracę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani posel.

Pana posła Mejzy nie widzę.

Ale jest pani posel Klaudia Jachira.

Zapraszam.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Przeraża mnie, jak często jesteśmy bezsilni wobec przejawów rodzimego faszyzmu. To zupełnie zrozumiałe, że nie spodobała nam się decyzja prezydenta Ukrainy o nazwaniu brygady imieniem bohaterów UPA. Mamy prawo, a nawet powinniśmy zgłaszać swoje zastrzeżenia kanałami dyplomatycznymi, przypominać, że ta formacja dopuściła się ludobójstwa na ludności polskiej i w związku z tym nie powinno się ich w ten sposób honorować, nawet jeśli mają zasługi w walce z Sowietami. Moja rodzina też tego doświadczyła. Ciotka

Posel Klaudia Jachira

mojego dziadka wraz z mężem i dziećmi zostali zabici przez oddziały UPA. Ale to było podczas piekła poprzedniej wojny.

A dzisiaj mamy zupełnie inną sytuację. To w Ukrainie trwa wojna. Tymczasem u nas jest pokój, a i tak to nasz demokratyczny rząd zawiesza prawo do azylu albo ogranicza pomoc dla ukraińskich uchodźców do tego stopnia, że pacjenci w czwartym stopniu raka z dnia na dzień zostali pozbawieni opieki. Więc chcę powiedzieć jasno: stoję murem za walczącą Ukrainą i nie wpisuję się w to szczucie na obcych. Jestem obywatelką Polski dumną z historii moich przodków, z pradziadka Jachiry z medalem od Mościckiego za zasługi w legionach, dumną z Piłsudskiego, naszej kultury, z języka polskiego, ze Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, niebawem, pokojowej transformacji 1989 r. i miliona innych rzeczy. Ale też krytycznie patrzę na ukrywane przez nas niewygodne fakty, na ciągle ustalanie się w rolę ofiary, podkreślanie krzywd nam wyrządzonych, a pomijanie tego, co zrobiliśmy innym, zaczynając chociażby od naszej kolonialnej dominacji nad częścią ziem obecnej Ukrainy czy Litwy...

(Posel Barbara Bartuś: Kolonialnej?)

...przez rodzime niewolnictwo w postaci panowania szlachty nad chłopami, polskich wojennych szmalcowników i pogromy aż do wypędzenia ocalałych Żydów i przejmowania ich dobytku.

(Posel Barbara Bartuś: Rosyjska narracja.)

Francuzi kiedyś rozpoczęli akcję „Je suis Charlie”, więc dzisiaj chcę powiedzieć, że tak samo solidaryzuję się (*Dzwonek*) i dziś to ja jestem Ukrainką, dziś to ja jestem Żydówką, jestem Erytrejką, Czechenką, Sudanką, Iranką, Somalią, jestem Białorusinką, Palestynką i wszystkimi tymi, którymi gardzicie, a którzy nie mogą się sami bronić. Nie będę milczeć, gdy dzieje się zło.

(Posel Waldemar Andzel: Można złożyć obywatelstwo polskie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach 20–21 czerwca mija 86 lat od największej egzekucji dokonanej przez niemieckiego okupanta w Palmirach, miejscu nazwanym często Katyniem Zachodu. Nie bez powodu Palmiry przeszły do historii jako Katyń Zachodu. To właśnie tam niemiecki okupant prowadził zaplanowaną i systematyczną politykę wyniszczenia polskiej inteligencji oraz warstwy przywódczej narodu, dążąc do pozbawienia Polski ludzi, którzy swoją wiedzą, doświadczeniem i autorytetem współtworzyli

siłę odrodzonej Rzeczypospolitej. Niemiecki okupant wiedział, tak jak i rosyjski, że aby złamać państwo, trzeba najpierw uderzyć w tych, którzy byli jego fundamentem.

W latach 1939–1941 Niemcy zamordowali ponad 1700 polskich obywateli, obywateli Rzeczypospolitej. Tylko w ciągu 2 dni, właśnie 20 i 21 czerwca 1940 r., rozstrzelano ok. 360 przedstawicieli polskiej inteligencji, świata polityki, nauki, kultury i konspiracji. Wśród ofiar byli m.in. marszałek Sejmu Maciej Rataj, Janusz Kusociński czy Jan Pohoski.

Dziś z mównicy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oddaję hołd wszystkim pomordowanym. W czasach, gdy coraz częściej spotykamy się z próbami relatywizowania historii i zacierania odpowiedzialności sprawców, nie możemy milczeć, gdy pamięć o polskich ofiarach zastępuje się pogardliwymi gestami. Niemcy do dziś nie wypłaciły Polsce należnych reparacji. (*Dzwonek*) W zamian ustawiono w Berlinie kamień. Jako Polka odbieram to nie jako zadośćuczynienie, lecz jako wyraz lekceważenia.

W polskiej tradycji najważniejszym symbolem pamięci jest krzyż – znak wiary, ofiary i zwycięstwa. To dlatego krzyż obecny jest w najważniejszych polskich odznaczeniach i miejscach pamięci. Kilka dni temu Polacy nieśli taki krzyż i kwiaty pod berliński kamień. Zostali zaatakowani przez młodych niemieckich funkcjonariuszy, a krzyż sprofanowano. Dlatego naszym obowiązkiem jest domagać się prawdy historycznej, sprawiedliwości, reparacji materialnych, ale także domagać się należytego szacunku dla narodu polskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 23 czerwca obchodzimy Dzień Ojca. Z tej okazji chcę złożyć życzenia wszystkim ojcom. Tym, którzy każdego dnia są obok swoich dzieci, którzy odprowadzają je do szkoły, czekają na telefon, pomagają w lekcjach, opatrują zdarte kolana i mówią: jestem z ciebie dumny, nawet kiedy sami są zmęczeni, przestraszeni i nie wiedzą, co robić i czy wszystko to, co robią, jest dobre. Ojcostwo nie polega na byciu idealnym, polega na obecności, na odpowiedzialności, na miłości, która często nie potrzebuje wielkich słów, bo wyraża się w tysiącach codziennych, drobnych gestów.

Życzę wszystkim ojcom, aby dbali o swoje dzieci, ale także o siebie samych. Badajcie się, nie ignorujcie bólu, nie odkładajcie lekarza na później. Nie udawajcie, że musicie ze wszystkim sobie poradzić sami. Wasze zdrowie i wasze życie są ważne dla was, dla waszych rodzin i dla dzieci, które chcą mieć ojca przy sobie jak najdłużej.

Posel Marcin Józefaciuk

Myślę dziś również o ojcach, którzy swoich dzieci nie widzą. Czasem dzielą ich kilometry, czasem konflikt dorosłych, czasem decyzje sądu, a czasem mur milczenia, którego nie potrafią przebić. Życzę wam, abyście nie tracili nadziei, aby wasze dzieci wiedziały, że o nich pamiętacie, że je kochacie i że zawsze mają w was ojca.

Pamiętajmy również o naszych własnych ojcach. Póki ich mamy, zadzwonimy. Odwiedzmy ich. Zapytajmy, jak się czują. Powiedzmy słowa, których być może zbyt długo nie wypowiedzieliśmy. Nie odkładajmy tego na później, bo życie boleśnie uczy, że nie każda rozmowa może poczekać.

Wszystkim ojcom życzę zdrowia, siły, bliskości i czasu. Czasu dla dzieci, czasu dla siebie i czasu z własnym ojcem, póki go jeszcze macie. Wszystkiego dobrego z okazji Dnia Ojca. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Śliza.

Posel Paweł Śliza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 13 czerwca 1906 r. Jordana Park, piłka w mieście, niesie się wieść. Nowe reguły, jest pięknie, jest piękna gra, jest już drużyna, ta w pasy – to Cracovia. Wszystkiego dobrego, Cracovio, w 120 lat twojego istnienia.

120 lat to piękny wiek. Kiedy myślimy o takiej rocznicy, przed oczami stają nam wielkie daty historyczne, mecze i mistrzowskie tytuły. Jednak dla mnie – i wierzę dla wielu z kibiców Cracovii – Cracovia to przede wszystkim ludzie, wspomnienia i emocje, które zostają w sercu na całe życie. Dlatego w tym wyjątkowym dniu jubileuszu 120-lecia naszego kochanego klubu zamiast oficjalnych i podniosłych słów chciałbym przekazać coś bardzo osobistego.

W moim domu Cracovia była od zawsze. To nie był tylko klub sportowy, któremu się kibicuje w weekendy. To była część naszej codzienności. Wszystko zaczęło się od mojego dziadka, który zaszczeplił w nas tę miłość. Potem pałeczkę przejął mój tata. Dla niego te pasy były czymś absolutnie wyjątkowym. Nie ograniczył się do siedzenia na trybunach, oddał klubowi

mnóstwo swojej energii, czasu i serca, angażując się bezpośrednio w jego codziennie działanie i pracę. Dorastałem w atmosferze, gdzie białe-czerwone barwy były symbolem dumy, wierności i po prostu częścią naszej rodziny i tożsamości. Dziś to ja przekazuję tę wierność i miłość do tego klubu mojemu synowi.

Z całego serca gratuluję wszystkim, którzy przez te 120 lat budowali i nadal budują społeczność Cracovii. Obecny władzom, trenerom, zawodnikom, ale przede wszystkim kibicom. To wy sprawiacie, że klub żyje i ma tak niezwykłą duszę. Życzę wszystkim, aby ul. Kałuży zawsze była miejscem pełnym ciepła, sportowej radości i dumy. Niech kolejne lata przynoszą nam nie tylko sukcesy na boiskach, ale przede wszystkim poczucie *(Dzwonek)*, że wciąż jesteśmy jedną wielką, wielopokoleniową rodziną. Z ciepłym pozdrowieniem, serdecznym uściskiem, z pasiastym sercem – 1906 lat i jeszcze więcej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie oświadczenie na tym posiedzeniu Sejmu.

Mam pytanie do pana posła Ściebiorowskiego.

Pan dzisiaj nie oświadcza?

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Przysłuchuję się.)

Przysłuchuje się. Przysłuchuje się też grupa gości. Skąd państwo jesteście?

(Głosy z galerii: Z Ciechanowa.)

Z Ciechanowa. Dobrze.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy – cieszę się, że wspólnie z gośćmi z Ciechanowa – 60. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 61. posiedzenia Sejmu, które jest zwołane na dni 1, 2 i 3 lipca 2026 r., został panom i panom posłom doręczony.

To już będzie czas wakacji dla dzieci i młodzieży, a Sejm będzie pracował.

Zamykam posiedzenie. *(Oklaski)*

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny – punkt 25. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo polskie musi dawać jasny komunikat: przemyt ludzi, zarabianie na nielegalnej migracji i organizowanie przetrzutu przez granicę nie może być opłacalnym biznesem.

Jeżeli ktoś dla pieniędzy pomaga łamać polską granicę, to kara musi być realna. Nie symboliczna. Nie taka, którą przemytnik wpisuje sobie w koszty działalności. 100 tys. zł grzywny, przepadek narzędzi przestępstwa i przepadek pojazdu – to jest kierunek, który uderza tam, gdzie ten proceder naprawdę boli: w pieniądze.

Ale przy tej okazji trzeba zadać pytanie obecnemu rządowi: Po której stronie wy właściwie stoicie? Po stronie polskich żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji, czy po stronie tych, którzy od lat usprawiedliwiali nielegalne przekraczanie granicy?

Bo ten sam rząd, na prośbę środowisk pseudoaktywistów, powołał w prokuraturze zespół do spraw badania działań ludzi, którzy bronili polskiej granicy. Zamiast ścigać przemytników i organizatorów nielegalnej migracji, stworzono mechanizm, rozliczania tych, którzy stali na pierwszej linii obrony państwa. To jest hańba.

Dlatego pytam: Ilu przemytników ludzi zostało realnie pozbawionych majątku? Ile samochodów użytych do przetrzutu migrantów przejęło państwo? Ile środków zabezpieczono od gangów migracyjnych? I dlaczego w Polsce szybciej organizuje się specjalne zespoły do spraw badania działań obrońców granicy niż do bezwzględnego uderzenia w tych, którzy na nielegalnej migracji zarabiają?

Polska granica to nie linia do negocjacji z aktywistami. Polska granica to granica państwa. Kto ją

łamie dla pieniędzy, musi ponosić dotkliwe konsekwencje. A kto jej broni, powinien mieć wsparcie państwa, a nie prokuratora za plecami.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Organizowanie nielegalnego przekraczania granicy dla pieniędzy nie jest pomocą drugiemu człowiekowi. To działalność przestępcza, która żeruje na biedzie, strachu i desperacji. To biznes, w którym człowiek staje się towarem, a jego zdrowie i życie są podporządkowane rachunkowi zysków. Szczególnie dramatyczne jest to wtedy, gdy wśród przewożonych osób są dzieci, rodziny oraz osoby zależne od przemytników. Przeładowane samochody, niebezpieczne pościgi, przewóz bez dostępu do wody, jedzenia i pomocy medycznej, porzucanie ludzi w lasach albo na poboczach dróg – to nie są abstrakcyjne zagrożenia. To realne skutki działania grup przestępczych. Dlatego popieram kierunek tego projektu.

Jeżeli główną motywacją sprawcy jest korzyść majątkowa, państwo powinno uderzać właśnie w ekonomiczne podstawy tego procederu. Obowiązkowa grzywna w wysokości 100 tys. zł, przepadek przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa oraz przepadek pojazdu mają wysłać jasny sygnał: przemyt ludzi nie może się opłacać. Sama kara pozbawienia wolności nie zawsze jest wystarczająca. Zwłaszcza gdy sprawca zakłada, że nie zostanie wykryty albo że otrzyma karę z warunkowym zawieszeniem. Kara finansowa i utrata narzędzi wykorzystywanych do przestępstwa mogą być znacznie bardziej odczuwalne i skuteczniej odstraszać osoby werbowane przez grupy przestępcze.

Jednocześnie w trakcie dalszych prac trzeba zadbować o precyzję przepisów. Musimy chronić prawa osób trzecich, właścicieli pojazdów, którzy nie mieli

związku z przestępstwem, i zapewnić, aby sankcje były stosowane sprawiedliwie.

Nie może być jednak wątpliwości co do celu tej ustawy: trzeba odbierać przemytnikom zyski, środki transportu i zaplecze logistyczne. Dlatego popieram skierowanie projektu do dalszych prac.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnych, kompleksowych i zweryfikowanych badaniach empirycznych oparto zawarte w deklarowanych skutkach regulacji, czyli DSR, twierdzenie, że nominalna wartość samych grzywien i pojazdów w pierwszym roku wyniesie ok. 57,5 mln zł, skoro w analizie całkowicie utożsamiono liczbę osób, którym postawiono zarzuty, tj. ok. 500 osób rocznie, z liczbą osób ostatecznie skazywanych przez sądy powszechne, a biuro ekspertyz wskazuje na kompletny brak danych Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie realnych skazań z art. 264 § 3 i 4 k.k.?

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny zawartego w druku sejmowym nr 2081.

Projekt został wniesiony przez posłów Konfederacji. Jego istota sprowadza się do dodania art. 264 § 5 k.k. Przepis ten miałby wprowadzić wobec sprawców organizowania nielegalnego przekraczania granicy, działających w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, obowiązkową grzywnę w wysokości 100 tys. zł, obowiązkowy przepadek przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa oraz, w razie użycia pojazdu mechanicznego, także przepadek pojazdu na zasadach odwołujących się do art. 44b k.k.

Projektodawcy przedstawiają ten pomysł jako odpowiedź na kryzys migracyjny oraz na działalność grup zajmujących się przerzutem migrantów przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu odwołują się do potrzeby odstraszania i do motywacji finansowej sprawców.

Trzeba jasno powiedzieć, że sam problem jest realny. Także w opinii Sądu Najwyższego wskazano, że potrzeba walki z przemytem ludzi uzasadnia sięganie po instrumenty prawa karnego. Jednak z tego trafnego rozpoznania nie wynika jeszcze, że każdy pokazowy pomysł zaostrzający represje jest dobrym pomysłem. Tutaj zaczyna się zasadniczy problem z tym projektem. Nie jest to przykład odpowiedzialnej legislacji i polityki, lecz próba stworzenia ustawy, która

może i dobrze brzmi na konferencji prasowej, ale skonfrontowana z realiami i faktami, ale też z konstytucją, obowiązującymi już przepisami, zasadami wymiaru kary i elementarną rzetelnością legislacyjną ukazuje swoje prawdziwe, złe i oszukańcze oblicze.

Prokurator generalny w swojej opinii na temat niniejszego projektu stwierdził wyraźnie, że obecnie obowiązujące regulacje prawne pozwalają już osiągnąć cel wskazywany przez projektodawców w sposób respektujący prawo do rozpoznania sprawy przez sąd oraz zasadę indywidualizacji wymiaru kary. Czyli mówiąc wprost: państwo już dziś dysponuje narzędziami do surowego reagowania na przemyt ludzi. Problem nie polega więc na braku narzędzi, lecz na tym, że Konfederacja postanowiła zastąpić rozsądną legislację politycznym widowiskiem, cyniczną polityczną grą.

W kwestiach merytorycznych najpoważniejszy zarzut dotyczy konstrukcji sankcji. Zarówno Krajowa Rada Sądownictwa, jak i prokurator generalny wskazują, że projekt wprowadza sankcje bezwzględnie oznaczone, a więc takie, które odbierają sądowi realną możliwość dostosowania reakcji karnej do konkretnego sprawcy, konkretnego czynu i stopnia winy, czyli różnych sytuacji faktycznych, życiowych. Sztuczna grzywna w wysokości 100 tys. zł, orzekana obok kary pozbawienia wolności i obok obligatoryjnego przepadku, jest przykładem automatyzmu ustawowego. Sędzia w takim modelu nie wymierza sprawiedliwości, lecz zostaje sprowadzony jedynie do mechanicznego wykonawcy woli ustawodawcy. Krajowa Rada Sądownictwa wprost wskazuje, że taki model budzi zastrzeżenia konstytucyjne, w szczególności z punktu widzenia art. 175 ust. 1 konstytucji, a także zasad art. 53 i 55 Kodeksu karnego.

Nie mniej poważne zastrzeżenia dotyczą przepadku pojazdu i innych przedmiotów. Prokurator generalny zauważa, że projektowane odwołanie do art. 44b k.k. zostało sformułowane wadliwie, a Krajowa Rada Sądownictwa słusznie podkreśla przy tym, że skoro już dziś sąd może orzec przepadek pojazdu na podstawie obowiązujących przepisów, jeżeli ustalony stan faktyczny to uzasadnia, to odbieranie sądowi indywidualnej możliwości oceny jest niczym nieuzasadnionym ograniczeniem władzy sędziowskiej, ale też prawa obywateli do sprawiedliwego sądu.

Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji zwraca uwagę na wątpliwości z perspektywy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Obligatoryjny przepadek rzeczy, orzekany kumulatywnie z karą pozbawienia wolności oraz ze sztywną grzywną, bez możliwości indywidualnej oceny proporcjonalności środka, może prowadzić do naruszenia standardów konwencyjnych zwłaszcza wtedy, gdy konkretna sprawa będzie miała mniejszy ciężar gatunkowy, niż zakłada polityczna narracja projektodawców. Prawo karne nie może być narzędziem pokazowego odwetu, ale musi pozostać prawem proporcjonalnym.

Warto także zwrócić uwagę na coś, co wiele mówi o filozofii tego projektu. W deklarowanych skutkach

regulacji projektodawcy szacują możliwe wpływy do budżetu z grzywien i przypadków pojazdów, wskazując nawet orientacyjną kwotę 57,5 mln zł. Takie myślenie jest bardzo niepokojące. Państwo nie może konstruować prawa karnego tak, jakby chodziło o nowy model fiskalny i zasilanie budżetu. Prawo karne ma chronić obywateli, ich bezpieczeństwo, ma chronić dobro wspólne, a nie zamieniać wymiar sprawiedliwości w źródło dochodów. Taka logika jest nie tylko wadliwa, ale także moralnie głęboko wątpliwa.

Panowie z Konfederacji! W sprawie tak wrażliwej i dotyczącej takich kwestii jak granice represji karnej i własności, gdzie jest wasza liberalna ochrona własności i wolności? Jest schowana do szafy? Rozumiem, że naruszanie zasad konstytucyjnych i zgodności z prawem Unii Europejskiej akurat panów z prawej strony sali nie rusza. Tak czy inaczej wnioskodawcy uznali najwyraźniej, że nie potrzebują dialogu, tylko politycznego gestu.

Dodatkowo biuro ekspertów wskazało również na wątpliwości co do zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej, ponieważ projekt nie uwzględnia okoliczności wynikających z decyzji ramowej 2002/946/WSiSW. Wszystko to pokazuje, że mamy przed sobą nie tylko projekt zbyt surowy, ale także projekt niedopracowany.

Wysoka Izbo! Ten projekt jest przykładem legislacyjnej niedoróbki i uprawiania niedojrzałej populistycznej polityki, która zamiast prawdziwych rozwiązań złożonych problemów oferuje krzykliwe i puste hasła. Konfederacja po raz kolejny proponuje rozwiązanie, które ma wyglądać na twarde i zdecydowane, ale w istocie uderza w podstawowe zasady państwa prawa, prawa człowieka i konstytucję. Wiem, że to są dla państwa z prawej strony Izby puste hasła.

Bezpieczeństwa państwa nie wzmacnia się przez demontaż konstytucyjnych gwarancji, automatyzm karaní i pogardę dla indywidualizacji wyroku. Klub Lewicy jest przeciw temu legislacyjnie wadliwemu, konstytucyjnie wątpliwemu i opartemu na niebezpiecznej logice automatycznej represji zamiast odpowiedzialnego wymiaru sprawiedliwości projektowi. To projekt, o którym nie można powiedzieć ani jednego dobrego słowa. Dlatego Lewica tego projektu nie popiera.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy
– punkt 26. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do projektu ustawy z druku nr 2623.

1. Czy projektodawcy podzielają opinię, że Kodeks pracy powinien koncentrować się na ochronie praw pracowników i pracodawców, a nie narzucać rozwią-

zania językowe, które nie mają wpływu na warunki zatrudnienia ani poziom ochrony pracownika?

2. Czy proponowana zmiana przyczyni się do ograniczenia zbędnych obowiązków administracyjnych po stronie pracodawców i przywróci im swobodę w stosowaniu nazw stanowisk zgodnych z zasadami języka polskiego oraz wieloletnią praktyką?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie prawo pracy powinno chronić przed realną dyskryminacją, a nie zamieniać ogłoszenia o pracę w pole ideologicznej inżynierii językowej.

Nikt tutaj nie kwestionuje zakazu dyskryminacji. On jest w Kodeksie pracy i powinien być egzekwowany. Ale czym innym jest walka z realnym naruszeniem praw pracowników, a czym innym zmuszanie pracodawców, w tym małych firm rodzinnych, do zastanawiania się, czy nazwa stanowiska jest wystarczająco neutralna płciowo czy może już naraża ich na zarzut naruszenia przepisów.

Dlatego pytam rząd: Ile konkretnie przypadków dyskryminacji na rynku pracy rozwiązano dzięki temu obowiązkowi? Ilu pracowników realnie zyskało na tym, że państwo zaczęło kontrolować język ogłoszeń? Czy przeprowadzono rzetelne konsultacje z pracodawcami, szczególnie z mikro-, małymi i średnimi przedsiębiorcami? Czy ktoś policzył, ile czasu i pieniędzy firmy będą musiały poświęcić na dostosowanie ogłoszeń do urzędniczych wyobrażeń o języku?

Państwo nie powinno mówić przedsiębiorcy, jak ma nazwać stanowisko, jeżeli nie dyskryminuje kandydatów i przestrzega prawa. Przepisy mają być jasne, praktyczne i zrozumiałe, nie mają tworzyć kolejnej pułapki dla pracodawcy.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt ten przewiduje uchylenie przepisu, który narzuca pracodawcom obowiązek stosowania w ogłoszeniach o pracy neutralności pod względem płci w zakresie nazw stanowisk pracy oraz treści ogłoszeń rekrutacyjnych. W praktyce oznacza to usunięcie z Kodeksu pracy regulacji nadmiernie formalistycznej, niepotrzebnej i oderwanej od realiów funkcjonowania polskiego rynku pracy.

Trzeba jasno powiedzieć: ochrona przed dyskryminacją w zatrudnieniu jest wartością ważną i potrzebną. Jednak skuteczna ochrona przed dyskryminacją nie polega na narzucaniu przedsiębiorcom sztucznych konstrukcji językowych, mnożeniu obowiązków formalnych i tworzeniu ryzyka sporów o charakter czysto językowy. Obowiązujące przepisy Kodeksu

pracy już dziś zawierają instrumenty ochrony przed dyskryminacją, w tym ze względu na płeć, i projekt ustawy w żaden sposób tych gwarancji nie osłabia.

Popieram ten projekt, ponieważ przywraca on zdrowy rozsądek w prawie pracy. Państwo nie powinno ingerować w język ogłoszeń o pracy w sposób, który zamiast realnie pomagać pracownikom, nakłada na pracodawców kolejne biurokratyczne obowiązki. Prawo powinno być jasne, stabilne i zrozumiałe, a nie stawiać się narzędziem ideologicznej presji na przedsiębiorców, samorządy, instytucje i obywateli.

Szczególnie istotne jest to, że uchylane regulacje zostały wprowadzone bez należytych konsultacji z tymi, których bezpośrednio dotyczą: z pracodawcami, ze środowiskami gospodarczymi oraz z pracownikami. Taki sposób stanowienia prawa jest zaprzeczeniem zasady zaufania obywateli do państwa. Przepisy, które mają wpływać na codzienne funkcjonowanie tysięcy firm i instytucji, nie mogą być wprowadzane tylnymi drzwiami, bez rzetelnej debaty i bez wysłuchania strony społecznej.

Projekt ma charakter deregulacyjny. Ogranicza zbędne obciążenia po stronie pracodawców, upraszcza procesy rekrutacyjne, zwiększa przejrzystość ogłoszeń o pracę i przywraca naturalne, zrozumiałe zasady komunikacji. Jest to szczególnie ważne dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, dla których każdy dodatkowy obowiązek administracyjny oznacza realne koszty, czas i ryzyko prawne.

Nie możemy pozwolić, aby polskie prawo pracy było polem eksperymentów ideologicznych rządu Donalda Tuska i jego zaplecza politycznego. Przedsiębiorcy potrzebują stabilności, prostych reguł i wolności organizacyjnej, a pracownicy potrzebują rzeczywistej ochrony swoich praw, a nie pozornych rozwiązań skupionych na językowej inżynierii.

Dlatego opowiadam się za przyjęciem projektu ustawy z druku nr 2623. To projekt potrzebny, rozsądny i zgodny z oczekiwaniem wielu obywateli, którzy chcą mniej biurokracji, mniej ideologii w prawie i więcej normalności w życiu publicznym.

Posel Wioleta Tomczak

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 2623 zakłada uchylenie przepisów, które wymagają, aby ogłoszenia o pracy i nazwy stanowisk były neutralne pod względem płci.

Klub Polski 2050 nie poprze tego projektu. Dlaczego? Rozwiązanie, które proponują wnioskodawcy, nie rozwiązuje żadnego realnego problemu, ale może przyczynić się do pogorszenia sytuacji części osób na rynku pracy.

Projektodawcy twierdzą, że obecne przepisy zostały wprowadzone bez uzasadnienia merytorycznego, że są sprzeczne z praktyką językową i że nie od-

powiadają na realne potrzeby rynku pracy. Nie zgadzamy się z tą oceną.

Przed wszystkim warto przypomnieć, po co w ogóle wprowadzono obecne przepisy. Nie chodziło o ideologię ani o narzucanie komukolwiek określonego języka. Chodziło o to, żeby każdy miał poczucie, że może ubiegać się o dane stanowisko niezależnie od tego, czy jest kobietą, czy mężczyzną.

Neutralność płciowa w ogłoszeniach o pracy nie jest ideologicznym dodatkiem do prawa pracy, lecz jest jednym z narzędzi przeciwdziałania dyskryminacji już na etapie rekrutacji. Państwowa Inspekcja Pracy wskazuje wprost, że nazwy stanowisk i treść ogłoszeń nie powinny sugerować preferencji wobec określonej płci ani ograniczać dostępu do zatrudnienia osobom innej płci.

Także sposób formułowania ogłoszeń o pracy ma znaczenie. Jeżeli ogłoszenie jest napisane językiem sugerującym, że stanowisko jest przeznaczone przede wszystkim dla jednej płci, część kandydatów zwyczajnie rezygnuje z aplikowania. Dotyczy to szczególnie kobiet w zawodach tradycyjnie postrzeganych jako męskie.

Czy naprawdę chcemy wracać do rozwiązań, które mogą zniechęcać ludzi do ubiegania się o pracę tylko dlatego, że nazwa stanowiska albo treść ogłoszenia sugeruje, że to nie jest miejsce dla nich? Sposób formułowania ofert pracy wpływa przecież na postrzeganie miejsca pracy i ocenę własnych szans przez kandydatki i kandydatów.

Projektodawcy przekonują, że obecne przepisy są uciążliwe dla pracodawców. Tymczasem Państwowa Inspekcja Pracy wyraźnie wskazuje, że obowiązek neutralności dotyczy przede wszystkim samego ogłoszenia o pracy. Nie wymaga zmiany regulaminów, struktury organizacyjnej firmy ani całej dokumentacji kadrowej. Nie ma tu więc żadnych dodatkowych obciążeń dla pracodawców. Również argument, że przepisy rzekomo naruszają zasady języka polskiego, jest zupełnie nietrafiony. Ustawa nie narzuca jednego wzorca językowego. Nie zmusza nikogo do stosowania określonych form. Wymaga jedynie, aby ogłoszenia nie sugerowały, że dane stanowisko jest przeznaczone wyłącznie dla kobiet albo wyłącznie dla mężczyzn.

Od lat mówimy o potrzebie zwiększania aktywności zawodowej, o niedoborach pracowników i o konieczności pełnego wykorzystania potencjału wszystkich obywateli. Trudno jednocześnie popierać rozwiązanie, które osłabia standardy równego dostępu do zatrudnienia.

Neutralne ogłoszenia o pracy nikomu nie szkodzą. Nie odbierają pracodawcom swobody prowadzenia działalności. Nie generują znaczących kosztów. Mogą natomiast sprawić, że więcej osób zdecyduje się ubiegać o pracę i konkurować o stanowiska wyłącznie na podstawie swoich kwalifikacji.

Projektodawcy przekonują, że dotychczasowe przepisy antydyskryminacyjne są wystarczające. Jednak doświadczenie pokazuje, że skuteczna polityka rów-

nego traktowania wymaga nie tylko zakazów dyskryminacji, lecz także działań zapobiegających jej powstawaniu. Neutralne ogłoszenia o pracy są właśnie takim działaniem prewencyjnym.

Prawo pracy powinno wspierać równy dostęp do zatrudnienia i usuwać bariery, nawet te pozornie niewidoczne. Obowiązek neutralności płciowej w ogłoszeniach o pracy nie ogranicza wolności pracodawców, nie generuje istotnych kosztów, a jednocześnie wzmacnia zasadę równego traktowania i otwiera rynek pracy na szersze grono kandydatów. Uważam, że nie ma żadnych przekonujących powodów, aby uchylać obowiązujące przepisy.

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec poselskiego projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 2623.

Projekt autorstwa posłów z prawej strony ma przywrócić stan prawny sprzed 2025 r., pozostawiając formalny zakaz dyskryminacji, ale rezygnując z obowiązku stosowania neutralnego języka w rekrutacji. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości przekonują, że chodzi jedynie o wykreślenie obowiązku stosowania neutralnych płciowo nazw stanowisk pracy i neutralnych treści ogłoszeń rekrutacyjnych. Ale w rzeczywistości ten projekt jest o czymś znacznie ważniejszym.

W uzasadnieniu czytamy, że obecne przepisy mają być rzekomo nadmiernym obciążeniem dla pracodawców. Tymczasem mówimy o obowiązku napisania ogłoszenia w taki sposób, aby nie sugerowało ono, że dane stanowisko jest przeznaczone wyłącznie dla kobiet albo wyłącznie dla mężczyzn. To nie jest biurokracja. To jest elementarna zasada równego traktowania.

Eksperci rynku pracy od lat wskazują, że język używany w ogłoszeniach wpływa na decyzje kandydatów o aplikowaniu. Jeśli kobieta widzi ogłoszenie skierowane wyłącznie do „kierownika”, „informatyka” czy „spawacza”, częściej odnosi wrażenie, że nie jest adresatką takiej oferty. Neutralny język nie rozwiąże wszystkich problemów nierówności, ale pomaga usuwać bariery już na etapie rekrutacji.

Szczególnie uderza hipokryzja tego projektu. Posłowie prawicy zapewniają, że projekt nie narusza przepisów antydyskryminacyjnych. Owszem, formalny zakaz dyskryminacji pozostaje. Ale jednocześnie, co trzeba jasno powiedzieć, usuwa się jedno z narzędzi, które miały temu zakazowi nadawać praktyczny wymiar. To trochę tak, jak by pozostawić ograniczenie prędkości, ale zlikwidować znaki drogowe.

Niepokoje także tempo procedowania. Projekt przewiduje wejście ustawy w życie praktycznie natych-

miast, bez okresu przejściowego. I znów mamy do czynienia z legislacją pisaną na kolanie, bez rzetelnej analizy skutków społecznych i bez poważnej debaty o tym, jak budować bardziej otwarty i sprawiedliwy rynek pracy.

Lewica uważa, że państwo powinno wspierać równość szans, a nie wycofywać się z rozwiązań, które pomagają przełamywać stereotypy. Dzisiejszy rynek pracy potrzebuje większej dostępności, większej różnorodności i większego szacunku, poszanowania godności wszystkich osób, zarówno pracujących, jak i poszukujących zatrudnienia. Tymczasem to przedłożenie to szkodliwy krok wstecz na tej drodze.

Dlatego w imieniu Lewicy składam wniosek o odwołanie projektu w pierwszym czytaniu.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o systemie ochrony zdrowia oraz o zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do ustawy z druku nr 2673.

1. W jaki sposób utworzenie szpitali wiodących w regionach ma poprawić koordynację leczenia pacjentów oraz ograniczyć dublowanie świadczeń i zadłużanie szpitali powiatowych?

2. Jakie korzyści dla pacjentów i dla stabilności finansowej systemu ochrony zdrowia przyniesie przeniesienie kompetencji dotyczących świadczeń z tytułu czasowej niezdolności do pracy z ZUS do NFZ oraz lepsza koordynacja tych zadań w jednym systemie?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o projekcie, który w tytule ma: system ochrony zdrowia, ale po lekturze skutków finansowych pojawia się podstawowe pytanie: Czy to jest realna reforma, czy raczej kreatywna księgowość? Wnioskodawcy pokazują bardzo duże pozytywne efekty dla NFZ. Mowa jest o miliardach złotych już w pierwszym roku i o setkach miliardów w perspektywie 10 lat. Tylko że jednocześnie ten sam projekt przewiduje ulgi podatkowe na wydatki zdrowotne, zwolnienia podatkowe dla abonamentów medycznych i dodatkowe mechanizmy finansowania z innych części sektora finansów publicznych.

Dlatego pytam wnioskodawców: Skąd dokładnie mają się wziąć te pieniądze? Czy to są prawdziwe oszczędności w systemie, czy jedynie przesunięcie środków z FUS, z budżetu państwa i z kieszeni po-

datników do NFZ? Czy prawdą jest, że projekt poprawia wynik NFZ, ale jednocześnie pogarsza saldo budżetu państwa? Jeżeli tak, to nie mówmy Polakom, że znaleziono cudowne miliardy. Powiedzmy uczciwie: przesuwamy obciążenia z jednego miejsca w systemie do drugiego.

Kolejne pytanie: na jakiej podstawie założono, że ulga zdrowotna sama się sfinansuje, bo pacjenci zaczęli brać faktury, a szara strefa nagle się skurczy? Czy macie państwo twarde dane, czy jest to tylko życzeniowe założenie wpisane do oceny skutków regulacji? I wreszcie: Czy nie jest tak, że zamiast naprawić finansowanie ochrony zdrowia, tworzy się skomplikowany mechanizm, w którym NFZ będzie wyglądał lepiej na papierze, ale koszty poniosą budżet, FUS, pracodawcy i obywatele?

Ochrona zdrowia potrzebuje stabilnych pieniędzy, krótszych kolejek i uczciwego rozliczenia wydatków. Nie potrzebuje tabeli, w której cudownie pojawiają się setki miliardów oszczędności, podczas gdy jednocześnie wprowadza się nowe ulgi i przerzuca koszty po całym systemie. Dlatego proszę wnioskodawców o jasną odpowiedź: Ile w tym projekcie jest realnych oszczędności, a ile księgowego przesuwania pieniędzy?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szpital powiatowy dla mieszkańca mniejszej miejscowości nie jest jednym z wielu elementów systemu. Często jest jedynym miejscem, w którym może szybko otrzymać pomoc, urodzić dziecko, trafić na internę, pediatrię, chirurgię albo rozpocząć diagnostykę bez dojazdu kilkudziesięciu kilometrów.

Poselski projekt ustawy o systemie ochrony zdrowia proponuje utworzenie szpitali wiodących, które mają koordynować działalność szpitali podległych, w tym szpitali powiatowych. Sama koordynacja jest potrzebna. System nie powinien utrzymywać obok siebie niewykorzystanych oddziałów, powielać drogich inwestycji ani prowadzić walki o tych samych specjalistów bez wspólnego planu.

Koordynacja nie może jednak oznaczać podporządkowania mniejszych placówek silniejszemu ośrodkowi bez wystarczającej ochrony mieszkańców i samorządów. Projekt pozwala wpływać na zakres świadczeń, inwestycje, zakupy sprzętu i strukturę szpitala powiatowego. Przewiduje również przekazywanie szpitali, nieruchomości, majątku, wiarytelności i zobowiązań z poziomu powiatu na poziom województwa.

Tak głęboka zmiana wymaga jasnych gwarancji. Szpital powiatowy nie może zostać sprowadzony do roli filii wykonującej tylko te świadczenia, które zostaną uznane za opłacalne w planie regionalnym. Mieszkańcy nie mogą dowiedzieć się po reorganiza-

cji, że najbliższa internia, pediatria albo porodówka znajduje się godzinę drogi od domu.

Projekt podejmuje realny problem rozproszenia systemu, ale wymaga doprecyzowania zasad finansowania, odpowiedzialności za długi, ochrony pracowników oraz minimalnego zakresu świadczeń dostępnych lokalnie.

Reforma szpitalnictwa jest potrzebna. Musi jednak wzmocnić szpitale powiatowe jako część spójnej sieci, a nie prowadzić do ich stopniowego opróżniania z kadr, kompetencji i odpowiedzialności za zdrowie lokalnej społeczności.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretnie organizacje zrzeszające pacjentów, samorządy lekarskie, związki zawodowe pracowników ochrony zdrowia oraz ogólnopolskie związki samorządów terytorialnych, w szczególności reprezentujące powiaty, zostały włączone w proces konsultacji społecznych nad tym projektem? Jakiego rodzaju tych podmiotów zostały uwzględnione, a jakie odrzucone i z jakich przyczyn, biorąc pod uwagę, że w sekcji deklarowanych skutków regulacji (pkt 2) wprost wpisano informację, iż nie rozważano rozwiązań alternatywnych?

Oświadczenia poselskie

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na wydarzenie, które odbyło się 14 czerwca br. w Opolu Lubelskim. Tego dnia w Parku Miejskim w Opolu Lubelskim odbył się Jarmark Opolski, zorganizowany pod patronatem burmistrza Opola Lubelskiego.

Wydarzenie to było okazją do promocji lokalnych tradycji, kultury oraz dorobku mieszkańców regionu. Jarmark zgromadził twórców ludowych, rzemieślników, przedsiębiorców, koła gospodyń wiejskich oraz mieszkańców i gości, którzy wspólnie uczestniczyli w święcie lokalnej wspólnoty. Jarmark Opolski po raz kolejny potwierdził, jak ważne są inicjatywy integrujące mieszkańców oraz promujące dziedzictwo kulturowe regionu. Dzięki zaangażowaniu organizatorów uczestnicy mogli zapoznać się z lokalnym rękodziełem, regionalnymi produktami oraz bogatą ofertą artystyczną i edukacyjną.

Pragnę wyrazić słowa uznania i podziękowania dla burmistrza Opola Lubelskiego, organizatorów, wystawców, artystów, wolontariuszy oraz wszystkich osób, które przyczyniły się do przygotowania i przeprowadzenia tego wydarzenia. Dziękuję również mieszkańcom za liczną obecność i aktywne uczestnictwo.

Takie przedsięwzięcia budują więzi społeczne, wzmacniają lokalną tożsamość oraz promują walory kulturowe i gospodarcze regionu. Warto wspierać inicjatywy, które służą integracji społeczności i kultywowaniu tradycji. Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do opinii publicznej dotarły informacje o lekarzu i jednocześnie radnym Koalicji Obywatelskiej, który w ubiegłym roku miał osiągnąć blisko 1,6 mln zł przychodu z działalności gospodarczej świadczonej na rzecz publicznego szpitala. Doniesienia medialne wskazują również na wątpliwości dotyczące organizacji jego pracy, obecności w mediach w czasie pełnienia obowiązków oraz traktowania niektórych pacjentów poza obowiązującą kolejnością.

Nie chodzi o to, aby kwestionować godne wynagrodzenia lekarzy. Wręcz przeciwnie, personel medyczny powinien być dobrze wynagradzany za swoją odpowiedzialną pracę. Jednak czym innym jest godne wynagrodzenie, a czym innym sytuacja, w której w publicznej ochronie zdrowia pojawiają się wielomilionowe kontrakty, podczas gdy pacjenci miesiącami czekają na wizytę u specjalisty, zamykane są oddziały i porodówki, a dyrektorzy szpitali alarmują o dramatycznym braku środków.

Polacy mają prawo wiedzieć, czy publiczne pieniądze są wydawane w sposób racjonalny i sprawiedliwy. Jeżeli system pozwala na osiąganie tak wysokich wynagrodzeń przez pojedyncze osoby, to należy odpowiedzieć na pytanie, czy nie dzieje się to kosztem dostępności świadczeń dla pacjentów i stabilności finansowej szpitali.

Dlatego zwracam się do ministra zdrowia z apelem o przedstawienie informacji, ile osób zatrudnionych w publicznym systemie ochrony zdrowia uzyskuje roczne wynagrodzenia przekraczające 1 mln zł, na jakiej podstawie są zawierane takie kontrakty oraz jakie działania zostaną podjęte, aby zapewnić pełną transparentność wydatkowania środków publicznych.

Dziś pacjent oczekuje przede wszystkim sprawnego systemu ochrony zdrowia – krótszych kolejek, lepszej dostępności do badań i leczenia oraz stabilnie funkcjonujących szpitali. To powinien być priorytet państwa.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku omyłki w głosowaniu nr 63 na 60. posiedzeniu Sejmu w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.14 w punkcie 20.: Pierwsze czytanie rzą-

dowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642) – nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zagłosowałam „za”.

Moją intencją było zagłosowanie „przeciw”.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Koalicja rządząca zagłosowała właśnie za dalszym procedowaniem (odrzućli wniosek o odrzucenie) nad jedną z najbardziej patologicznych ustaw tej kadencji, czyli ustawą o finansowaniu składek ZUS-owskich pseudoartystom. W tej ustawie nic się nie zgadza. Każdy pracujący Polak musi obowiązkowo płacić składki. Najniższa krajowa wynosi w tej chwili 4806 zł brutto. Na rękę to 3606 zł. Jednak wszystkie składki łącznie, które trzeba odprowadzić, to blisko 5800 zł. A więc żeby dostać 3600 zł, trzeba oddać państwu 5800 zł, czyli aż 2200 zł w ramach składek.

Politycy wykombinowali sobie, że za pomocą pieniędzy publicznych sfinansują specjalną kastę, która będzie ich wspierała w czasie wyborów w 2027 r. Mają być to pseudoartyści, którzy nie potrafią zarabiać na swojej twórczości, ale za to potrafią lojalnie i bezrefleksyjnie wspierać rządy uśmiechniętej koalicji. W zamian pseudoartyści nie będą musieli już płacić składek, bo zapłaci im je państwo. Nie wiem, ile osób wie, że artyści już dziś mają specjalne przywileje, choćby odliczenie 50% kosztów uzyskania przychodów. W efekcie okazuje się, że jeśli ta patologiczna ustawa wejdzie w życie, to pseudoartysta będzie miał opłacane składki z budżetu nawet wtedy, gdy zarabia 12 tys. zł miesięcznie. Nic dziwnego, że wielu ludziom nóż się w kieszeni otwiera, gdy słyszą o tej ustawie. Ci szaleńcy chcą na to wszystko wydać aż 400 mln zł rocznie.

Oczywiście nikt przypadkowy nie dostanie ani grosza, bo już policzyli sobie, że istnieje 20 tys. pseudoartystów przychylnych partii rządzącej. I tylko ci, którzy przejdą weryfikację specjalnych komisji, będą mogli liczyć na dopłaty. Zadbać ma o to 130 osób weryfikujących. Oczywiście nie za darmo, tylko za 180 zł dla członka za każdy wniosek. Uśmiechnięci partyjniacy pluą nam w twarz już nie tylko w szpitalach. Teraz za pieniądze z budżetu będą pluć nam w twarz również pseudoartyści.

Posel Daria Gosek-Popiołek

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku omyłki w głosowaniu nr 63 na 60. posiedzeniu Sejmu w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.14 w punkcie 20.: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe

oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642) – nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zagłosowałam „za”.

Moją intencją było zagłosowanie „przeciw”.

Posel Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wyrażam głębokie oburzenie i stanowczy sprzeciw wobec funkcjonowania Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Warszawskim Szpitalu Południowym. Doniesienia medialne, które obnażyły kulisy działalności prominentnych ludzi powiązanych z obecną władzą, w tym radnego i koordynatora SOR Dawida Kacprzyka, ukazują porażający obraz nepotyzmu, kolesiostwa oraz skrajnego cynizmu. Sytuacja ta w sposób rażąco uderza w fundamentalne poczucie sprawiedliwości społecznej i równego traktowania obywateli.

Zarobki rzędu 1,6 mln zł rocznie dla młodego lekarza bez specjalizacji, pobierane za dyżur, przy czym w rzeczywistości pokrywało się to z jego aktywnością polityczną i medialną, stanowią jawne plucie w twarz tysiącom uczciwie pracujących medyków. Co jednak najbardziej bulwersujące, to fakt, że w tym samym czasie, gdy zwykli Polacy godzinami czekali na pomoc w zatłoczonych poczekalniach, dla działaczy Koalicji Obywatelskiej stworzono według doniesień uprzywilejowany system natychmiastowych przyjęć. Uruchomienie nieoficjalnej ścieżki ekspresowej, w ramach której partyjni VIP-owie koalicji 13 grudnia mieli być przyjmowani w kilkanaście minut z powodu błahych infekcji i oczekiwać w dedykowanych salonikach, to dowód na głębokie zwyrodnienie struktur samorządowych i państwowych KO. Służba zdrowia powinna opierać się wyłącznie na przesłankach medycznych i sprawiedliwych procedurach świadczeń medycznych, a nie na legitymacji partyjnej. Działania te realnie narażały życie i zdrowie osób, które autentycznie potrzebowały natychmiastowej interwencji lekarskiej.

Ujawniona patologia to dowód na to, jak wielkie wpływy posiadają zaufani ludzie Donalda Tuska. Mimo że po wybuchu afery podjęto nerwowe kroki, takie jak odwołanie zarządu szpitala i rezygnacja koordynatora z członkostwa w partii, nie zmazuje to ich winy. Sprawa ta nie może zostać zamieciona pod dywan jako odosobniony incydent. Wymaga ona bezwzględnego, transparentnego śledztwa ze strony prokuratury oraz Najwyższej Izby Kontroli. Wszyscy odpowiedzialni za ten proceder muszą ponieść surowe konsekwencje karne i polityczne. Polacy mają prawo do równego dostępu do leczenia, a publiczne szpitale nigdy nie mogą służyć jako prywatne folwarki dla uprzywilejowanej kasty politycznej.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość w swoim programie wyborczym jasno opo-

wiedziało się za utrzymaniem i rozwojem szpitali powiatowych jako lokalnych centrów diagnostyki i leczenia. Uważamy, że mieszkańcy mniejszych miast i obszarów wiejskich mają takie samo prawo do szybkiego dostępu do opieki zdrowotnej jak mieszkańcy największych aglomeracji.

Z niepokojem obserwujemy działania i zapowiedzi dotyczące konsolidacji szpitali. Obawiamy się, że pod hasłami reorganizacji i optymalizacji może kryć się ograniczanie samodzielności szpitali powiatowych, centralizacja zarządzania oraz osłabianie lokalnych placówek.

Szpital Specjalistyczny w Mielcu jest jednym z najważniejszych szpitali w regionie. Obsługuje nie tylko mieszkańców powiatu mieleckiego, ale również pacjentów z sąsiednich powiatów. Nie może stać się ofiarą źle przygotowanej reformy, która zamiast wzmacniać system ochrony zdrowia, będzie prowadziła do jego dalszej destabilizacji.

Najpierw przez lata nie płacono szpitalom za wszystkie wykonane świadczenia, doprowadzając do trudnej sytuacji finansowej wielu placówek, a dziś proponuje się rozwiązania, które mogą ograniczyć ich niezależność. To nie jest droga do naprawy ochrony zdrowia.

Apeluję do Ministerstwa Zdrowia o przedstawienie rzeczywistych skutków planowanej konsolidacji oraz gwarancji, że szpital w Mielcu zachowa swój potencjał, wszystkie kluczowe oddziały oraz możliwość dalszego rozwoju jako lokalne centrum diagnostyki i leczenia.

Mieszkańcy Podkarpacia oczekują rozwoju szpitali powiatowych, a nie ich stopniowego wygaszania pod nowymi nazwami. Dziękuję bardzo.

Posel Katarzyna Kotula

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku omyłki w głosowaniu nr 63 na 60. posiedzeniu Sejmu w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.14 w punkcie 20.: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642) – nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zagłosowałam „za”.

Moją intencją było zagłosowanie „przeciw”.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie flagi ukraińskiej przed ratuszem w Płocku

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam dziś oświadczenie w sprawie wciąż wywieszanej przed płockim ratuszem flagi Ukrainy oraz braku refleksji

i reakcji władz miasta na liczne głosy mieszkańców domagających się jej usunięcia.

Po raz kolejny apeluję do prezydenta miasta Płocka o zdjęcie flagi Ukrainy z masztu przed ratuszem. Nie jest to działanie wymierzone w naród ukraiński ani w zwykłych obywateli Ukrainy. Jest to natomiast wyraz szacunku dla polskiej pamięci historycznej oraz dla mieszkańców, którzy oczekują od władz samorządowych poszanowania ich wrażliwości i tożsamości.

Nie można prowadzić polityki historycznej w sposób wybiórczy i lekceważący. Dla wielu polskich rodzin pamięć o zbrodni wołyńskiej nadal pozostaje żywą i bolesną częścią rodzinnej historii. Tysiące Polaków zostało w bestialski sposób zamordowanych wyłącznie dlatego, że byli Polakami. Tych faktów nie wolno przemilczać ani spychać na margines debaty publicznej.

Dodatkowo nie sposób pominąć wypowiedzi i działań władz ukraińskich, które w ostatnim czasie wywoływały uzasadnione oburzenie wielu Polaków. Polska i Polacy okazali z Ukrainą ogromną solidarność – otworzyli swoje domy, serca i portfele, pomagając milionom uchodźców. Tym bardziej oczekiwaliśmy szacunku, wdzięczności oraz uczciwego dialogu w sprawach historycznych.

Dlatego apeluję do prezydenta miasta Płocka, aby przestał traktować tę sprawę jako element politycznej polemiki i wsłuchał się w głos mieszkańców. Nie chodzi o partyjne spory ani o licytowanie się, kto zrobił więcej. Chodzi o szacunek dla polskiej historii, dla ofiar Wołynia i dla oczekiwania Płoczan.

Panie Prezydencie Nowakowski! Czas zakończyć ten niepotrzebny spór i uszanować głos tych, którzy od miesięcy domagają się usunięcia flagi Ukrainy z przestrzeni reprezentacyjnej miasta. Przypominam, że został pan wybrany przez mieszkańców Płocka i to wobec nich ponosi pan odpowiedzialność. Warto więc wsłuchać się w ich głos. Dziękuję bardzo.

Posel Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie promocji czytelnictwa

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym dziś zwrócić uwagę na kwestię, która nie budzi wielkich politycznych emocji, ale ma ogromne znaczenie dla przyszłości naszego państwa – na stan czytelnictwa w Polsce i potrzebę jego skutecznego wspierania.

Książka jest czymś więcej niż źródłem wiedzy czy formą rozrywki. To narzędzie rozwijania wyobraźni, krytycznego myślenia i kompetencji niezbędnych we współczesnym świecie. Społeczeństwo, które czyta, jest lepiej przygotowane do uczestnictwa w życiu publicznym, bardziej odporne na dezinformację i lepiej wyposażone do radzenia sobie z wyzwaniami przyszłości.

Niestety od lat słyszymy sygnały o problemach z poziomem czytelnictwa, szczególnie wśród młodych ludzi. W dobie mediów społecznościowych i krótkich form przekazu książka coraz częściej przegrywa walkę o uwagę odbiorcy. Tym większa odpowiedzialność spoczywa na państwie, samorządach, szkołach i instytucjach kultury.

Dlatego potrzebujemy konsekwentnej polityki wspierania bibliotek publicznych i szkolnych, zwiększania dostępu do nowości wydawniczych oraz promocji wydarzeń czytelniczych w małych miejscowościach i na terenach wiejskich. Biblioteka nie może być traktowana jako koszt, lecz jako inwestycja w kapitał społeczny i rozwój obywateli.

Jako przedstawiciel opozycji apeluję do rządu o większą aktywność w tym obszarze. Potrzebne są programy, które nie będą jednorazowymi akcjami promocyjnymi, lecz długofalową strategią budowania kultury czytania od najmłodszych lat. Warto wspierać nauczycieli, bibliotekarzy i organizacje społeczne, które każdego dnia wykonują ogromną pracę na rzecz upowszechniania książki.

Na zakończenie chciałbym podziękować wszystkim bibliotekarzom, nauczycielom języka polskiego, wydawcom i społecznikom, którzy swoją pasją zachęcają kolejne pokolenia do sięgania po książki. To dzięki nim czytelnictwo wciąż pozostaje ważnym elementem życia społecznego i kulturalnego naszego kraju.

Mam nadzieję, że troska o rozwój czytelnictwa stanie się obszarem współpracy ponad podziałami politycznymi. Jest to bowiem inwestycja nie w jedną kadencję, lecz w przyszłość Polski.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co wydarzyło się w Berlinie, jest skandalem, który wymaga natychmiastowej reakcji państwa polskiego. Polacy, którzy chcieli za pomocą krzyża uczcić pamięć ofiar niemieckiego terroru z czasów II wojny światowej, zostali potraktowani przez niemieckie służby w sposób brutalny i upokarzający. Zamiast szacunku wobec pamięci milionów pomordowanych obywateli Rzeczypospolitej zobaczyliśmy siłę, kajdanki i pogardę.

Jeszcze większym skandalem jest postawa polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W chwili, gdy polscy obywatele potrzebowali realnej ochrony swojego państwa, MSZ nie stanął na wysokości zadania. Nie było natychmiastowego, twardego komunikatu. Nie było zdecydowanego wezwania strony niemieckiej do wyjaśnień. Nie było jasnego sygnału, że Polska nie pozwoli na poniżanie swoich obywateli, zwłaszcza wtedy, gdy upominają się o pamięć ofiar niemieckich zbrodni.

Docierają również sygnały o braku realnej dostępności organów kryzysowych MSZ w momencie, w którym sytuacja wymagała pilnej interwencji. Jeżeli państwowe struktury odpowiedzialne za pomoc oby-

watelom za granicą nie działają wtedy, gdy Polacy są zatrzymywani, bici lub wymagają pomocy konsularnej, to mamy do czynienia z kompromitacją. Numery alarmowe, dyżury i centra kryzysowe nie mogą istnieć tylko na papierze. One mają działać wtedy, gdy obywatel Rzeczypospolitej znajduje się w niebezpieczeństwie.

Rząd Donalda Tuska po raz kolejny pokazuje słabość wobec Berlina. W sprawie tak oczywistej, jak obrona polskich obywateli i polskiej pamięci historycznej, nie ma miejsca na półśłówka, ironię i urzędnicze wykręty. Ministerstwo Spraw Zagranicznych powinno natychmiast zażądać pełnych wyjaśnień od władz niemieckich, doprowadzić do ukarania winnych oraz przedstawić opinii publicznej, dlaczego polscy obywatele nie otrzymali od razu skutecznej ochrony.

Polacy mają prawo pamiętać o swoich ofiarach. Mają prawo nieść krzyż. Mają prawo oczekiwać, że państwo polskie stanie po ich stronie. Jeżeli obecny rząd nie potrafi bronić Polaków nawet w takiej sytuacji, to znaczy, że nie rozumie, czym jest godność Rzeczypospolitej.

Posel Dorota Olko

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku omyłki w głosowaniu nr 63 na 60. posiedzeniu Sejmu w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.14 w punkcie 20.: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642) – nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zagłosowałam „za”.

Moją intencją było zagłosowanie „przeciw”.

Posel Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Oświadczenie w sprawie odpowiedzialnej i opartej na prawdzie polityki pamięci

Polityka pamięci jest jednym z kluczowych elementów odpowiedzialnego państwa. Nie ogranicza się ona jedynie do upamiętniania wydarzeń historycznych, ale stanowi istotne narzędzie budowania tożsamości narodowej, świadomości obywatelskiej oraz pozycji państwa w przestrzeni międzynarodowej.

Od lat można odnieść wrażenie, że w Polsce ten obszar pozostaje niedostatecznie konsekwentnie prowadzony. Brakuje spójnej, długofalowej strategii, która w sposób równy i systemowy obejmowałaby zarówno obronę polskiej racji stanu, jak i aktywne promowanie prawdy historycznej. Szczególnie niepokojące jest to w kontekście rocznic i wydarzeń o fundamentalnym znaczeniu dla historii państwa. W ostatnim czasie bez należytej refleksji i szerokiej debaty pu-

blicznej przeszła m.in. 100. rocznica przewrotu majowego z 1926 r. – wydarzenia kluczowego dla dziejów II Rzeczypospolitej. Zamiast pogłębionej dyskusji o jego skutkach dla instytucji państwa obywatel otrzymał raczej ciszę niż realną politykę pamięci.

Równocześnie obserwujemy zbyt mało zdecydowane i nie zawsze przemyślane działania w obszarze relacji polsko-ukraińskich w kontekście pamięci historycznej. Dotyczy to zarówno kwestii wołyńskiego ludobójstwa, jak i zjawisk relatywizowania czy negowania odpowiedzialności sprawców oraz prób symetryzowania narracji historycznej, w tym także w odniesieniu do kultu organizacji takich jak OUN i UPA. W tego typu sprawach szczególnie ważna jest konsekwencja, jedność, jasność przekazu i obrona prawdy historycznej bez ulegania presji politycznej czy różnym interesom.

W literaturze dotyczącej polityki pamięci podkreśla się, że nie jest ona jedynie sferą symboli, lecz realnym narzędziem kształtowania świadomości społecznej i relacji międzynarodowych. Jak wskazują badacze zajmujący się tym zagadnieniem, polityka historyczna stanowi element budowania tożsamości państwa oraz jego zdolności do obrony własnej narracji w przestrzeni informacyjnej i kulturowej. Pamięć zbiorowa nie jest więc neutralna, jest jednym z fundamentów suwerenności symbolicznej państwa.

Współczesne analizy dotyczące polityki pamięci i bezpieczeństwa informacyjnego wskazują, że historia i narracje historyczne są coraz częściej wykorzystywane jako narzędzie wpływu politycznego, kształtowania postaw społecznych oraz oddziaływania międzynarodowego. W tym kontekście brak aktywnej i świadomej polityki pamięci może prowadzić do sytuacji, w której przestrzeń tę wypełniają narracje zewnętrzne, nie zawsze zgodne z interesem państwa. Dlatego potrzebujemy bardziej odpowiedzialnego podejścia do polityki pamięci, opartego na prawdzie, konsekwencji i świadomości jej znaczenia strategicznego. Państwo, które nie dba o własną narrację historyczną, oddaje część swojej suwerenności symbolicznej.

W tym kontekście apeluję o wzmocnienie działań w obszarze polityki historycznej, bardziej aktywne upamiętnianie wydarzeń kluczowych dla dziejów Polski oraz konsekwentną obronę prawdy historycznej w debacie krajowej i międzynarodowej. Polityka pamięci nie jest kwestią drugorzędną, jest jednym z fundamentów odpowiedzialnego państwa.

Posel Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z zapowiedzią szefa MON i wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza Tarnów, na którego terenie funkcjonuje już 113. Batalion Lekkiej Piechoty 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej, ma się stać miejscem stałej obecności wojsk operacyj-

nych, w tym jednostek przeciwlotniczych, w jednostce zbudowanej od podstaw. Dodam jeszcze, że plany rozmieszczenia jednostek zawodowego Wojska Polskiego w regionie tarnowskim obejmują samo miasto Tarnów, miasto Brzesko i powiat bocheński, a konkretnie miejscowość Łapanów. Ma to być element długofalowej koncepcji rozwoju 8. Dywizji Piechoty Armii Krajowej.

Powyższe rozwiązania uważam za dobre, służące poprawie bezpieczeństwa kraju w dobie niepokojów międzynarodowych. Przypominam jednak o zapoczątkowanym przez poprzedni rząd Zjednoczonej Prawicy planie wyremontowania siedziby dla wspomnianych wojsk obrony terytorialnej i apeluję o jego realizację. Pomieszczenia znajdujące się w siedzibie Zakładów Mechanicznych w Tarnowie są w pełni przygotowane do pełnienia swojej roli i mogą znakomicie służyć rzecznej formacji. To w zakresie obronności i bezpieczeństwa Polski także bardzo ważne zadanie.

Posel Grzegorz Placzek Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raport Najwyższej Izby Kontroli wykazał poważne nieprawidłowości w sposobie obliczania wydatków publicznych przez Ministerstwo Finansów. Według ustaleń NIK błędne wyliczenia doprowadziły do zwiększenia limitu stabilizującej reguły wydatkowej na 2025 r. aż o 84,5 mld zł.

W praktyce oznaczało to stworzenie możliwości wydania znacznie większych środków publicznych, niż wynikałoby to z rzetelnego stosowania obowiązujących przepisów. Takie działania podważają wiarygodność państwa i osłabiają mechanizmy, które miały chronić finanse publiczne przed nadmiernym zadłużaniem.

Niestety kolejny raz obserwujemy, że niezależnie od tego, kto sprawuje władzę, pojawia się pokusa obchodzenia ograniczeń i prowadzenia kreatywnej księgowości kosztem przyszłych pokoleń.

Polska potrzebuje zdrowych i przejrzystych finansów publicznych, ograniczenia zbędnych wydatków oraz stopniowego równoważenia budżetu państwa. Odpowiedzialność za pieniądze podatników powinna być jedną z podstaw funkcjonowania każdego rządu.

Posel Renata Rak

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Komisja Edukacji i Nauki rozpoczęła prace związane z zakazem korzystania z telefonów komórkowych przez uczniów szkół podstawowych. Proponowana regulacja ma na celu rozwiązanie problemu dotyczącego negatywnego wpływu nowych technolo-

gii na proces edukacyjny, rozwój umiejętności społecznych i ryzyko uzależnienia.

Uczniowie używają telefonów komórkowych przez ponad 5 godzin dziennie. Dzieci i młodzież spędzają więcej czasu na telefonach niż na rozmowach z rówieśnikami i rodzicami. Ciągłe korzystanie z telefonu powoduje izolację oraz pogorszenie stanu zdrowia psychicznego i fizycznego. Hejt obecny w mediach społecznościowych doprowadził do wzrostu niepokoju i depresji wśród dzieci i młodzieży. Dzwoniący czy wibrujący telefon w czasie lekcji wpływa na spadek koncentracji. Uczniowie nie mają umiejętności świadomego korzystania z technologii.

Celem regulacji jest doprowadzenie do takiego stanu, by uczeń korzystał z technologii dopiero wtedy, gdy będzie świadomy zagrożeń i będzie miał umiejętność ograniczania ich wpływu.

Posel Agnieszka Anna Sojin Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę dziś zabrać głos i przypomnieć o prawdziwym fundamencie naszej wolności i suwerenności, o którym w debacie publicznej często się zapomina. Gdy myślimy o 4 czerwca, czy wielu zwracają się ku wyborom z 1989 r.

Jako poseł z Dolnego Śląska – regionu o niezwykle silnych tradycjach antykomunistycznych, ziemi Solidarności Walczącej, kolebki niezłomnego oporu przeciwko jawnemu i ukrytemu totalitaryzmowi – muszę głośno powiedzieć: rok 1989 był zaledwie etapem, a nie początkiem polskiej wolności.

Prawdziwa rewolucja ducha i narodowe przebudzenie dokonały się dekadę wcześniej. To właśnie w czerwcu 1979 r. na polskiej ziemi stanął św. Jan Paweł II. Jego pierwsze pielgrzymkowe słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” stały się iskrą, która roznieciła ogień wolności w sercach milionów Polaków.

Bez tamtego czerwca, bez tamtej odwagi, bez masowego ruchu „Solidarności”, który narodził się z papieskiego nauczania, nie byłoby upadku komunizmu. To nie gabinetowe umowy i kompromisy z komunistycznymi oprawcami przyniosły nam niepodległość. Przyniosła ją niezłomna postawa narodu, robotników, studentów i działaczy podziemia – także tych z Wrocławia, Wałbrzycha, Legnicy czy Jeleniej Góry, którzy nigdy nie poszli na układ z systemem kłamstwa.

Nie możemy też zapominać o innej, bolesnej kartce związanej z datą 4 czerwca. To właśnie 4 czerwca 1992 r. obalony został rząd premiera Jana Olszewskiego. Rząd, który miał odwagę głośno mówić o lustracji, o zerwaniu pęt Moskwy i o budowie Polski sprawiedliwej, wolnej od wpływów komunistycznych agentów. Tamta „nocna zmiana” na lata zahamowała proces pełnej dekomunizacji i budowy zdrowego państwa.

Chcę oddać dziś hold wszystkim Dolnoślązakom, którzy w latach 70. i 80. cierpieli, byli internowani, tracili pracę i zdrowie za marzenie o Polsce naprawdę wolnej. Naszym obowiązkiem jest dbać o to, by pamięć o tamtych dniach nie była fałszowana. Nasza wolność została wywalczona krwią, potem i niezłomną wiarą Polaków. Dziękuję bardzo.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co ujawniono w przypadku Warszawskiego Szpitala Południowego, jest politycznym aktem oskarżenia koalicji 13 grudnia.

Według doniesień mediów w publicznym szpitalu miała działać uprzywilejowana ścieżka dla polityków Koalicji Obywatelskiej i ich rodzin: szybsze przyjęcia, szerokie pakiety badań, osobne warunki oczekiwania. Sprawę opisują m.in. Onet, TVN Warszawa, Polsat News i Zero.pl, a NFZ wszczął kontrolę.

Trzeba powiedzieć wprost: to nie wygląda jak przypadek. To wygląda jak system. Jak mechanizm zawłaszczania państwa przez ludzi, którzy przyszli do władzy z hasłami moralnej odnowy, a dziś pokazują Polakom twarz bezczelnego kolesiostwa.

Ten rząd nie naprawia państwa. Ten rząd państwo przejmując kawałek po kawałku: spółka po spółce, instytucja po instytucji, szpital po szpitalu. Koalicja 13 grudnia doprowadza gospodarkę do zastoju, uderza w inwestycje, osłabia bezpieczeństwo rozwojowe Polski, a jednocześnie jej środowisko tworzy układy, w których publiczne pieniądze, publiczne etaty, publiczny sprzęt i publiczne instytucje zaczynają służyć swoim.

To jest model władzy, który przypomina mechanizmy mafijne: lojalność wobec układu, przywileje dla swoich, ochrona polityczna, a rachunek wystawiany jest obywatelom. Nie ma zgody na państwo, w którym partyjna przynależność staje się przepustką do lepszego traktowania. Nie ma zgody na sytuację, w której obywatel finansuje system, a potem dowiaduje się, że ktoś bliżej władzy miał mieć szybciej, wygodniej i sprawniej.

Ten rząd moralnie zbankrutował. Rząd, który toleruje takie standardy, nie ma prawa pouczać nikogo o uczciwości. Rząd, przy którym wyrasta kolesiostwo w instytucjach publicznych, nie ma prawa mówić o państwie prawa. Rząd, który nie potrafi zagwarantować równości obywateli wobec publicznej służby zdrowia, nadaje się tylko do dymisji.

Żądamy nazwisk. Żądamy dokumentów. Żądamy ujawnienia, kto korzystał, kto wiedział, kto polecał, kto chronił i kto miał na tym zyskać. Polska nie jest prywatnym folwarkiem koalicji 13 grudnia. A szpitalny oddział ratunkowy nie może być zapleczem partyjnego układu.

Posel Andrzej Szejna

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku omyłki w głosowaniu nr 63 na 60. posiedzeniu Sejmu w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.14 w punkcie 20.: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642) – nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zagłosowałem „za”.

Moją intencją było zagłosowanie „przeciw”.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie zmiany art. 17 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Burmistrz miasta Koło w piśmie do mnie podniósł kwestię ewentualnej zmiany art. 17 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych (ROD).

Obecnie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (tj. z dnia 21 maja 2021 r. Dz. U. z 2021 poz. 1073) brzmi następująco:

„Art. 17 ust. 1. Stowarzyszenie ogrodowe, prowadzące ROD na obszarze danej gminy może otrzymywać dotację celową z budżetu tej gminy, z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 305) w zakresie udzielania dotacji celowych dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych i niedziałających w celu osiągnięcia zysku”.

Niestety w obecnym brzmieniu wiele samorządów, których mieszkańcy są członkami ROD, nie może ich wesprzeć. Dzieje się to w sytuacji, kiedy fizycznie ogród leży w granicach administracyjnych innej gminy, a faktycznie mieszkańcy sąsiadnej gminy do niego należą. Mieszkańcy ci są członkami wspólnoty samorządowej, która nie może ich wesprzeć z tego tylko powodu, że ich działki znajdują się w sąsiedniej gminie.

Taka sytuacja występuje w gminie miejskiej Koło, gdzie z czterech ROD-ów tylko jeden mieści się w granicach administracyjnych miasta, a członkami wszystkich tych ogrodów są prawie w 100% mieszkańcy miasta Koła. Wiadomo, że samorząd sąsiedniej gminy nie będzie przekazywał dotacji, gdyż ogrody nie są użytkowane przez członków ich wspólnoty samorządowej.

Burmistrz miasta Koła proponuje taki zapis tego ustępu:

„Art. 17 ust. 1. Stowarzyszenie ogrodowe, prowadzące ROD na obszarze danej gminy, lub którego członkiem jest chociażby jedna osoba zamieszkująca na terenie innej gminy, może otrzymywać dotację

celową z budżetu tych gmin, z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 305) w zakresie udzielania dotacji celowych dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych niedziałających w celu osiągnięcia zysku”.

Posel Joanna Wicha

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku omyłki w głosowaniu nr 52 na 60. posiedzeniu Sejmu w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 09.58 w punkcie 6.: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych (druki nr 2597, 2641 i 2641-A) – nad całością projektu ustawy nie udało mi się oddać głosu.

Moją intencją było zagłosowanie „za”.

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku omyłki w głosowaniu nr 63 na 60. posiedzeniu Sejmu w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.14 w punkcie 20.: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642) – nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zagłosowałam „za”.

Moją intencją było zagłosowanie „przeciw”.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! 14 czerwca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady. Z tego miejsca pragnę oddać hołd wszystkim ofiarom zbrodniczego systemu stworzonego przez Niemcy i realizowanego przez nich i ich sojuszników podczas II wojny światowej.

Nie możemy zapominać, jak istotne znaczenie dla naszego narodu ma pielęgnowanie prawdy historycznej. To na okupowanej przez Niemców ziemi polskiej utworzyli oni liczne obozy koncentracyjne i obozy zagłady, które stały się miejscem niewyobrażalnego okrucieństwa, cierpienia oraz pogardy dla ludzkiego życia. Były one narzędziem terroru i elementem planowej polityki wyniszczenia narodów Europy, w tym naszego narodu polskiego.

Niemiecka agresja przyniosła Polsce nie tylko tragiczne straty ludzkie w liczbie ok. 6 mln, lecz także ogromne szkody materialne, kulturowe i cywilizacyjne, których skutki odczuwalne są do dziś. Dlatego naszym obowiązkiem jest nieustanne przypominanie o tych wydarzeniach oraz stanowcze przeciwstawianie się wszelkim próbom fałszowania czy relatywizowania historii. Domagamy się sprawiedliwego zadośćuczynienia ze strony Niemiec, a nie tylko może i moralnie, a nawet politycznie znaczących, ale takich gestów.

Musimy zdecydowanie bronić pamięci o tych, którzy oddali życie za wolność ojczyzny, oraz o wszystkich ofiarach niemieckiego terroru. Żadne państwo nie ma prawa uchylać się od odpowiedzialności za popełnione zbrodnie ani zacierać prawdy o swojej historycznej winie. Prawda historyczna nie podlega negocjacom ani politycznym kompromisom.

Pamięć historyczna stanowi jedną z podstaw wychowania młodego pokolenia. Naród, który zapomina o własnej historii lub pozwala na jej zniekształcanie, naraża się na utratę swojej tożsamości.

Jako Polak i poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składam hołd wszystkim ofiarom niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Wyrażam również wdzięczność wszystkim tym, którzy mimo terroru i grożących im represji świadomie oddawali lub ryzykowali własne życie, aby nieść pomoc prześladowanym.

Niech pamięć o ofiarach oraz prawda o tragicznych wydarzeniach II wojny światowej pozostaną dla wszystkich przestrogą przed nienawiścią, okrucieństwem oraz pogardą dla człowieka. Niech będą także siłą do obrony wolności, prawdy historycznej oraz suwerenności Polski.

Cześć i chwała ofiarom niemieckich zbrodni i nie-ludzkiego traktowania przez oprawców.

Porządek dzienny^{*)}

60. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 17, 18 i 19 czerwca 2026 r.

1. **Zmiana** w składzie osobowym komisji sejmowej (druk nr 2683).
2. **Sprawozdanie** Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego (druki nr 2620 i 2640).
3. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. (druk nr 2684).
4. **Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą (druki nr 2549, 2636 i 2636-A).
5. **Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym (druki nr 2498, 2639 i 2639-A).
6. **Sprawozdanie** Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych (druki nr 2597, 2641 i 2641-A).
7. **Sprawozdanie** Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druki nr 1941, 2633 i 2633-A).
8. **Sprawozdanie** Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (druki nr 2468, 2638 i 2638-A).
9. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji (druk nr 2645).
10. **Sprawozdanie** Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych (druki nr 2624 i 2637).
11. **Pytania** w sprawach bieżących.
12. **Informacja** bieżąca.
13. **Sprawozdanie** Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2643 i 2691).
14. **Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. (druki nr 2684, 2688 i 2688-A).
15. **Sprawozdanie** Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów wydarzeń Czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie (druki nr 2417 i 2540).
16. **Sprawozdanie** Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku (druki nr 2418 i 2541).
17. **Sprawozdanie** Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej (druki nr 2685 i 2690).

^{*)} Punkt 24. porządku dziennego nie został rozpatrzony.

18. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (druki nr 2713 i 2714).

19. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny (druk nr 2644).

20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2642).

21. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (druk nr 2677).

22. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Dariusza Korneluka, reprezentowanego przez adwokata Janusza Kaczmarska, z dnia 30 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry (druk nr 2657).

23. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 2289, 2609 i 2609-A) – trzecie czytanie.

25. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 2081).

26. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (druk nr 2623).

27. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o systemie ochrony zdrowia oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2673).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności